PROFIL

nr 3 (70) marzec 1999

ISSN 1427-8995

Idea – pakiet nowych usług

Operacja: Zdrowie

Po Sieci do kłębka

CENTERTEL®



Partner z klasą

UNI-COMP Siedziba Główna
53-127 Wrocław, ul. Wiązowa 14,
tel (071) 337 08 02 do 4, 337 00 55 i 56,
tel. (0 90) 34 10 50

Bytom: ELJOT BIS ul. Krakowska 6, tel. 81 30 22, (0 501) 15 17 18; **Chorzów**: TELZAM-COM ul. Jagiellońska 2, tel. 242 63 01, (0 501) 42 70 77; **Częstochowa**: KWANT Rynek Wieluński 37, tel. 361 47 77, 361 03 33; **Dąbrowa Górnicza**: SZCZĘSNY-ZJAWIONY-FIAT ul. Reymonta 29, tel. 268 27 70, (0 501) 15 17 15; **Gdańsk**: IDEAKOM ul. Podwale Staromiejskie 109/112, tel. 301 24 40, 301 14 68; **Gdynia**: TELE-RADIO-VIDEO ul. Świętojańska 86, tel 661 31 00, (0 501) 10 11 06; **Gliwice**: STOART Nowy Świat 3, tel 231 41 41, (0 501) 15 17 37; KOMTEL ul. Jana Matejki 5, tel. (0 32) 231 31 13, (0 501) 692 082; **Jelenia Góra**: UNI-COMP ul. Kopernika 2, tel. 752 51 84, (0 90) 34 24 80; SATEL ul. Bankowa 22, tel. 764 67 00, (0 90) 66 22 00; **Kamienna Góra**: PEN-KOM ul. Spacerowa 5a, tel. 744 20 30, (0 90) 32 45 05; **Katowice**: TELSTAR ul. Wojewódzka 22, tel. 51 86 54, (0 501) 15 15 75; KIM al. Korfantego 3a, tel. 58 71 87, (0 501) 15 17 27, TELSYSTEL ul. Katowicka 8, tel. (0 501) 16 71 97; **Kępno**: SECAM ul. Warszawska 29, tel 782 03 47; **Kluczbork**: SECAM Rynek 17, tel. 418 25 93; **Kłodzko**: SALVUS ul. Zajęcza 4, tel. 67 29 33 w. 54, (0 90) 35 07 55; SYSTEM ul. Spadzista 4, tel. 67 19 81, (0 90) 69 65 00; **Kraków**: K&K ul. Grzegórzecka 31, tel 429 41 62 lub 68, (0 501) 15 20 10; APOLLO ul. Budryka 7, 637 53 74, (0 501) 15 16 06; **Legnica**: ARS Christiana Rynek 36, tel. 852 49 65, (0 90) 64 00 56; **Lubin**: UNI-COMP ul. Armii Krajowej 14, tel. 841 51 39, (0 90) 23 22 22; **Lublin**: MAXTEL al. Kraśnicka 130a, tel. (0 501) 40 86 03; **Oleśnica**: IMPULS Rynek 19, tel. 314 97 13 w. 51; **Poznań**: UNI-COMP ul. Poznańska 40, tel. 864 13 00, (0 90) 32 82 82; IDEAKOM ul. Wrocławska 9, tel. 852 69 19, (0 501) 42 76 99; **Siedlce**: PERFEKT ul. 3 Maja 34, tel. 44 05 05, (0 90) 66 82 66; **Siemianowice Śl.**: TOMTEL ul. Świerczewskiego 30, tel. 229 00 02, (0 501) 15 15 85; **Szczecin**: CENTERCOM ul. Bogusława 12/2, tel. 434 14 28, (0 501) 16 72 00; RESPOL ul. Unisławy 13a, tel. 22 69 07, (0 501) 10 13 01; **Tarnowskie Góry**: TELZAM-COM Kaczyniec 12, tel. 285 30 80, 285 53 24; **Wałbrzych**: UNI-COMP ul. 11 Listopada 24, tel. 770 94, (0 90) 34 22 92; **Warszawa**: MIXEL ul. Mazowiecka 12, tel. 828 42 19, (0 501) 12 86 49, ul. Jubilerska 1 (Geant Praga), tel. 611 48 73, (0 501) 12 86 51, SANSHOP pl. Konstytucji 6, tel. 628 84 55, (0 501) 24 45 66; **Wieluń**: SECAM ul. Śląska 4, tel. 843 45 51, (0 90) 23 33 00; **Wrocław**: AGRINA ul. Horbaczewskiego 4/6 (DT Astra), tel. 352 31 54, (0 501) 10 13 00; AGIDA Podwale 37/38 (DH Podwale), tel. 341 07 69, (0 501) 10 22 00; TELSYSTEL ul. Powstańców Śl. 5, tel. 360 59 21, (0 501) 10 15 55; UNI-COMP ul. Ruska 37/38 (DT Domar), tel. 343 75 26, (0 501) 15 17 47; UNI-COMP ul. Ślężna 169, tel. 367 94 81, 367 62 76, (0 90) 34 10 50; UNI-COMP ul. Bolesławiecka 1 tel. 353 61 52, 354 61 57, (0 501) 34 24 84; UNI-COMP ul. Świętokrzyska 57, tel. 322 19 03, (0 501) 10 15 05; UNI-COMP ul. Braniborska 14 (DT Domar), tel. 55 55 06 w. 332, (0 501) 10 12 99, (0 501) 15 17 07; UNIMEX ul. Piłsudskiego 16, tel. (0 501) 17 09 19, (0 90) 67 96 29; WEYDE ul. M. Skłodowskiej 3, tel. 21 90 36, (0 501) 10 14 08; **Zgierz**: CELTEL pl. Kilińskiego 12, tel. 719 04 37, (0 501) 02 85 01.





proj. dama

Przedmioty na fotografii należą do Wojciecha hrabiego Dzieduszyckiego

Szanowni Państwo,

Od dnia, w którym powszechnie rozdzwoniły się telefony w sieci Idea, mija właśnie okrągły rok. Po otwarciu sieci w regionie warszawskim Idea obejmowała zasięgiem kolejne największe polskie miasta. W ciągu 12 miesięcy usługi najmłodszej w Polsce sieci komórkowej wybrało ponad 200 tysięcy Abonentów.
W tym czasie znacznie poszerzyła się też gama świadczonych usług – dotyczy to zasięgu roamingowego (wzajemne umowy łączą Ideę już z ponad 80 operatorami sieci cyfrowych na świecie), serwisów informacyjnych, a także np. usług związanych z transmisją danych. W marcowym numerze „Profil-u" mogą się Państwo szczegółowo zapoznać z najnowszymi usługami z tej grupy. Przedstawiamy właśnie uruchomioną bramkę internetową Idea, pakiet Data 100, wzorowany na abonamentach Idea 50 i Idea 150, jak również usługę Lotto-SMS. W części poradnikowej opisujemy dostępne akcesoria do transmisji danych i sposoby łączenia funkcji telefonu, modemu i komputera. Wielu z Państwa ucieszy też zapewne możliwość integracji dwóch numerów w sieciach Idea i NMT w jeden Numer Osobisty.

Coraz większe sukcesy odnosi polska reprezentacja narodowa w tenisie stołowym mężczyzn, którą sponsoruje PTK Centertel. Po bardzo ciężkich bojach w meczu z Niemcami we Wrocławiu, polscy tenisiści zajęli drugie miejsce w tegorocznej superlidze. Kibicom przypominają się czasy wielkich zwycięstw naszej reprezentacji, których głównym autorem był Andrzej Grubba. Ten znany polski sportowiec zakończył niedawno karierę, jednak nadal udziela się jako trener i „opiekun duchowy" młodszych zawodników. O tym, czy wybiera się już na sportową emeryturę, przeczytają Państwo w wywiadzie Krzysztofa Micha.

W poprzednim numerze naszym tematem miesiąca była reforma systemu emerytalnego. Tym razem przedstawiamy założenia reformy systemu ochrony zdrowia. Zgromadziliśmy też opinie specjalistów na jej temat.

W dziale „W sieci" Paweł Piasecki radzi, jak ułatwić sobie internetowe poszukiwania („Ciepło, ciepło, gorąco..."). Comiesięczne buszowanie w Sieci tym razem zaprowadziło go na ciekawe strony, poświęcone religiom. A w dziale „Po godzinach" – oprócz recenzji i sprawozdania z pokazów kreatorów mody na wiosnę i lato '99, wizyta w muzycznym teatrze „Buffo".

Życzymy miłej lektury –

Redakcja

PROFIL
– magazyn abonentów ptk centertel

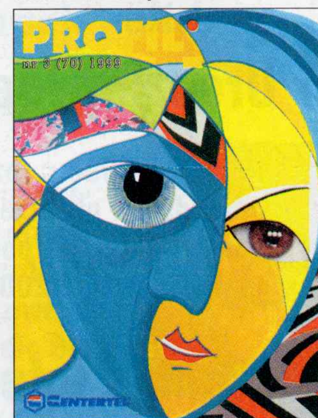
wydawca: polska telefonia komórkowa centertel sp. z o.o.
redakcja: dział komunikacji marketingowej ptk

redaktor naczelny: iwona zabielska
sekretarz redakcji: krzysztof adelt
redakcja: agnieszka guzek, maria piskorska
korekta: irena szewczyk
reklama: ula sękowska
tel. (0-22) 656 14 44 w. 1314
opracowanie graficzne: jurek wasiukiewicz

adres redakcji:
ul. sienna 75, warszawa
adres do korespondencji:
ul. żelazna 28/30, 00-832 warszawa
tel. (0-22) 656 15 97; faks (0-22) 656 15 51

przygotowanie do druku: oficyna wydawnicza oikos, warszawa
druk: drukarnia prasowa, łódź
druk okładki: drukpol, sulejówek

redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.



okładka: włodzimierz walus
agencja reklamowa kontur studio

informacja handlowa
0-800 123456
(połączenie bezpłatne z dowolnego aparatu)
(0)90 234567
(połączenie bezpłatne w sieci nmt)
(0)501 123456
(połączenie bezpłatne w sieci idea)

internet:
www.centertel.pl, www.idea.centertel.pl

sklep internetowy:
sklep.centertel.pl

biuro obsługi klienta:
*22 (połączenie bezpłatne), 501 100 100 (połączenie bezpłatne w sieci idea), (0)22 634 28 82, z zagranicy: +48 22 634 28 82 lub +48 501 100 100

serwisy:
90 200 123, 501 200 123 – informacja o numerach abonentów ptk centertel i numerach kierunkowych (*123 z telefonu komórkowego)

90 234 234, 501 234 234 – serwis informacji handlowej ptk centertel (cenniki, promocje, roaming)

90 213 213, 501 213 213 – wirtualny serwis ekonomiczny ptk centertel i firmy prorexim (oprocentowanie w bankach, kursy walut, giełda) internet: http://www.prorexim.com.pl

501 70 70 70 – internet w sieci nmt i idea

90 200 175, 501 200 175 – horoskop agnieszki

w trakcie trwania połączenia z serwisami istnieje możliwość otrzymania wydruków po wybraniu 5 i START na faksie.

temat miesiąca **Reforma zdrowia**

20 Medycyna kontra życie

– zasady nowo wprowadzonej reformy ochrony zdrowia.

mobile



6 Urodziny Idei

15 marca 1998 r. rozdzwoniły się telefony sieci Idea w otwartej wówczas aglomeracji warszawskiej. Na początku 1999 roku Idea miała już ponad 200 tysięcy Abonentów.

8 Bramka internetowa w sieci Idea

Ta nowa usługa w sieci Idea Centertel umożliwia przekazywanie wiadomości tekstowych SMS pomiędzy telefonem komórkowym a Internetem.

10 Pakiet „Data 100" do transmisji danych

Stworzony na wzór Idei 50 i Idei 150 pakiet umożliwia zarówno transmisję danych, jak i korzystanie z zaawansowanych funkcji bramki internetowej.

12 Akcesoria do transmisji danych



14 Komunikaty sieciowe w nowej formie

15 Nowe roamingi w Idei

Roaming – często zadawane pytania

16 90... ...501

sylwetki



17 Trafiło na tenis

wywiad z Andrzejem Grubbą





temat miesiąca

w sieci

28 Medytacja on-line

Strony www, poświęcone religiom i duchowości.



30 Ciepło, ciepło, gorąco

„Search engines", czyli wyszukiwarki to sprytne urządzenia, które korzystają z ogromnych baz danych, tworzonych przez specjalne programy, przeszukujące i klasyfikujące strony www.

32 Cyfrowa biblioteka



po godzinach

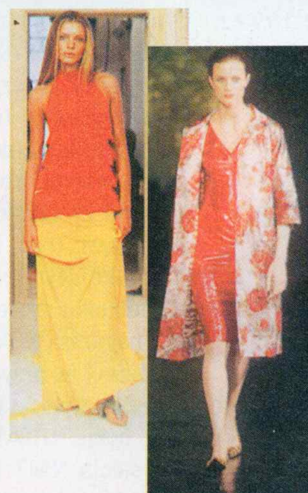
33 Kurtyna w górę



Warszawska publiczność wreszcie doczekała się muzycznej sceny z prawdziwego zdarzenia. Studio Buffo – teatr Janusza Józefowicza i Janusza Stokłosy od początku działalności święci same triumfy.

37 Recenzje wydawnicze, filmowe i książkowe

40 Wiosna już puka do drzwi



Kolekcje na nadchodzącą wiosnę i lato przestały już być tajemnicą. Zarówno w męskiej, jak i damskiej modzie główne zmiany dotyczą długości, proporcji i nowych relacji między poszczególnymi częściami ubioru.

Urodziny Idei

– 15 milionów Polaków w zasięgu

15 marca 1998 r. rozdzwoniły się telefony sieci Idea w otwartej wówczas aglomeracji warszawskiej. Cyfrowa Idea Centertel, zgodnie z uzyskaną 25 sierpnia 1997 r. koncesją, działa już w regionach, obejmujących zasięgiem jedną czwartą terytorium Polski. Na początku nowego roku miała ponad 200 tysięcy Abonentów.

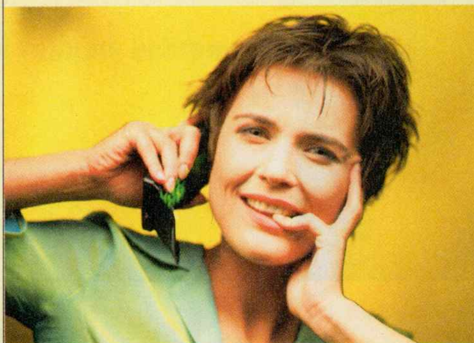
Region warszawski to m.in. takie miasta, jak Pułtusk, Góra Kalwaria, Wołomin, Pruszków, Grodzisk, Nowy Dwór Mazowiecki czy Błonie. Z kolei region trójmiejski obejmuje Pruszcz Gdański, Wejherowo, Redę i Rumię; katowicki – praktycznie całe stare województwo katowickie, poznański – m.in. Wrześnię. Sieć Idea stale się rozrasta, i to nie tylko we wspomnianych regionach, ale także w okolicach (w kolejności) Szczecina, Wrocławia, Krakowa, Lublina, Bydgoszczy, Torunia oraz Łodzi.

Zasięgiem sieci Idea objęte są już w pełni dwie drogi krajowe, łączące Kraków z Katowicami oraz Bydgoszcz z Toruniem. Jeszcze w zeszłym roku rozpoczęły się prace konstrukcyjne i testy techniczne sieci na kolejnych najważniejszych trasach komunikacyjnych (w zasięgu automatycznie znajdą się największe miasta przy nich leżące). Są to drogi na odcinkach:
- Warszawa-Olsztyn-Elbląg-Gdańsk;
- Warszawa-Sochaczew-Kutno-Konin-Września-Poznań-Świecko;
- Warszawa-Łódź-Częstochowa-Katowice;
- Kraków-Katowice-Opole-Wrocław.

Rozbudowa Idei wzdłuż tych szlaków zakończy się w pierwszej połowie 1999 r.



Ze względu na swoje możliwości techniczne – znacznie lepsze niż innych w systemach telefonii komórkowej, dostępnych w Polsce – Idea Centertel trafia nie tylko do dotychczasowych posiadaczy „komórek", ale staje się systemem naprawdę masowym. Techniczne atuty to przede wszystkim największa pojemność sieci oraz lepsza jakość transmisji mowy i danych.



O dostępności i atrakcyjności oferty Idei decydują jednak nie tylko względy techniczne, ale przygotowana oferta. Swoim Abonentom Idea proponuje:
- nowy, rewolucyjny system taryfowy, przewidujący do wyboru dwa pakiety 50 lub 150 minut rozmów za darmo w ramach abonamentu;
- znacznie niższe niż u innych operatorów stawki za połączenia – w zależności od taryfy od 0,65 do 0,75 zł brutto w szczycie oraz 1,35-1,50 zł poza szczytem za 1 minutę;
- możliwość w pełni darmowego korzystania z poczty głosowej;
- podział połączeń z siecią stacjonarną na rozmowy regionalne w obrębie danego regionu Idea (tańsze) oraz zamiejscowe;
- pakiet 8 bezpłatnych usług w ramach abonamentu (oprócz poczty głosowej, obejmuje on identyfikację numeru osoby dzwoniącej, korzystanie z krótkich wiadomości tekstowych SMS, usługi centralowe (np. informację o połączeniu oczekującym) i comiesięczne wysyłanie rachunku szczegółowego);
- najniższą w Polsce opłatę za przyłączenie do sieci (w przypadku wyboru pakietu Idea 150 aktywacja jest całkowicie bezpłatna!);
- opcję DUAL, integrującą sieć Idea z siecią NMT (opcja dostępna dla Abonentów obu systemów);
- niskie ceny zakupu telefonów komórkowych wraz z aktywacją w sieci – już od 160 zł netto.

W sumie oferta handlowa Idei zapewnia obniżenie kosztów użytkowania telefonu komórkowego nawet o ok. 50% w stosunku do innych sieci komórkowych w Polsce.

Ponadto, Idea Centertel jako pierwsza w Polsce oferuje telefony dwusystemowe GSM 900/1800, które w znaczny sposób ułatwiają korzystanie z sieci komórkowych w tych systemach osobom dużo podróżującym za granicę. Od 15 września 1998 r. w sieci Idea działa też najwygodniejsza i najtańsza na polskim rynku usługa prepaid – system POP, stworzony dla osób mniej intensywnie korzystających z telefonu komórkowego.

Zapewne już wkrótce Minister Łączności – zgodnie z zapowiedziami – rozpisze przetarg na budowę trzeciej w Polsce sieci komórkowej w standardzie GSM 900. Polska Telefonia Komórkowa Centertel działa na polskim rynku już 6 lat i stara się świadczyć jak najlepsze usługi w obu sieciach komórkowych, których jest operatorem. Jest też w pełni przygotowana do ubiegania się o koncesję na świadczenie usług operatorskich w systemie GSM 900. Podobną wolę i zainteresowanie wyrazili udziałowcy spółki: Telekomunikacja Polska S.A. oraz France Telecom.

Na korzyść oferty PTK Centertel zdecydowanie przemawiają: 6-letnie doświadczenie w świadczeniu usług komórkowych, doświadczenie kadry, możliwość wykorzystania infrastruktury dotychczas rozbudowywanych sieci komórkowych, dobra współpraca i wsparcie ze strony udziałowców, a także wysokie miejsca w wielu rankingach gospodarczych. Warto podkreślić, że wprowadzenie na rynek operatorów dwusystemowych (GSM 900/GSM 1800) jest zgodne z zaleceniami Unii Europejskiej, dotyczącymi rozwoju telekomunikacji komórkowej.



nowa usługa. pop. rozmowy. na kartę.
bez abonamentu. bez rachunków.
pełna pop kontrola. jawny pop.

POP popiera kontrolę wydatków.





bezpłatna infolinia: 0-800 123456

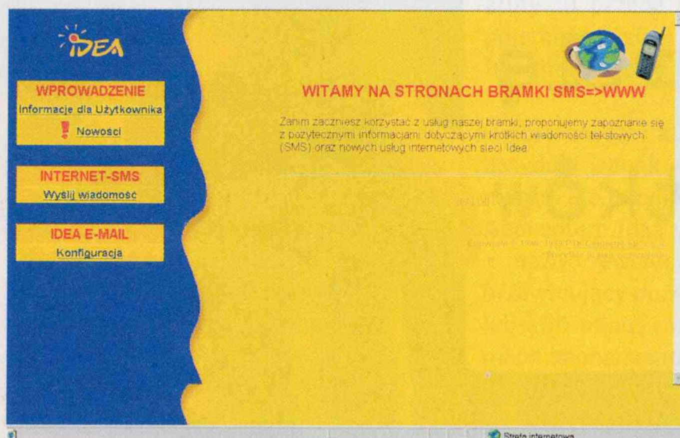
usługa dostępna w sieci **Idea**

Bramka internetowa W SIECI IDEA

usługi Internet-SMS i Idea E-mail

Nowa usługa w sieci Idea Centertel, Internet-SMS, umożliwia przekazywanie wiadomości tekstowych SMS pomiędzy telefonem komórkowym a Internetem.

Po otwarciu tzw. „bramki" pomiędzy siecią Idea a Internetem, możliwe jest wysyłanie krótkich wiadomości tekstowych SMS w obu kierunkach. Długość wiadomości wysyłanych z telefonów Idea jest ograniczona do 160 znaków (tak jak w przypadku innych SMS-ów), a z Internetu do Abonentów Idei – do 640 znaków (komunikaty docierają w częściach po maksimum 160 znaków każda).



• **strona główna serwisu**

Usługa Internet-SMS obejmuje:

- podstawowy serwis Internet-SMS;
- usługę Idea E-mail.

Podstawowy serwis INTERNET-SMS to:

1 możliwość otrzymywania wiadomości tekstowych, wysyłanych za pośrednictwem specjalnie do tego celu utworzonej strony internetowej pod adresem „**http://sms.centertel.pl**". Wystarczy, że ktoś, kto chce nam przekazać wiadomość tekstową, wpisze na stronie jej treść, poda nasz numer telefonu i naciśnie przycisk „WYŚLIJ" (dodatkowe opcje to określanie ważności i czasu doręczenia przesyłki oraz powiadamianie o jej doręczeniu). Dziennie każdy użytkownik sieci może tą drogą otrzymywać ograniczoną liczbę wiadomości SMS.

2 możliwość wysyłania poczty elektronicznej za pomocą SMS z telefonu Idei. Aby skorzystać z tej funkcji, należy wpisaną w odpowiednim menu wiadomość SMS skierować pod numer 102. Każda wiadomość tego typu musi mieć ściśle **określoną formę**, tzn. podane w kolejności: „adres e-mail" „spacja" (ważne!!!) „treść wiadomości". Znak „@" w adresie można zastąpić znakiem gwiazdki „*" na klawiaturze telefonu.

Przykład – SMS-owy list elektroniczny do PTK Centertel z prośbą o aktywowanie usługi LOTTO-SMS:

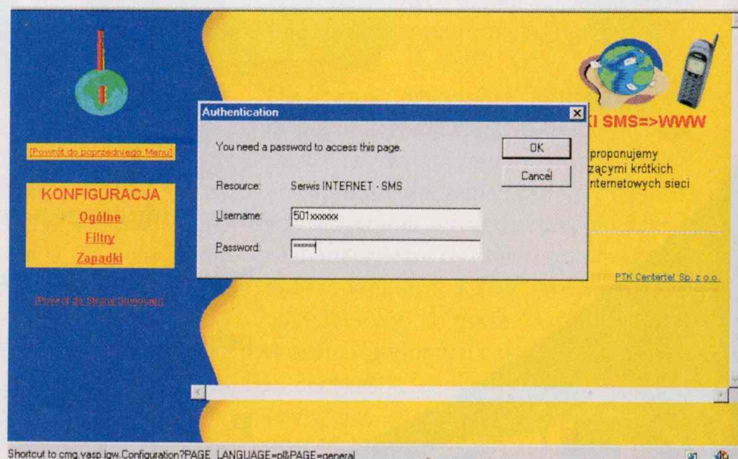
info*www.centertel.pl prosze o aktywowanie lottosms z opcja pakiet

Aby **aktywować** podstawowy serwis Internet-SMS, wystarczy wysłać wiadomość SMS o treści **INTERNET** pod numer **102**. Bramka „odpowie" SMS-em, potwierdzając dokonanie aktywacji. Usługa Internet-SMS nie jest objęta **żadnym** dodatkowym abonamentem. Użytkownik płaci tylko za każdy wysłany „list".

Idea E-mail

Na potrzeby tej usługi dla wszystkich Abonentów sieci Idea utworzono „wirtualne" skrzynki poczty elektronicznej o adresie typu **501xxxxxx@sms.centertel.pl** (gdzie xxxxxx to 6 ostatnich cyfr naszego numeru telefonu). Oprócz opcji dostępnych w wersji podstawowej serwisu Internet-SMS, Idea E-mail oferuje:

- możliwość otrzymywania powiadomienia o nadesłanych wiadomościach e-mail ze skrzynki pocztowej 501xxxxxx@sms.centertel.pl;
- możliwość otrzymywania pełnej treści nadesłanych wiadomości e-mail ze skrzynki pocztowej 501xxxxxx@sms.centertel.pl. Liczba wiadomości, które użytkownik może w tej formie otrzymać jednego dnia, jest ograniczona. Po przekroczeniu limitu Abonent otrzymuje powiadomienia o nowych wiadomościach w skrzynce.



• **aktywacja konta Idea E-mail po ustaleniu hasła**

• **opcje wysyłania wiadomości**

Aktywowanie usługi Idea E-mail następuje na podobnej zasadzie, jak w przypadku serwisu podstawowego (i wymaga jego wcześniejszej aktywacji). Tak więc, po wysłaniu wiadomości SMS o treści INTERNET pod numer 102, należy ustanowić indywidualne **hasło dostępu** do swojej skrzynki pocztowej. W tym celu pod numer **102** trzeba wysłać SMS o treści: „HASLO” „spacja” (**ważne!!!**) „treść hasła – minimum 6 znaków”.

Przykład:

HASLO x1y2z3p

W samym haśle mogą występować dowolne znaki, ale duże litery **nie równają się** małym! Na koniec pozostaje – również samodzielna – właściwa aktywacja konta **bezpośrednio** na stronie internetowej „http://sms.centertel.pl”. Po wczytaniu strony, należy wejść w opcję „KONFIGURACJA”, i podać swój numer telefonu oraz wybrane wcześniej hasło dostępowe.

Konto skrojone na miarę

Każdy użytkownik usługi Idea E-mail może **przystosować** założone już konto „501xxxxxx@sms.centertel.pl” do własnych potrzeb. Wszelkich zmian (podobnie jak aktywacji) można dokonywać na stronie „http://sms.centertel.pl”. Opcje konfiguracyjne obejmują m.in. **wybór sposobu powiadamiania** o nowej poczcie e-mail (powiadomienie tylko o nadawcy i temacie lub przesyłanie pełnej wiadomości; powiadomienie co 1, 2, 4, 8, 12 lub 24 godziny). Wybierając przesyłanie pełnej treści wiadomości, należy pamiętać o ograniczeniu długości SMS-ów do 160 znaków. Opcja ta nie jest więc zalecana dla tych, którym zdarza się otrzymywać długie e-maile (będą one dochodzić w kilku częściach, a w szczególnych przypadkach mogą nawet zablokować telefon!).

Za pomocą opcji zaawansowanych możemy odfiltrowywać niechcianą pocztę (menu „FILTRY” – eliminujemy „nielubianych” nadawców lub tematy), jak również wychwytywać te wiadomości, na które najbardziej czekamy (menu „ZAPADKI”).

Do pełnego wykorzystania funkcji serwisu Idea E-mail konieczne jest posiadanie prywatnego konta poczty elektronicznej i ustawienie na nim właściwego przekierowywania poczty (funkcja FORWARD). Usługa Idea E-mail objęta jest miesięcznym abonamentem w wysokości 10 PLN brutto. Płatny jest też każdy wysyłany z telefonu SMS.

Ze strony internetowej http://sms.centertel.pl można wysyłać wiadomości SMS tylko do tych Abonentów Idei, którzy aktywowali usługę Idea E-mail lub podstawowy serwis Internet-SMS.

Opracowanie:
Krzysztof Adelt

DATA 100, CZYLI „Idea 100” DO TRANSMISJI DANYCH

Usługa ta umożliwia zarówno transmisję danych, jak i przesyłanie krótkich wiadomości tekstowych (SMS) pomiędzy telefonem komórkowym w sieci Idea Centertel a Internetem.

Usługa „Data 100" obejmuje:

1 transmisję danych z telefonu komórkowego

• aktywację specjalnego, dodatkowego numeru telefonicznego, przeznaczonego do transmisji danych;

• co miesiąc – w ramach opłaty abonamentowej – pakiet 100 minut darmowych połączeń z Internetem pod numery dostępowe *888 lub 501 80 80 80; po przekroczeniu bezpłatnego limitu połączeń kolejne minuty są płatne w szczycie 0,60 PLN netto (0,73 brutto), a poza szczytem 0,30 (0,37) PLN za 1 min.

2 możliwość korzystania z usługi Idea E-mail (opis na str. 8-9).

Aby aktywować usługę „Data 100", należy zadzwonić pod numer (0)501 123 456, i zgłosić konsultantowi chęć skorzystania z niej. Usługa „Data 100" objęta jest opłatą aktywacyjną w wysokości 40,98 PLN netto (50 brutto) oraz abonamentem miesięcznym w wysokości 49,18 (60,00) PLN.

Wyniki LOTTO w sieci Idea

Nowa usługa w sieci Idea Centertel – LOTTO-SMS – pozwala przekazywać aktualne wyniki losowań Totalizatora Sportowego na wyświetlacz telefonu.

Informacje o wynikach gier liczbowych, prowadzonych przez Totalizator Sportowy (Duży Lotek, Multi Lotek, Twój Szczęśliwy Numerek, Zakłady Specjalne), przesyłane są na bieżąco w formie krótkich wiadomości tekstowych SMS.

Dla Abonentów Idei, którzy zdecydują się na aktywowanie nowej usługi, wyniki jednej wybranej gry będą przez pierwszy miesiąc przekazywane bezpłatnie (każda kolejna gra płatna od momentu aktywacji).

Aby aktywować usługę LOTTO-SMS, wystarczy:

• wysłać pod numer 777 wiadomość SMS o treści (zależnie od wybranej gry):

DL – Duży Lotek
ML – Multi Lotek
NR – Twój Szczęśliwy Numerek
ZS – Zakłady Specjalne
PAKIET – wszystkie cztery gry;

• lub wysłać zgłoszenie pocztą elektroniczną na adres: info@www.centertel.pl;

• lub zadzwonić pod numer (0)501 123 456;

• lub wypełnić formularz zgłoszeniowy w punkcie sprzedaży PTK Centertel; formularz ten można też po wypełnieniu przesłać faksem pod numer (0-22) 634 28 89.

Formularze zgłoszeniowe dostępne są w punktach sprzedaży PTK Centertel i w Internecie pod adresem „www.idea.centertel.pl". Wysyłając faks lub pocztę e-mail, nie należy oczywiście zapomnieć o podaniu swojego numeru telefonu w sieci Idea i wskazaniu gry (gier), której wyniki chcemy otrzymywać. W przypadku ewentualnej rezygnacji z usługi, potrzebny bedzie formularz deaktywacyjny, dołączony do kuponu zgłoszeniowego.

Opłata miesięczna za korzystanie z usługi LOTTO-SMS to tylko 3 PLN brutto za wyniki jednej gry lub 10 PLN brutto za pakiet wszystkich 4 gier LOTTO.

Losowania Totalizatora Sportowego (który jest dostawcą wszystkich przesyłanych informacji) odbywają się:

• Duży Lotek – w środy i soboty;

• Multi Lotek – w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki i niedziele;

• Twój Szczęśliwy Numerek – w poniedziałki, środy, czwartki i soboty;

• Zakłady Specjalne – okazjonalnie.

Idea Centertel i Totalizator Sportowy życzą wysokich wygranych!!!

Adresy i telefony salonów sprzedaży PTK Centertel

WARSZAWA: ul. Jasna 24, tel. 826 94 00, 826 94 01, 826 88 72, 0-501 001 091, 0-501 111 150, 0-90 209 040, 0-90 200 170, faks 826 86 99; ul. Pańska 57/61, tel. 656 15 54, 656 15 03, 0-501 101 101, 0-501 001 052, 0-90 200 768, faks 656 15 06; ul. Okrzei 34, tel. 670 07 25, 670 16 50, 670 24 60, 670 23 88, 0-501 111 501, 0-501 000 502, 0-90 209 302, 0-90 272 999, faks 670 23 60; Al. Niepodległości 24/30, tel. 853 34 10, 853 34 15, 0-501 000 501, 0-501 000 505, 0-90 209 102, 0-90 200 034, faks 853 34 20.
BYDGOSZCZ: ul. Gdańska 67, tel. 21 12 12, 21 24 33, 0-90 600 600, faks 21 29 67.
GDAŃSK: ul. Okopowa 7, tel. 301 00 21, 301 14 14, 0-90 556 677, faks 301 51 13.
GDYNIA: ul. Świętojańska 87, tel. 620 22 22, 0-90 506 070, faks 620 21 21.
LUBLIN: ul. Chopina 11, tel. 534 55 30, 743 64 80, 743 63 72, 0-90 200 600, 0-501 200 600, faks tonowo 534 55 65.
ŁÓDŹ: ul. Piotrkowska 232, tel. 0-90 209 020, 639 96 95 i tonowo 10 lub 11 – salon, 20 – handlowcy, 60 lub 61 – serwis, 64 – faks.
KATOWICE: ul. Graniczna 29, tel. 256 40 18, 256 40 34, 0-90 345 678, faks 256 15 49.
KRAKÓW: ul. Piłsudskiego 22, tel. 421 65 76, 0-90 330 000, faks 421 64 88; ul. Starowiślna 62, tel. 422 29 59, 0-90 336 633, faks 422 26 83.
OLSZTYN: ul. Dąbrowszczaków 8/9, tel. 535 05 04, 0-90 500 500, faks 534 97 53.
POZNAŃ: ul. Wierzbięcice 9, tel. 865 19 20 lub 865 19 21 i tonowo: 1 – faks, 0-90 654 321, faks 833 79 80.
RZESZÓW: ul. Chodkiewicza 7, tel. 62 92 96, 853 91 00, 853 91 01, 0-90 333 222, faks 62 86 81.
SOSNOWIEC: ul. 3-go Maja 30, tel. 292 50 44, 0-90 321 321, faks 292 50 33.
SZCZECIN: ul. Kaszubska 52, tel. 488 40 61-64 i tonowo: 10 lub 16 – salon, 20 – serwis, 30 – przedstawiciele handlowi, 40 – faks, tel. 0-90 66 55 44; ul. Bolesława Krzywoustego 65, tel. 433 04 49, 433 94 58, 433 94 86, 433 93 07 i tonowo: 101 – salon, 103 – sprzedawcy, 110 – faks, tel. 0-90 600 222.
TORUŃ: ul. Rynek Staromiejski 24, tel. 663 50 00, 663 50 30, faks 663 53 44.
WROCŁAW: ul. Odrzańska 25, tel. 44 71 66 i tonowo: 101 – salon, 202 – serwis, 121 – Przedstawiciele Handlowi, 111 – fax, 0-90 332 211; ul. Piłsudskiego 104, tel. 346 00 10, i tonowo: 101, 102, 103 – salon, 110 – faks, 0-90 332 233.

tanio popyla



A Ty wraz z nim. Kontrolujesz ile wydajesz.
Tanio rozmawiasz. Nie płacisz abonamentu.
Komunikacja kosztuje Cię mniej niż gdziekolwiek indziej.
Wraz z usługą POP – nowy telefon Motorola c520.
Używany w trybie miejskim.
Śliczny, ergonomiczny, aerodynamiczny.
I nie musi mieć przestronnego wnętrza.
Zmotorolyzuj się!



Cena zestawu POP z telefonem Motorola c520: 399,-netto

usługa dostępna w sieci **Idea**

http://www.pop.centertel.pl

bezpłatna infolinia: 0-800 123456

Akcesoria do

.Operatorzy sieci komórkowych dbają, aby ich oferta obejmowała szeroką gamę usług, a klienci – poza prowadzeniem rozmów – mieli możliwość korzystania z różnych dodatkowych funkcji i serwisów. Najważniejszą z usług towarzyszących transmisji mowy jest przesyłanie danych.

Telefonia komórkowa należy do dziedzin, które o krok wyprzedzają swoje czasy. Elastycznie odpowiada na potrzeby użytkowników u progu XXI wieku. Możliwość wymiany faksów, krótkich komunikatów tekstowych czy plików z danymi jest dziś standardem we wszelkiego typu sieciach komórkowych.

Niezbędne do transmisji danych są:
- aparat umożliwiający transmisję
- jedno z kilku rozwiązań, służących do podłączenia aparatu z komputerem (softmodem, karta PCMCIA, łącze na podczerwień) do wyboru zależnie od konkretnego modelu
- aktywacja usługi transmisji danych i/lub wykupienie abonamentu u operatora sieci

Istniejące sieci GSM (działające w pasmach 900, 1800 i 1900 MHz), NMT i inne pozwalają na transmisję danych z prędkościami zbliżonymi do tych osiąganych w tradycyjnych sieciach telefonii stacjonarnej, choć standardową prędkością przesyłu jest 9 600 bps (bitów na sekundę). Przy zastosowaniu kompresji danych, można osiągnąć przepustowość do 33 600 bps. W porównaniu z zaawansowanymi modemami komputerowym nie wygląda to może imponująco, ale pamiętajmy, że i tak pozwala na przesłanie w ciągu jednej sekundy mniej więcej 1000 znaków i cyfr.

Przy dzisiejszych ograniczeniach wręcz nieprawdopodobne mogą się wydawać założenia systemu UMTS (Universal Mobile Telecommunications Systems), który najprawdopodobniej stanie się kontynuatorem systemów GSM. Już około 2005 r. UMTS ma zapewniać transmisję z prędkościami od 364 tys. do 2 mln bitów (czyli od ok. 22 do ponad 120 stron maszynopisu) na sekundę. Dla użytkownika oznacza to coś więcej niż tylko możliwość przesłania wielotomowej księgi w kilka minut. Nowe rozwiązania mają ułatwiać korzystanie z multimediów, a zatem np. płynne przesyłanie grafiki wysokiej rozdzielczości, dźwięku czy filmów.

Pliki, faksy, SMS-y

W założeniach systemy telefonii komórkowej brały pod uwagę potrzeby nowoczesnych, aktywnych użytkowników. W dziedzinie transmisji stworzono więc wiele rozwiązań, pozwalających połączyć telefon z komputerem. Od początku chodziło o maksymalne wykorzystanie obu typów urządzeń.



• karta PCMCIA

Podłączenie telefonu komórkowego do komputera ma następujące zalety:
- daje możliwość korzystania z Internetu (i dostęp zarówno do jego zasobów, jak i narzędzi, np. poczty elektronicznej);
- pozwala na wysyłanie i pobieranie plików z danymi;
- umożliwia wysyłanie i odbieranie faksów;
- ułatwia edycję, wysyłanie i odbiór krótkich wiadomości tekstowych SMS;
- wspomaga zarządzanie połączeniami (np. pomaga ustalić indywidualny profil funkcji książki telefonicznej);
- przy zastosowaniu dodatkowego oprogramowania, daje możliwość tworzenia i „wgrywania" nowych rodzajów dzwonka, grafik na wyświetlaczu telefonu itp.

Dostępność poszczególnych funkcji zależy oczywiście od rodzaju sieci, modelu aparatu, a także typu zastosowanych akcesoriów i oprogramowania. Istnieją różne sposoby łączenia telefonu z komputerem. Oto najpopularniejsze z nich:
- karta PCMCIA – rozwiązanie popularne, stosowane przede wszystkim przez użytkowników komputerów typu notebook. Wymaga posiadania specjalnego złącza (o specyfikacji PCMCIA). W skład zestawu, obok samej karty – urządzenia wielkości karty kredytowej, wchodzi przewód połączeniowy karta-telefon i specjalne oprogramowanie.

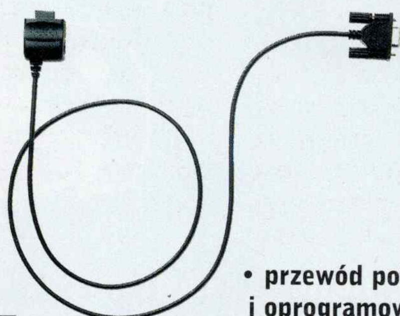
Transmisja danych w sieci NMT (akcesoria w ofercie PTK Centertel):

BENEFON
Dla aparatów Benefon Delta i Benefon Sigma Gold do transmisji danych przewidziano przystawkę LIV-40. Benefon Spica współpracuje z przystawką LIV-60. Wymienione modele aparatów Benefon mogą być połączone zarówno z komputerem stacjonarnym, jak i laptopem. Prędkość transmisji – do 9600 bps.

NOKIA
Modele Nokia 450 i Nokia 550 współpracują z kartą modemową ClipperCom World V34, która zapewnia transmisję danych z prędkością do 9600 bps, a dzięki oprogramowaniu FaxWorks Data wysyła i odbiera faksy. Do obu modeli należy dodatkowo dokupić przewody, łączące telefon z kartą. Clipper Com World współpracuje z laptopem.

Model Nokia 720 Talkman współpracuje zarówno z laptopem, jak i komputerem stacjonarnym, lecz wymaga podłączenia przystawki faks-modemowej FDM2.





• przewód połączeniowy i oprogramowanie softmodemu

transmisji danych

• przewód połączeniowy telefon-komputer wraz z oprogramowaniem (tzw. softmodem) – zestaw taki pozwala podłączyć telefon komórkowy do portu szeregowego komputera (RS-232). Najważniejszą różnicą w stosunku do karty PCMCIA jest tu możliwość korzystania zarówno z notebooka, jak i dowolnego stacjonarnego komputera PC z systemem Windows 95/98 lub Windows NT 4.0 (zależy od wersji oprogramowania).

• **złącze na podczerwień (infrared)** – rozwiązanie szczególnie dogodne ze względu na łatwość instalacji i brak konieczności fizycznego połączenia telefonu z komputerem za pomocą przewodów lub kart. Jest ono oczywiście dostępne tylko dla posiadaczy aparatów, które mają wbudowane łącze na podczerwień (np. modele Nokia 6130 i 6150), lub które pracują z interfejsem takiego łącza (Nokia 8148i). Podobnie jak telefon, także komputer (notebook) musi być wyposażony w port podczerwieni.

• **komputer zintegrowany z telefonem komórkowym i modemem** – najbardziej znane urządzenie tego typu to model Nokia 9000 Communicator, który ma wbudowane wszelkie potrzebne moduły

• port podczerwieni



(np. do wysyłania i odbierania faksów), jak i zainstalowane oprogramowanie internetowe (e-mail, przeglądarka www).

Co wybrać i jak używać

W Internecie na prywatnych stronach można odnaleźć opisy różnych dodatkowych urządzeń do transmisji danych, a nawet odpowiednie schematy wraz z instrukcjami, opisującymi samodzielne podłączenie poszczególnych modeli telefonów do różnych typów komputerów. Pamiętajmy jednak o tym, co producenci akcesoriów zwykle podkreślają w różnego rodzaju materiałach informacyjnych (instrukcje, ulotki itp.) – jak ważne jest to, aby urządzenia były oryginalne i przystosowane do współpracy z posiadanym przez nas modelem telefonu.

Warto też wspomnieć, że nie wszystkie modele aparatów komórkowych umożliwiają transmisję danych (choć zdecydowana większość tak)! Chcąc z niej korzystać, lepiej jest więc przed zakupem zapytać sprzedawcę, czy interesujący nas model na nią pozwala.

Największą łatwością obsługi wyróżnia się bezprzewodowa łączność na podczerwień. Ze względu jednak na brak koniecznego oprzyrządowania w wielu komputerach i niewielką liczbę modeli telefonów, które posiadają wbudowane porty podczerwieni, na pewno nie stanie się ono szybko najpopularniejsze.

Wiele aparatów wręcz wymaga do transmisji danych karty PCMCIA. Jest to jednak niestety rozwiązanie najdroższe. Dlatego też, jeżeli tylko istnieje taka dodatkowa możliwość, warto dokupić do aparatu softmodem. Zapewnia on dostęp do wielu funkcji po znacznie niższej cenie, niż karta PCMCIA. Poza tym, stosując softmodem, zwalniamy w komputerach przenośnych złącze na „pcimcię" – można je dzięki temu wykorzystać do podłączenia karty sieciowej, zewnętrznego napędu CD-ROM, drukarki lub innych urządzeń peryferyjnych.

Co do instalacji, to karty PCMCIA są automatycznie rozpoznawane przez system Windows 95/98. Komputer jest niemal natychmiast gotowy do pracy z nowym modemem, a konfiguracja oprogramowania raczej nie sprawia kłopotów.



• telefon zintegrowany z modemem

Transmisja danych w sieci Idea (akcesoria w ofercie PTK Centertel według marek aparatów):

ERICSSON
Do aparatu Ericsson PH 388 można kupić zestawy Mobile Office DC 23 i DC 33. Dają one pełny dostęp do funkcji związanych z transmisją, a dzięki specjalnemu przewodowi połączeniowemu umożliwiają pracę w samochodzie. Zestawy DC 23 i DC 33 współpracują z komputerami typu laptop. Model PF 768 współpracuje natomiast z zestawem Mobile Office DC23v4 (analogicznym do wyżej opisanych), i również przeznaczony jest do współpracy z laptopami.

NOKIA
Oprócz wyjątkowego aparatu 9000i Communicator, który jest gotowym narzędziem do transmisji (współpraca z laptopem lub komputerem stacjonarnym), dla innych modeli (8148i/ 5130/ 6130/ 6150) opracowano zestawy Data Suite (1.0/ 1.2/ 2.0). Umożliwiają one dostęp do pełnej gamy funkcji, oraz współpracę zarówno z laptopem, jak i komputerem stacjonarnym.

MOTOROLA
Transmisję danych umożliwia karta PCMCIA CELLect 1+ (modele StarTAC i 8900), współpracująca z laptopem.

NORTEL
Zestaw do transmisji Mobile Office Card v2. Współpracuje z laptopem.

SIEMENS
Karta PCMCIA dla modelu S11.

Sprawy mają się inaczej, gdy chodzi o softmodemy. Urządzenie takie składa się tylko z przewodu, łączącego telefon z portem RS-232 w komputerze. Funkcje modemu mogą być emulowane przy pomocy zawartego w zestawie oprogramowania i sterowników. Do poprawnego działania konieczna jest więc ich poprawna instalacja i odpowiednie skonfigurowanie.

Daniel Opolski

Komunikaty sieciowe W NOWEJ FORMIE

W informacjach, rozsyłanych w sieci Idea z wykorzystaniem funkcji „cell broadcast" (nazwy w menu: wiadomości lokalne, wiadomości sieciowe, serwis informacyjny, informacja lokalna) od lutego 1999 r. przed właściwym tekstem komunikatu podawane są 3-literowe prefiksy.

Format komunikatu jest następujący: „trzyliterowe oznaczenie regionu" „spacja" „treść komunikatu", np.:

WAW IDEA ŻYCZY WESOŁYCH ŚWIĄT

Wprowadzenie prefiksów związane jest z rozwojem zasięgu sieci. W Idei jak dotąd przy połączeniach z siecią stacjonarną obowiązywał podział na połączenia regionalne (w szczycie tańsze, płatne według stawek jak za połączenia w ramach Idei) i połączenia zamiejscowe. Ten podział zostanie utrzymany. Regionów będzie jednak przybywać.

Prezentowane na bieżąco na wyświetlaczu telefonu prefiksy w prosty sposób pomogą Abonentom zorientować się, w którym regionie znajdują się w danym czasie. Jest to ważne choćby ze względu na rozwój zasięgu na drogach. Każde połączenie z siecią stacjonarną będzie taryfikowane w zależności od tego, czy zadzwonimy pod numer kierunkowy w danym regionie, czy też zamiejscowy.

Wyróżnionych zostało 49 regionów według numerów kierunkowych w starych województwach (zależy to od stref numeracyjnych TP S.A.). Pełne zestawienie prefiksów w tabeli poniżej.

Województwo (region)	Prefiks		
BIALSKO-PODLASKIE	BPO		
BIAŁOSTOCKIE	BIA	OPOLSKIE	OPL
BIELSKIE	BIE	OSTROŁĘCKIE	OST
BYDGOSKIE	BYD	PILSKIE	PIL
CHEŁMSKIE	CHE	PIOTRKOWSKIE	PIO
CIECHANOWSKIE	CIE	PŁOCKIE	PLO
CZĘSTOCHOWSKIE	CZE	POZNAŃSKIE	POZ
ELBLĄSKIE	ELB	PRZEMYSKIE	PRZ
GDAŃSKIE	GDA	RADOMSKIE	RAD
GORZOWSKIE	GOR	RZESZOWSKIE	RZE
JELENIOGÓRSKIE	JEL	SIEDLECKIE	SIE
KALISKIE	KAL	SIERADZKIE	SIR
KATOWICKIE	KAT	SKIERNIEWICKIE	SKI
KIELECKIE	KIE	SŁUPSKIE	SLU
KONIŃSKIE	KON	SUWALSKIE	SUW
KOSZALIŃSKIE	KSZ	SZCZECIŃSKIE	SZC
KRAKOWSKIE	KRA	TARNOBRZESKIE	TRG
KROŚNIEŃSKIE	KRO	TARNOWSKIE	TAR
LEGNICKIE	LEG	TORUŃSKIE	TOR
LESZCZYŃSKIE	LES	WAŁBRZYSKIE	WAL
LUBELSKIE	LUB	WARSZAWSKIE	WAW
ŁOMŻYŃSKIE	LOM	WŁOCŁAWSKIE	WLO
ŁÓDZKIE	LOD	WROCŁAWSKIE	WRO
NOWOSĄDECKIE	NOS	ZAMOJSKIE	ZAM
OLSZTYŃSKIE	OLS	ZIELONOGÓRSKIE	ZLG

Komunikaty sieciowe (funkcja „cell broadcast")

Ericsson PH 388	**Ustawienie kanału:** Poczta → InfoObsz. → Ed. Listy → (wybierz pozycję, YES, wpisz nr kanału – 50), YES **Włączenie:** Obszar → Info Obszar → Uaktywnij (YES) **Przeglądanie:** Przeglądanie przy użyciu kursorów „w prawo" i „ w lewo"
Ericsson PF 768	**Ustawienie kanału:** Obszar → InfoObsz. → Ed. Listy → (wybierz pozycję, YES, wpisz nr kanału – 50), YES **Włączenie:** Obszar → Area Info → Zał. **Przeglądanie:** Przeglądanie przy użyciu kursorów „w prawo" i „ w lewo"
Motorola c160 StarTAC	**Włączenie:** Menu → Komunikaty (OK) → Nadawanie komórkowe (OK) → Włączone (OK) → (wprowadź nr kanału – 50), (OK) **Przeglądanie:** Tekst komunikatu przewijany jest na wyświetlaczu w sposób ciągły. Naciśnięcie kursora „w lewo" powoduje zatrzymanie przewijania tekstu, ponowne naciśnięcie – kontynuację. Naciśnięcie kursora w „prawo" powoduje rozpoczęcie przewijania od początku
Motorola 8900* cd160* c520*	**Włączenie:** Menu → Messages (OK) → Cell Broadcast (OK) → On (OK) → (wprowadź nr kanału) 50, (OK) **Przeglądanie:** Tekst komunikatu przewijany jest na wyświetlaczu w sposób ciągły. Naciśnięcie kursora „w lewo" powoduje zatrzymanie przewijania tekstu, ponowne naciśnięcie – kontynuację. Naciśnięcie kursora w „prawo" powoduje rozpoczęcie przewijania od początku. * *ustawienie odbioru komunikatów sieciowych możliwe jest tylko w przypadku wybrania w menu języka angielskiego*
Nokia 5130 6130 6150	**Ustawienie kanału:** Menu → Wiadomości → Serwis informacyjny → Tematy → Dodaj temat → (wpisz nr kanału) 50, OK → (wpisz nazwę tematu) np. „kanał 50", (OK) **Włączenie:** Menu → Wiadomości → Serwis informacyjny → Tak **Przeglądanie:** Menu → Wiadomości → Serwis informacyjny → Odczyt → (wybierz nazwę tematu) np. „kanał 50", OK; przeglądanie przy użyciu kursorów „w dół" i „w górę" **Prezentacja komunikatu na wyświetlaczu*:** Menu → Ustawienia → Ustawienia telefonu → Informacja o sieci → Tak (OK) * *wyświetlanych jest 10 pierwszych znaków, aby zobaczyć 10 kolejnych naciśnij); funkcja dostępna tylko w modelach 6130 i 6150*
Nokia 8148	**Ustawienie kanału:** Menu → Wiadomości → Wiadomości sieciowe → Tematy → (Opcja), Dod. temat → (wpisz nr kanału) 50 (OK) → (wpisz nazwę tematu) np. „kanał 50", (OK) **Włączenie:** Menu → Wiadomości → Wiadomości sieciowe → Tak **Przeglądanie:** Menu → Wiadomości → Wiadomości sieciowe → Odczyt → (wybierz temat, np. kanał 50), Odczyt; przeglądanie przy użyciu kursorów „w dół" i „w górę" **Prezentacja komunikatu na wyświetlaczu (max. 20 znaków):** Menu → Ustawienia telefonu → Informacja o sieci → Tak (OK)
Nokia 9000	**Ustawienie kanału:** Menu → Messages → Broadcast Messages → Topics → (Option), Add topic → (wpisz nr kanału) 50, (OK) → (wpisz nazwę tematu) np. „kanał 50", (OK) **Włączenie:** Menu → Messages → Broadcast Messages → (wybierz nazwę tematu) np. „kanał 50", (OK) **Przeglądanie:** Menu → Messages → Broadcast Messages → (wybierz nazwę tematu) np. „kanał 50", (OK); przeglądanie przy użyciu kursorów „w dół" i „w górę" **Prezentacja komunikatu na wyświetlaczu (max. 20 znaków):** Menu → Phone Settings → Cell Info Display → On, OK
Nokia 9000i	**Ustawienie kanału (w module komunikatora):** SMS → Settings → Info service topics (Change) → Select topic, Define → New → (wpisz nazwę tematu, wpisz nr kanału – 50), Close → Back → Select topic → Close **Włączenie (w module komunikatora):** SMS → Settings → Receive info messages (Change) → Yes (OK) **Włączenie (w module telefonu):** Menu → Messages → Messages Settings → Info Service → On
Nortel 1822	**Ustawienie kanału:** Menu → (6) Strony info → (2) Ustawienia → (2) Lista Info → (2) Dodaj → (wpisz nr kanału) 50, (OK) **Włączenie:** Menu → (6) Strony info → (2) Ustawienia → (1) Wyświetl → (1) Na żądanie lub (2) Od razu **Odczyt:** Menu → (6) Strony info → (1) Czytaj (wybierz nr kanału) 50, (OK)(nr 50) (OK) CLR
Siemens S6	**Włączenie (menu tylko w języku angielskim):** Options → PCN SERVICE → Local Area Info → On **Przeglądanie:** Tekst komunikatu przewijany jest na wyświetlaczu
Siemens S6 power S8	**Włączenie:** Options → Poczta → Inform. lokalna → Włączone **Przeglądanie:** Tekst komunikatu przewijany jest na wyświetlaczu
Siemens S11	**Automatyczne ustawienie kanału:** Menu → Wiadomości (OK) → Konf. wiadomości (OK) → Podaj nr kanału → Automatycznie (OK) → odczyt **Ustawienie dowolnego kanału:** Menu → Wiadomości (OK) → Konf. wiadomości (OK) → Podaj nr kanału → Inny (OK) → Kanał (50) → Opis (wpisz nazwę) (OK) → odczyt **Włączenie:** Menu → Wiadomości (OK) → Informacja lokalna (OK) → włączone (OK) **Przeglądanie:** *Tekst komunikatów prezentowany jest na ekranie (tekst automatycznie przewijany)* Menu → Wiadomości (OK) → Konf. wiadomości (OK) → (wybierz nazwę tematu) → odczyt

Nowe roamingi w Idei

Estonia



Radiolinja Eesti AS
GSM 900
Roaming od: 11.02.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 248 02
Telefony: 156, 699 99 66, +372 699 99 66 (BOK); 1188, 1144 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 0,86 wewnątrz sieci, 1,50 (0,86) – z innymi sieciami
Rozmowy do Polski: 4,17 (2,88)

Malezja



Celcom
GSM 900
Roaming od: 03.03.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 502 19; CELCOM
Telefony: 019 3000 902, +60 19 3000 902 (BOK); 103 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 0,34 (0,17) w ramach regionu; 0,91 (0,46) pomiędzy sąsiednimi regionami; 1,71 (0,86) pomiędzy regionami nie sąsiadującymi ze sobą
Rozmowy do Polski: 8,55 (5,70)

Malta



Vodafone
GSM 900
Roaming od: 26.02.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 278 01
Telefony: 489309, 09100, +356 49 1231-2 (BOK); +356 49 1231-2 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 3,49 (2,10)
Rozmowy do Polski: 9,12 (6,56)

Ukraina



UMC
GSM 900
Roaming od: 18.02.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 255 01
Telefony: 8 044 290 4946, +380 44 290 4946 (BOK); 09 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 4,71 (2,48)
Rozmowy do Polski: 7,28

Włochy



Wind
GSM 1800
Roaming od: 01.03.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 222 88; WIND
Telefony: 158, 167 000 158, +39 320 5000 158 (BOK); 12, 1412, 176 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 1,33
Rozmowy do Polski: 1,61

Ceny podane w nawiasach dotyczą połączeń w godzinach poza szczytem. Wszystkie opłaty za połączenia podane są w złotówkach. Należy do nich doliczyć 15% narzutu administracyjnego i podatek VAT (22%) od narzutu (czyli – w uproszczeniu – 18,3%). Podane stawki ustalają poszczególni operatorzy i mogą one ulegać zmianom. Szczegółowe i aktualne informacje na temat stawek poszczególnych sieci można także uzyskać pod numerami bezpłatnych infolinii i w Internecie (www.idea.centertel.pl; plik w formacie MS Excel, ok. 280 kB).

Roaming – często zadawane pytania

Czy osoba, która ma aktywowaną usługę roamingu, ale zablokowane rozmowy międzynarodowe (na centrali lub po ustawieniu blokady w menu aparatu) może swobodnie korzystać z roamingu?

Nie. Aby było możliwe wykonywanie połączeń za granicą, konieczne jest odblokowanie rozmów międzynarodowych. W przeciwnym razie w roamingu można jedynie odbierać połączenia.

Według jakiego kursu wymiany są przeliczane na złote należności roamingowe, którymi obciąża Abonenta operator zagraniczny?

Za połączenia wykonane za granicą opłaty są naliczane wg stawek i w walucie właściwej dla danego operatora. Są one przeliczane na USD, a następnie na PLN wg specjalnego kursu, publikowanego przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy 23 dnia poprzedniego miesiąca. Abonent jest obciążany w PLN.

Czy telefon dwusystemowy z kartą Idei będzie działał w sieci Era lub Plus?

Nie, ponieważ na terenie Polski nie jest możliwy tzw. roaming krajowy pomiędzy sieciami komórkowymi. Telefony dwusystemowe (GSM 900/1800) są przystosowane do pracy w obydwu zakresach częstotliwości. W roamingu z kartą sieci Idea aparat taki będzie więc działał zarówno w sieciach operatorów GSM 1800 (DCS), jak i GSM 900. Natomiast w Polsce współpraca z sieciami operatorów GSM 900 będzie możliwa tylko z odpowiednią kartą sieci Era (np. TAK TAK) lub Plus (SIMPLUS).

Co należy zrobić, jeśli po włączeniu telefonu za granicą nie zgłasza się sieć żadnego operatora?

Należy wówczas ręcznie wybrać jedną z dostępnych na danym terenie sieci, wchodząc w odpowiednie opcje menu aparatu. Konieczne może być kilkakrotne powtórzenie tej czynności, zanim aparat ostatecznie wybierze daną sieć. Taka sytuacja często ma miejsce wówczas, gdy Abonent przebywał już w zasięgu danej sieci i próbował z niej korzystać, ale nie miał wcześniej aktywnej usługi roamingu lub jeśli miało to miejsce jeszcze przed komercyjnym uruchomieniem roamingu.

Dlaczego aparat po wyjściu i ponownym wejściu w zasięg nie wybiera sieci?

Dzieje się tak wówczas, gdy w aparacie jest ustawiona opcja ręcznego wyboru sieci. W takiej sytuacji po wyjściu z zasięgu i przed ponownym „zalogowaniem się" telefon nie wybiera sieci automatycznie (konieczny jest jej ponowny „ręczny" wybór). Aby ustrzec się przed taką sytuacją, należy po ręcznym wybraniu danej sieci i zalogowaniu się w niej ponownie wejść w menu telefonu i przestawić opcje wybierania sieci na automatyczną.

Proponujemy także wyłączać telefon każdorazowo przed wyjściem z zasięgu danej sieci (np. przed zmianą operatora). W przeciwnym razie, do czasu zalogowania w nowej sieci, osoba dzwoniąca do nas usłyszy komunikat operatora, z którego sieci korzystaliśmy lub, jeśli okres czasu będzie odpowiednio dłuższy, komunikat sieciowy Idei.

Czy zapamiętywanie na karcie SIM numerów poprzedzonych prefiksem międzynarodowym „+" nie powoduje naliczania opłat jak za połączenia międzynarodowe dla kraju, w którym się akurat przebywa?

Nie, wybranie pełnego numeru międzynarodowego dla kraju, w którym się aktualnie przebywa (np. +44 171 123 45 podczas pobytu w Wielkiej Brytanii, czy +48 22 656 15 46, gdy dzwonimy w Polsce) nie powoduje naliczania żadnych opłat za połączenie międzynarodowe, gdyż nie ma ono miejsca. Z pewnością ułatwia to jednak korzystanie z telefonu podczas podróży zagranicznej.

90...501

Usługa Numer Osobisty

To całkowicie nowa usługa, której realizacja jest możliwa dzięki wykorzystaniu tzw. platformy IN (sieci inteligentnej). Pozwala ona na **pełną integrację** numerów telefonów w sieciach Idea i NMT – co ważne, niekoniecznie „dualnych" – oraz skrzynki poczty głosowej Idea.

Dzięki Numerowi Osobistemu, osoba dzwoniąca pod numer w sieci Idea usłyszy komunikat informujący o tym, że trwa poszukiwanie Abonenta. System każdorazowo sprawdzi, z którym numerem może być zestawione połączenie – „poszuka" Abonenta pod numerem w sieci Idea, a następnie pod numerem NMT. Jeśli nikogo „nie zastanie" (telefon jest wyłączony, „zajęty", poza zasięgiem sieci lub Abonent nie odbiera połączenia) pod żadnym z tych dwóch numerów, przekieruje połączenie do skrzynki poczty głosowej Idea.

Usługa Numer Osobisty znajduje się w ofercie PTK Centertel od początku marca 1999 r. Jej aktywacja jest **bezpłatna**. Comiesięczny abonament za Numer Osobisty wynosi 8,20 PLN netto (10 PLN brutto). Funkcjonalność usługi będzie stopniowo zwiększana. Obecnie jest ona dostępna tylko dla Użytkowników pakietu Idea 150, posiadających jednocześnie telefon NMT (oba numery muszą należeć do tej samej osoby lub firmy). Łączny abonament za NMT i Ideę 150 jest naliczany na zasadach takich, jak w ofercie Dual (122,00 PLN brutto). Kosztuje więc **mniej** niż w przypadku, gdy oba numery nie są ze sobą zintegrowane.

Co ważne – za przekierowania Idea-NMT podczas poszukiwania posiadacza Numeru Osobistego nie są naliczane **żadne opłaty**. Opłata za połączenie ze skrzynką poczty głosowej Idea z aparatu NMT poprzez numer dostępowy 501 501 501 równa się dotychczasowej stawce za połączenia pod numer *99.

Aktywacji usługi dokonują konsultanci Biura Obsługi Klienta (na podstawie zlecenia telefonicznego, listownego lub przesłanego faksem). Pierwszy pełny cykl rozrachunkowy jest **bezpłatny** (nie obowiązuje abonament).

Transmisja danych na nowo

Od marca 1999 r. uległy zmianie zasady korzystania z usługi DATA w sieci Idea. Abonentom, którzy już aktywowali tę usługę z dodatkowym numerem, Idea **obniża** abonament miesięczny z 18 PLN do 12 PLN brutto (zmiana obejmuje też „wstecz" ostatni okres rozliczeniowy).

Ponieważ aktywacja usługi DATA bez dodatkowego numeru przestaje być możliwa, wszystkim Abonentom Idei, którzy nie korzystali dotychczas przy transmisji danych z osobnego numeru takie numery zostaną przydzielone bez żadnych opłat aktywacyjnych. Natomiast dodatkową opcją jest nowo stworzony pakiet Data 100 (opis na str. 10).

Nowe akcje z CANAL+

W ramach akcji promocyjnej, prowadzonej wspólnie przez Ideę Centertel i CANAL+, posiadacze Złotej Karty CANAL+ mogą we wszystkich punktach sprzedaży PTK Centertel na terenie całego kraju dokonać zakupu wybranych modeli telefonów z aktywacją w sieci Idea po specjalnych cenach.

W marcu, z okazji pierwszych urodzin sieci Idea, dla posiadaczy Złotych Kart przygotowany został urodzinowy telefon w urodzinowej cenie.

Dodatkowo, dla kibiców piłkarskich szykujemy coś ekstra. Oglądajcie CANAL+ i... wyświetlacze swoich telefonów!

Droższy roaming

Ze względu na ostatnie wzrosty kursów wymiany walut uległy zmianie taryfy roamingowe. Opłaty podawane tam w złotówkach wynikają bowiem z przeliczenia stawek operatorów zagranicznych.

PUK2 dłużej za darmo

Termin bezpłatnego przekazywania kodu PUK2 Abonentom Idei, którzy na jego podstawie mogą ustawić pożądany kod PIN2 (dotyczy posiadaczy kart SIM z lat 1997-98 bez ujednoliconego kodu PIN2) został przedłużony do 30 czerwca 1999 r.

Do funkcji, które wymagają podania kodu PIN2, należą:

- lista numerów ustalonych (FDN, fixed dialing numbers) – funkcja włączana z poziomu aparatu, bez interwencji operatora. Umożliwia ograniczenie wykonywania połączeń tylko do numerów zapisanych w komórkach FDN na karcie SIM (dodatkowo z numerem alarmowym 112);
- zerowanie licznika czasu połączeń – niektóre aparaty (w ofercie PTK Centertel – Nortel 1822) wymagają wprowadzenia kodu PIN2 do wyzerowania tego licznika;
- funkcja AoC (Advice of Charge) – kontrolowanie czasu trwania i kosztów połączeń. Funkcja obecnie nie obsługiwana przez sieć Idea.

Deaktywacja poczty głosowej w POP

Od 1 lutego 1999 r. wszyscy użytkownicy systemu POP, którzy nie chcą korzystać z poczty głosowej, mogą samodzielnie dokonać jej deaktywacji.

W tym celu wystarczy zadzwonić ze swojego telefonu pod numer poczty głosowej (*501), wstukać kod dostępu, a następnie w głównym menu wybrać kolejno „zmianę parametrów skrzynki" (naciskając 8) i „odtwarzanie powitania bez możliwości pozostawienia wiadomości" (naciskając 82).

W przypadku, gdy ta ostatnia funkcja będzie włączona dłużej niż dwa miesiące, poczta głosowa zostanie zdeaktywowana automatycznie.

Ewentualna ponowna aktywacja poczty w ramach usługi POP poprzez Biuro Obsługi Klienta PTK Centertel jest płatna (następuje jednorazowe obniżenie limitu o 25 PLN). Aby uaktywnić pocztę głosową, należy podać kod PUK swojej karty SIM w systemie POP.

Opracowanie: Krzysztof Adelt



Z Andrzejem Grubbą, jednym z najbardziej utytułowanych polskich sportowców, rozmawia Krzysztof Mich.

Trafiło na tenis

Zdobył Pan na różnych mistrzostwach świata i Europy około 15 medali, wygrał ponad 20 turniejów, został sportowcem roku 1984. Który z tych medali bądź tytułów ma dla Pana największą wagę?

Myślę, że jestem przedstawicielem dyscypliny sportowej, która kiedyś była zupełnie niedoceniana, i dlatego cenię sobie tytuł sportowca roku, uważam to za mój sukces, bo tytuł ten nie dotyczy tylko jednych udanych zawodów. Wówczas z Mistrzostw Europy, które odbywały się w Pradze, przywiozłem 3 medale. Sportowiec roku to wyróżnienie za „całokształt twórczości", za cały rok 1984, a zarazem wielkie wyróżnienie mojej dyscypliny sportowej, która wtedy przeżywała swoje 5 minut.

A nie miały dla Pana większej wartości te puchary, za które płacił Pan nadbagaż na lotnisku?

Istotnie, dostałem kryształowe puchary, które ważyły aż 30 kg, ale na szczęście przydzielono mi też specjalnego człowieka, który te bagaże wniósł do samolotu.

Niewiele brakowało, a zostałby Pan piłkarzem. Wiem, że trenował Pan też kolarstwo i, tak jak żona, grał w piłkę ręczną. Czy sądzi Pan, że we wspomnianych dyscyplinach również doszedłby do takich szczytów, jak w tenisie stołowym?

Małe sprostowanie – kolarstwa nigdy nie trenowałem, to był dla mnie sport raczej rekreacyjny. Dawno temu mieliśmy w rodzinie tzw. damkę. Niedawno kupiliśmy sobie dobre rowery i lubimy rodzinne wycieczki, ale to mój cały związek z tym sportem. Natomiast piłka ręczna to istotnie była moja miłość przez długi okres czasu, ale zrozumiałem w końcu, że nie mam wystarczających warunków fizycznych i trzeba się przekwalifikować. Tenis stołowy w miejscowości, w której wyrastałem, był dyscypliną „zimową". Kiedy nie można było wychodzić na dwór, to po prostu przesuwało się stoły w szkole, w której mieszkałem – tata był kierownikiem szkoły, mama natomiast nauczycielką – i wówczas z bratem lub ojcem odbijaliśmy sobie piłeczkę. Moja przygoda z ping-pongiem była raczej chęcią sprawdzenia się na sportowo. Trafiło akurat na tenis stołowy i gdyby nie on, to jestem przekonany, że wylądowałbym w innej dyscyplinie. Sport był mi zawsze bardzo bliski. Potrzebowałem się zawsze wyładować, czy to uderzając piłkę, kopiąc, czy ją rzucając. To było dopasowane do mojego charakteru.

Pańska kariera tenisisty o mały włos nie zakończyła się właśnie w szkole, i to za sprawą nauczycielki matematyki.

Kończyłem bardzo dobre liceum. Tę samą szkołę skończył zresztą m.in. minister Walendziak, Aneta Kręglicka i kilka innych postaci, które zaistniały w życiu publicznym. Ta sytuacja z matematyką to taka ciekawostka. Ja faktycznie kiedyś na półrocze dostałem dwóję, choć powinienem dostać czwórkę. Po prostu pomyliłem się nauczycielce z innym człowiekiem. Jego nazwisko figurowało w dzienniku obok mojego, i pani zmiksowała je sobie w jedno. Ja miałem dostać na pewno przynajmniej tróję, tak wynikało z moich ocen, natomiast kolega miał dostać dwóję. Pomieszała nas, ale przyznała się do tego, choć dopiero po maturze. Ja od tamtego momentu zawsze walczyłem o piątkę. Dla mnie to była plama na honorze. Nie zapomnę bezsilności, jaką wtedy czułem. Kosztowało mnie to sporo nerwów.

Czy w tym czasie istotnie nie grał Pan w tenisa?

W tenisa stołowego grałem tak naprawdę codziennie. Problemem były wyjazdy weekendowe na różne zawody krajowe. Najczęściej bywało tak, że w soboty zatłoczoną „dwójką", nie zawsze na siedząco, jechało się z zeszytem w dłoni na zawody. W poniedziałek rano trzeba było odpowiadać w szkole, a tak jak mówiłem, było to gimnazjum bardzo wymagające.

Na dyskotekę już nie starczało czasu?

Szczerze mówiąc, nie przypominam sobie, abym był na jakiejkolwiek dyskotece, poza oczywiście studniówką i balem maturalnym, ale to były inne czasy. Moje horyzonty myślowe były trochę inaczej ustawione i miałem wtedy jasno określone, czego chcę.

Jest Pan perfekcjonistą. Czy tylko w sporcie, czy także w domu?

Myślę, że trzeba najpierw zdefiniować to pojęcie. Nie wierzę w pełny perfekcjonizm. Oczywiście wielu ludzi dąży do pewnej doskonałości w określonej dziedzinie, i ja do nich na pewno należę. Niemniej szeregu rzeczy nie robię tak, jak bym sobie tego życzył, co często powoduje moją frustrację. Cenię u ludzi ich dążenie do tego, aby to, co robią, robić jak najlepiej i sam do tego zmierzam.

Mógł Pan grać w Saarbrücken albo w Düsseldorfie, a wybrał Pan TTC Grenzau, dlaczego?

Wówczas była to przygoda podyktowana tym, że ludzie z Düsseldorfu nie dogadali się z naszymi władzami w Centralnym Ośrodku Sportu. Kiedy już wszystko było prawie dograne, ktoś z Düsseldorfu chciał być zbyt chytry i podziękowano temu Panu. Po jakimś czasie, tygodniu czy dwóch, przyjechał Gstetner, obecny mój szef, a to już było po wygraniu przeze mnie Europejskiego Top 12 w Barcelonie w 1985 r., i rozpoczęły się rozmowy, które trwały chyba nie dłużej niż pół godziny. Tak wylądowałem w Grenzau. Tutaj mam spokój. Miałem go w życiu trochę zbyt mało, stąd z wiekiem zacząłem to sobie coraz bardziej cenić. Nie ciągnie mnie, no, może z wyjątkami w charakterze przerywnika, do „wielkiego życia". Swoje przeżyłem całkiem dobrze, z rakietką w ręku, nie na dyskotekach, ale owszem – czasami na bankietach ze znanymi ludźmi. A to, co teraz robię – prowadzę drużynę TTC Grenzau, a poza tym jestem konsultantem federacji sportu w tutejszym landzie – daje satysfakcję, spokój i kontakt z dyscypliną, z którą byłem związany od początku.

Kiedy zaczynał Pan grać w Grenzau, Pańskie zarobki były na raczej średnim poziomie. Czy to prawda, że teraz w Niemczech standard za-



robków jest bardzo wysoki, a zawodnicy otrzymują kwoty podobne do tych zarabianych przez tenisistów ziemnych?

Nie znam dokładnie zarobków tenisistów ziemnych, ale kokosy dotyczą tylko wąskiej grupy najlepszych. Różne granice w Europie przestają być zauważalne. Zwłaszcza po mojej historii (zagrałem jako drugi cudzoziemiec w drużynie niemieckiej, sprawa otarła się o trybunał w Strasbourgu), bardzo się w tym względzie zmieniło. M.in. koledzy z polskiej reprezentacji mogą teraz grać w drużynie, w której już jest przynajmniej jeden obcokrajowiec z paszportem z Unii Europejskiej lub kraju stowarzyszonego. Zarobki najlepszych rzeczywiście sięgają setek tysięcy dolarów rocznie. Jednak ci średni mają często kłopoty z zarobieniem na swoje utrzymanie.

A ile osób liczy obecnie czołówka w tenisie stołowym?

Myślę, że wśród tych grających około 10-15 osób.

Jak Pan sądzi, kto będzie najbliższym mistrzem świata?

No cóż, prawdopodobnie nikt. Twierdzę, że te mistrzostwa nie dojdą do skutku. Stany Zjednoczone wycofały swoje zgłoszenie, Niemcy też. Zawody w Belgradzie raczej się nie odbędą. Ze względu na powiązania sponsora, może zostaną przeniesione do Chin czy Hong-Kongu, ale zostało tylko 6-7 tygodni, to zbyt mało czasu, nic nie jest przygotowane.

Gdyby miał Pan wybór, to dla czego lub kogo wolałby Pan stracić głowę: dla pieniędzy, kariery politycznej, czy dla kobiety?

Najbardziej dla rodziny. Dzięki tej ciszy, którą tutaj mam, mogę poznać życie rodzinne z innej strony, nie patrząc przez lornetkę czy słysząc o nim przez telefon. Temat kobiety mam już poza sobą, z głodu już nie umrę, a polityka, no cóż, interesuje mnie bardzo. Gazety dochodzą tu co prawda z sześciodniowym opóźnieniem (aż trudno to sobie wyobrazić), ale czytam wszystkie. Lepiej jest chyba jednak interesować się polityką na odległość – czytać o niej, dyskutować z przyjaciółmi. W naszym wydaniu, przynajmniej z tego, co do mnie dociera, jest bowiem dziedziną wyjątkowo nieprzyjemną.



Chciał Pan kiedyś pójść w ślady Wojciecha Fibaka i zostać potentatem prasowym. Ponoć przymierzał się Pan, żeby kupić „Wieczór Wybrzeża". Dlaczego do tego nie doszło?

Po szczegóły odsyłam do mojej książki pt. „Ostatnia piłka". Takie były czasy, byli ludzie, którzy umieli pewne rzeczy lepiej „rozegrać". Przez grono znajomych, z którymi przymierzałem się do tego przedsięwzięcia... no cóż, przemawiał przez nas infantylizm polityczny. Nie tyle sama przegrana, co otoczka całej sprawy zniechęciła mnie na tyle, że – może to i dobrze – wycofałem się z tego typu pomysłów. Jedyna gdańska popołudniówka, swoisty „samograj" na lokalnym rynku prasowym, była warta inwestycji, które chciałem poczynić w Gdańsku. Miał to być początek – myślałem o ośrodku sportowym, hotelu, bazie gastronomicznej. Były to przymiarki młodego człowieka, który chciał się wpuścić w wir interesów wyłącznie na bazie zarobionych pieniędzy. Trochę tego wszystkiego żałuję, ale minęło już 8 lat. Ja się przebranżowiłem, zacząłem się bardziej interesować giełdą, lokatami kapitału, szkoda tylko, że nie w okolicach, w których się wychowałem. Może jeszcze kiedyś?

Czy zamierza Pan na stałe wrócić do kraju?

Życiem mojej rodziny przez wiele lat rządziła przede wszystkim ekonomia. Działam na bazie określonych ofert pracy, które tutaj mam, nota bene, ostatnio nawet dwie nowe, duże. Na pewno będą to decyzje oparte na rachunku ekonomicznym. Na razie to jest dla mnie bardzo ważne.



Czuje się Pan Europejczykiem, myśli w kategoriach Europy zjednoczonej, do której i Polska ma niebawem wstąpić?

Tak, ale z jednym zastrzeżeniem. Myśmy paszportów nigdy nie zmienili. I nie zamierzamy zmieniać. Z polskim paszportem w Niemczech też można żyć, to nie zawsze jest łatwe, ale wszystko ma swoje plusy i minusy.

Jak Pan widzi rolę sponsorów w sporcie?

W Niemczech wygląda to trochę inaczej, niż w Polsce – można za sponsoring odliczać 10% od podstawy opodatkowania. Patrzę na to pozytywnie. Na świecie sponsoring sportu jest popularny i bardzo dochodowy, u nas nie wszyscy to doceniają. Co do współpracy Polskiego Związku Tenisa Stołowego i Centertelu, to rozwija się ona z obopólną korzyścią. Chłopcy z kadry grają póki co lepiej, niż mógłbym to sobie zaplanować. To komplement, ale przecież i Państwa dzięki temu częściej widać w mediach. Przyszłość sponsoringu też widzę w różowych barwach.

Panie Andrzeju, czego na koniec mogę Panu życzyć?

Wie Pan, chyba jednak ciągle mniej stresu. Czasami dawka adrenaliny, pozostałość po minionych latach, bywa zbyt duża.

Na szczęście zawsze umiał Pan sobie z tym świetnie radzić. Dziękuję bardzo za rozmowę.

Wykorzystane zdjęcia pochodzą z benefisu Andrzeja Grubby – meczu Polska-Europa, który odbył się 7 grudnia 1998 r. w Hali Sportowej Gdańskiej AWF na zakończenie jego 20-letniej kariery. Oprócz gospodarza w benefisie wzięli udział zaproszeni przez niego reprezentanci polskiej kadry narodowej, a także niedawni rywale i przyjaciele z ping-pongowych turniejów.

Tak, nie, tak, nie, tak, nie, tak, nie...

a może lepiej zapytać?



U progu nowego millennium czas poznać nowoczesną metodę szybkiego i wiarygodnego badania opinii. **Teległosowanie 707** to nowa usługa Telekomunikacji Polskiej S.A. pozwalająca na zliczanie głosów przekazywanych telefonicznie. Wystarczy podać do wiadomości publicznej numery telefonów przyporządkowanych konkretnym odpowiedziom i zaprosić publiczność do wyrażenia własnego zdania. Żaden głos nie będzie zmarnowany - system Teległosowania 707 jest w stanie zliczyć nawet **milion odpowiedzi na godzinę!** Dzięki Teległosowaniu 707 programy telewizyjne i radiowe mogą stać się niezwykle żywe. Każda instytucja pragnąca zasięgnąć opinii społeczności w dowolnej sprawie - ma teraz do dyspozycji idealne narzędzie. Zlitujcie się nad kwiatami, ludzie wyrywają... się do głosu!

łączy nas coraz więcej

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.





Zadzwoń: 0-800 300 800

http://www.tpsa.pl

TELEGŁOSOWANIE

Medycyna kontra życie



Temat reformy służby zdrowia po raz pierwszy pojawił się w mediach już kilka lat temu. Konieczność jej wprowadzenia nie podlegała dyskusji, jednak żaden z poprzednich rządów nie zdecydował się na ten krok. Obecny uznał, że nie można już dłużej czekać. Wraz z początkiem roku obowiązują więc nowe zasady świadczenia usług medycznych.

NIEDOINWESTOWANA służba zdrowia oferowała usługi o niskiej jakości. Pacjenci, których wymagania i oczekiwania były większe, przeznaczając pewne kwoty na tzw. kieszonkową darowiznę, szukali odpowiednich dojść do specjalistów i klinik. Osoby „nieprzystosowane" do systemu, szukając pomocy specjalistów, udawały się do przychodni i spółdzielni lekarskich, gdzie za wykonane usługi płaciły w kasie. Jednak większość pacjentów nadal jest przekonana, że opieka medyczna należy im się za darmo i nie potrafi zaakceptować nowej sytuacji. Wielu lekarzy, po odpracowaniu limitu godzin w państwowej placówce, dorabiało prywatnie. Chociaż państwowe pensje były skandalicznie małe, a nadgodziny wypracowane w spółdzielniach lekarskich nie przynosiły kokosów, to były to doskonałe miejsca, w których nawiązywano kontakty z potencjalnymi „inwestorami". Nierzadko długotrwałe leczenie wiązało się z koniecznością wykonywania specjalistycznych badań. Niestety, większość spółdzielni, w przeciwieństwie do prywatnych klinik, nie dysponowało funduszami na zakup drogiego sprzętu. Ich pacjenci trafiali więc do państwowych szpitali, w których pracowali spotkani wcześniej w spółdzielniach lekarze. Badania rzadko były ewidencjonowane, a nawet jeśli ktoś pokusiłby się o sprawdzenie skierowań na wykonywane zabiegi, to zawsze można było zasłonić się państwową placówką. Nie obowiązywał żaden cennik i wdzięczność pacjenta dla lekarza była uznaniowa. Państwowa kasa, która finansowała zakup i konserwację drogiego sprzętu, a także ponosiła koszty związane z utrzymaniem budynku i personelu, nie miała z tego tytułu żadnych dochodów. Wykonanie koniecznych badań stanowiło element gry, w wyniku której pacjent nabierał przekonania, że będzie musiał zainwestować w „operację zdrowie". Stawał się tym samym jednoosobową instytucją – sam zdobywał informacje, gdzie najlepiej wykonuje

się interesujące go np. badania, jak długo ma czekać i wreszcie, jaki będzie koszt ich wykonania, a kredytów na ten cel nie udzielały nawet prywatne banki.

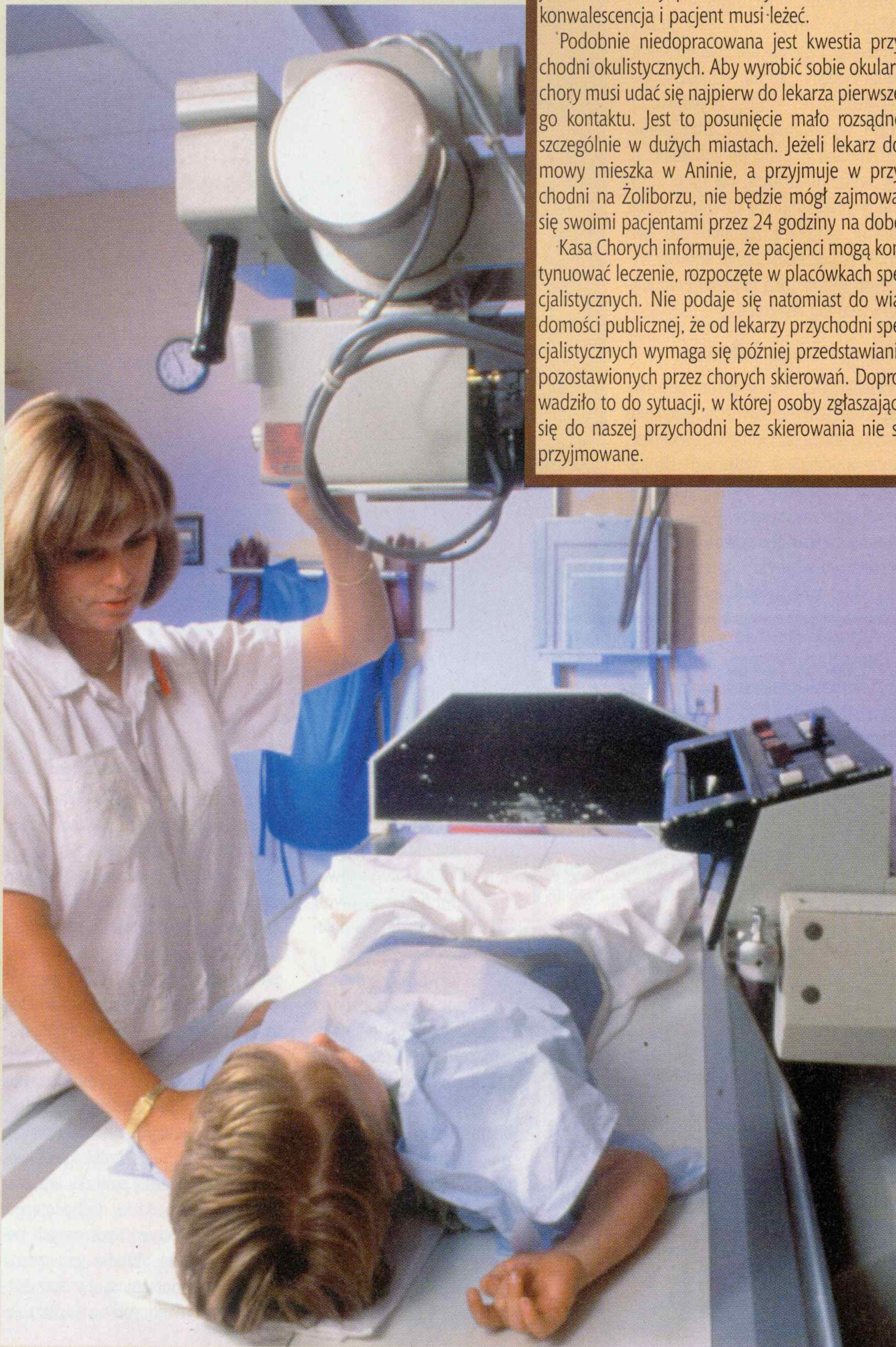
DOBRY kardiolog, neurolog, chirurg czy ortopeda, to tylko niektóre specjalności, które były odpowiednio doceniane przez pacjentów. Na końcu tego łańcuszka byli anestezjolodzy. Pomimo tego, że wykonywali trudną i odpowiedzialną pracę, nie otrzymywali oprócz uścisku ręki i słów podziękowania innych, bardziej materialnych dowodów wdzięczności.

Inicjatorzy reformy

„KIESZONKOWA" służba zdrowia funkcjonowała w Polsce od dziesięcioleci i to z powodzeniem. Dlaczego zmieniono ten stan rzeczy? Słuchając wypowiedzi polityków w radiu i telewizji, można było odnieść wrażenie, że aktualny stan rzeczy najbardziej przeszkadzał rządzącym. Według nich, poprzednia ekipa wykształciła kadry lekarzy, którzy mając odpowiednie kontakty, otrzymywali pracę w najlepszych instytutach i akademiach. Dziś są to już specjaliści z co najmniej drugim stopniem specjalizacji, i, jak mówi lekarski żart – nie zagrażają życiu i zdrowiu pacjentów. W podtekstach wypowiedzi niektórych lewicowych polityków można doszukać się sugestii, że prawicowa władza pragnie reformą zniszczyć wpływy i przywileje tejże wyimaginowanej grupy lekarzy. Tę hipotezę potwierdzać ma m.in. likwidacja rządowej kliniki w centrum Warszawy.

Z DRUGIEJ strony nikt nie negował konieczności uporządkowania zasad finansowania usług medycznych i ich wyceny oraz stworzenia pacjentom możliwości wyboru lekarza i sposobu leczenia. Potrzebę rezygnacji z centralnego zarządzania dostrzegali nawet najbardziej zagorzali przedstawiciele lewicy. Naturalnie łatwiej jest kontrolować działanie mniejszych jednostek. Nagłe wprowadzenie niedostatecznie przygotowanej reformy niewątpliwie nie przysporzy jej autorom zwolenników, szczególnie wśród tych lekarzy, którzy mają spore dochody dodatkowe.

DZISIEJSZY bałagan nie będzie trwał wiecznie, w końcu pacjenci zorientują się, że wybierając droższego specjalistę lub pewniejszy ich zdaniem szpital czy klinikę będą i tak musieli dopłacić. Chory, płacąc raz, nie-



Alicja Sokolik-Tomassi, kierownik Przychodni Instytutu Kardiologii przy ul. Alpejskiej:
Reforma była konieczna, ale została przeprowadzona „na kolanie". Największą bolączką lekarzy i pacjentów jest niedoinformowanie. Zarządzenia zmieniają się w trakcie trwania reformy, ale nikt o tym nie informuje zainteresowanych. Wiele wskazuje na to, że reformę przygotowali urzędnicy nie zasięgając opinii lekarzy. Pacjenci po operacji serca zobowiązani są zgłosić się na konsultację najpóźniej trzy tygodnie po zabiegu. Taki wymóg jest bezsensowny, przecież w tym okresie trwa rekonwalescencja i pacjent musi leżeć.

Podobnie niedopracowana jest kwestia przychodni okulistycznych. Aby wyrobić sobie okulary, chory musi udać się najpierw do lekarza pierwszego kontaktu. Jest to posunięcie mało rozsądne, szczególnie w dużych miastach. Jeżeli lekarz domowy mieszka w Aninie, a przyjmuje w przychodni na Żoliborzu, nie będzie mógł zajmować się swoimi pacjentami przez 24 godziny na dobę.

Kasa Chorych informuje, że pacjenci mogą kontynuować leczenie, rozpoczęte w placówkach specjalistycznych. Nie podaje się natomiast do wiadomości publicznej, że od lekarzy przychodni specjalistycznych wymaga się później przedstawiania pozostawionych przez chorych skierowań. Doprowadziło to do sytuacji, w której osoby zgłaszające się do naszej przychodni bez skierowania nie są przyjmowane.

wątpliwie nie będzie chciał wyrażać dodatkowo swojej wdzięczności lekarzowi, ofiarowując mu białą kopertę. Konkurencja na usługi medyczne będzie rosła – już dziś prywatne kliniki podejmują się mniej skomplikowanych zabiegów chirurgicznych. Obecnie lekarze zarabiają kilka tysięcy złotych. Każda wykonywana przez lekarza czynność została wyceniona, pieniądze pobierać można dopiero po zakończeniu leczenia, naturalnie od tych zarobionych dodatkowo również trzeba będzie odprowadzić podatek. Dla znakomitej większości lekarzy reforma jest szansą poprawienia środowiskowej reputacji.

Nie ma czego żałować

WPROWADZONA ostatnio reforma zmieniła istniejący wcześniej system zarządzania centralnego. Pieniądze, które z podatków wpływały do budżetu państwa, dzielono pomiędzy wszystkie ministerstwa. Naturalnie pewną część otrzymywało także ministerstwo zdrowia i opieki społecznej, skąd trafiały one do placówek badawczych, instytutów naukowych, akademii medycznych, klinik i szpitali oraz do budżetów wojewodów, którzy finansowali działalność zakładów opieki zdrowotnej.

PRZYCHODNIE policjantów, żołnierzy, górników oraz kolejarzy funkcjonowały na innych zasadach. Przedstawiciele tych zawodów mieli prawo do bezpłatnych lekarstw, mogli korzystać ze specjalnych aptek, szpitali, oraz innych placówek, których utrzymanie pokrywano z budżetu resortowego. Taki system stwarzał możliwość wielu nadużyć i dziś trudno jest oszacować, ilu cywilnych pacjentów leczyło się na koszt policji czy wojska.

KOLEJNĄ wadą centralnego zarządzania była anonimowość. Kto i w jakiej wysokości odprowadzał podatki i wreszcie, gdzie one trafiały, było wielką niewiadomą. Trudno więc teraz określić, jaki procent wyliczonego teoretycznie na lecznictwo podatku rzeczywiście trafiało do budżetu ministerstwa zdrowia. Wprowadzona reforma reguluje wysokość składek, które dla każdego obywatela wynoszą 7,5%. Pobrane składki są odliczane od comiesięcznej zaliczki, wpłacanej na poczet podatku dochodowego. Zakład Ubezpieczeń Społecznych pokrywać będzie składki emerytów i rencistów, natomiast za bezrobotnych przebywających na zasiłku zapłaci Urząd Pracy. Składki bezrobotnych, którzy utracili prawo do zasiłku, pokryje budżet państwa, na którym również spoczywać będzie ciężar składek medycznych za rolników, osoby przebywające na zasiłkach wychowawczych lub korzystające z rent socjalnych, kombatantów i duchownych, którzy nie zadeklarowali dochodów. Do ZUS-u składki odprowadzać będą zakłady pracy oraz zleceniodawcy, jeżeli pracownik zatrudniony jest na umowie zleceniu. Natomiast osoby prowadzące własną działalność gospodarczą same będą musiały dokonywać tych wpłat. Wysokość ich składki nie może być liczona od kwoty mniejszej, niż 60% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, jaki osiągnęli w kwartale poprzednim.

Jan Antczak, kierownik Urologicznej Poradni Konsultacyjnej przy Szpitalu Bielańskim: Kasy Chorych wprowadziły wiele zamieszania, które lekarze starają się załagodzić. Główna wada nowego systemu jest taka, że zarówno lekarze, jak i pacjenci są niedoinformowani. System ulega zmianom „w biegu", a związane z tym istotne informacje nie docierają tam, gdzie powinny. Uważam, że akurat instytucja lekarza pierwszego kontaktu w przypadku urologii jest jak najbardziej na miejscu. W przeciwnym wypadku, lekarze naszej specjalności zostaliby przytłoczeni zbyt dużą liczbą pacjentów ze schorzeniami, które równie dobrze może zdiagnozować i leczyć zwykły lekarz. Oczywiście jest naturalne, że w ostrych przypadkach robimy wyjątki i przyjmujemy chorych, którzy wcześniej nie skonsultowali się z lekarzem pierwszego kontaktu.

Nowy system obciąża pacjentów i absorbuje lekarzy. Pomimo, że reforma została wprowadzona, pracownicy służby zdrowia nie odczuli żadnej poprawy zarobków. Myślę, że z punktu widzenia socjotechniki popełniono podstawowy błąd. Zostaliśmy obłożeni stosem papierów, których wypełnienie nie wiąże się z podwyższeniem wynagrodzenia. To niezrozumiałe.

Na obecnym etapie reforma ma bardzo mało plusów. Być może za rok, kiedy minie chaos, będzie o niej można mówić inaczej.

WYKAZ KAS CHORYCH

KOD	NAZWA	MIASTO	ADRES	TELEFON	LICZBA UBEZPIECZONYCH
01R	Dolnośląska Kasa Chorych	Wrocław	ul. Powstańców Warszawy 1	(071) 40 66 42	2 987 tys.
02R	Kujawsko-Pomorska Kasa Chorych	Bydgoszcz	ul. Słowackiego 3	(052) 328 74 45	2 098 tys.
03R	Lubelska Kasa Chorych	Lublin	ul. Szkolna 16	(081) 748 36 57	2 244 tys.
04R	Lubuska Kasa Chorych	Zielona Góra	ul. Podgórna 5 bl B III	(068) 327 95 78	1 019 tys.
05R	Łódzka Kasa Chorych	Łódź	ul. Przybyszewskiego 32	(042) 683 01 98	6 676 tys.
06R	Małopolska Kasa Chorych	Kraków	ul. Ciemna 6	(012) 269 03 59	3 204 tys.
07R	Mazowiecka Kasa Chorych	Warszawa	ul. Sienkiewicza 3	(022) 827 60 76	5 088 tys.
08R	Opolska Kasa Chorych	Opole	ul. Głogowska 37	(077) 455 18 41	1 090 tys.
09R	Podkarpacka Kasa Chorych	Rzeszów	ul. Targowa 1	(017) 62 74 71	2 117 tys.
10R	Podlaska Kasa Chorych	Białystok	ul. Lipowa 24	(085) 746 04 74	1 225 tys.
11R	Pomorska Kasa Chorych	Gdynia	ul. Powstania Styczniowego 9 B	(058) 622 94 20	2 180 tys.
12R	Śląska Kasa Chorych	Katowice	ul. Powstańców 41 B	(032) 209 07 77	4 900 tys.
13R	Świętokrzyska Kasa Chorych	Kielce	ul. Targowa 18	(041) 343 03 25	1 329 tys.
14R	Warmińsko-Mazurska Kasa Chorych	Olsztyn	ul. Żołnierska 16	(089) 533 91 74	1 460 tys.
15R	Wielkopolska Kasa Chorych	Poznań	ul. Piekary 14/15	(061) 853 20 70	3 345 tys.
16R	Zachodniopomorska Kasa Chorych	Szczecin	ul. Moniuszki 20	(091) 423 94 93	1 729 tys.
17R	Branżowa Kasa Chorych	Warszawa	al. Niepodległości 243 A	(022) 684 44 46	2 890 tys.

Kasy Chorych

Z PODATKÓW finansowane będą badania naukowe z zakresu medycyny oraz niektóre inwestycje. Pobrane składki najpierw trafią do ZUS-u, gdzie po raz pierwszy stracą na wartości, ponieważ instytucja część kwot zostawi u siebie (pokrycie pensji pracowników, utrzymanie sprzętu). Jednak faktycznym dysponentem wspomnianych kwot mają być Kasy Chorych, których członkami są Polacy już od 1 stycznia 1999 r. Tak zwani mundurowi, emeryci wojskowi i policyjni lub ich rodziny mieli możliwość zadeklarowania w ubiegłym roku chęci przystąpienia do branżowej kasy chorych. Jeżeli tego nie uczynili, zostali automatycznie przyjęci do regionalnych kas, działających w miejscu ich stałego zamieszkania.

NIEGDYŚ dowodem ubezpieczenia zdrowotnego była legitymacja ubezpieczeniowa, natomiast obecnie takim dokumentem jest Książka Rejestru Usług Medycznych. W przyszłości będzie to karta z mikroukładem elektronicznym (tzw. mikrochipem), dzięki któremu lekarz będzie mógł odczytać w swoim komputerze informacje o stanie zdrowia pacjenta oraz o wykonanych w ostatnim czasie badaniach. Karty takie wprowadzono już w niektórych dzielnicach Warszawy.

OBECNIE pracownicy Kas Chorych podpisują już z placówkami medycznymi umowy na wykonywanie usług lekarskich. Niekiedy do rozmów angażowani są nawet specjaliści od negocjacji. Szacunkowo ustalana jest wycena usług na każdym etapie opieki, co pozwoli w przyszłości wyznaczyć średni poziom cen za te same działania. Tylko za takie zapłaci potem Kasa Chorych, zatem jeżeli pacjent wyrazi chęć leczenia się w droższych placówkach, sam będzie musiał dopłacić różnicę.

DUŻYM udogodnieniem dla pacjentów jest możliwość wyboru lekarza rodzinnego lub lekarza podstawowej opieki medycznej, z usług których korzysta się w ośrodku zdrowia. Za 80 zł rocznie od osoby (w Warszawie) będzie on decydował, czy i kiedy pacjent winien poddać się dodatkowym badaniom, za które zapłaci Kasa Chorych lub też wystawiał skierowania do szpitala. Według nowych ustaleń, każdy z lekarzy rodzinnych dysponować będzie listą specjalistów, z których usług będą mogli korzystać jego pacjenci. Jeżeli na owym wykazie nie znajdzie się nazwisko np. okulisty, który zajmował się danym pacjentem od lat, to dalsze korzystanie z jego usług będzie się wiązało z dodatkowymi opłatami. Skierowanie do szpitala czy sanatorium wystawione przez lekarza, który nie podpisał umowy z Kasą Chorych, nie będzie honorowane.

CZY LEKARZE pierwszego kontaktu są na tyle wykształceni, aby stawiać prawidłowe diagnozy przy schorzeniach rzadko występujących? Przecież do tej pory zajmowali się oni przede wszystkim leczeniem grypy, przeziębienia, zapalenia płuc i gardła, co najwyżej wrzodami. Kompetencje lekarzy ogólnych nie ograniczają się już tylko do przepisania antybiotyków i wystawienia zwolnienia z pracy. Czy istotnie znajdą oni czas na dokształcanie, przeglądanie fachowej prasy i poznawanie nowych leków? Jeżeli po kilku tygodniach bezskutecznego leczenia pacjent będzie chciał zrezygnować z usług swojego lekarza i wybrać innego, będzie musiał za to zapłacić. Bez skierowania nie będzie można skorzystać z usług ginekologa, położnika, onkologa, dermatologa, ftyzjatry, stomatologa oraz psychiatry. Także leczenie gruźlicy, chorób wenerycznych, AIDS oraz uzależnień nie będzie dostępne bez wcześniejszej wizyty u lekarza ogólnego.

KOLEJNYM problemem, jaki zrodził się wraz z wprowadzeniem reformy, jest liczba lekarzy rodzinnych. Jest ich obecnie w Polsce 3 tys., a potrzeby szacuje się na 20 tys. Niewielu chętnych decydowało się na tę właśnie specjalizację, mimo, że w akademiach medycznych kierunek ten wykładany jest już od kilku lat. Jeszcze nie tak dawno lekarze rodzinni mieli poważne trudności ze znalezieniem pracy w sektorze państwowym. Zatrudniali się więc w prywatnych klinikach lub też inwestowali i otwierali prywatną praktykę, z której niewątpliwie już nie zrezygnują. Tym bardziej, że podpisując umowy z Kasą Chorych, lekarz rodzinny powinien być do dyspozycji pacjentów również w nocy.

BASENY KĄPIELOWE
OGRODOWE I KRYTE

Urządzenia do wytwarzania chloru z soli kuchennej, schody do każdego basenu, ogrzewanie słoneczne, namioty basenowe, filtry, pompy, lampy, grzałki i inne akcesoria. Chemia basenowa i testery z atestem PZH



DĘBICA 39-200 Rynek 21 0-14 6760654 - FROST
KRAKÓW 30-244 A. Bielańskiego 15 0-12 6436641 0-602 213183 - BEMA
OLSZTYN 10-141 Zielona 8/5 0-89 5236762 0-90/0-501 283931 - AQUA SERVICE
SKOCZÓW 43-430 Pogórze 248, 0-33 8533773 - LIMAX
GDAŃSK 84-200 WEJHEROWO Pruszkowskiego 30, 0-58 6727383

Folkpool Polska
ul. Brzezińska 15 03-075 Warszawa
tel. 022 6768286 6768276 fax 6767447
folkpool@kki.net.pl
http://www.folkpool.com

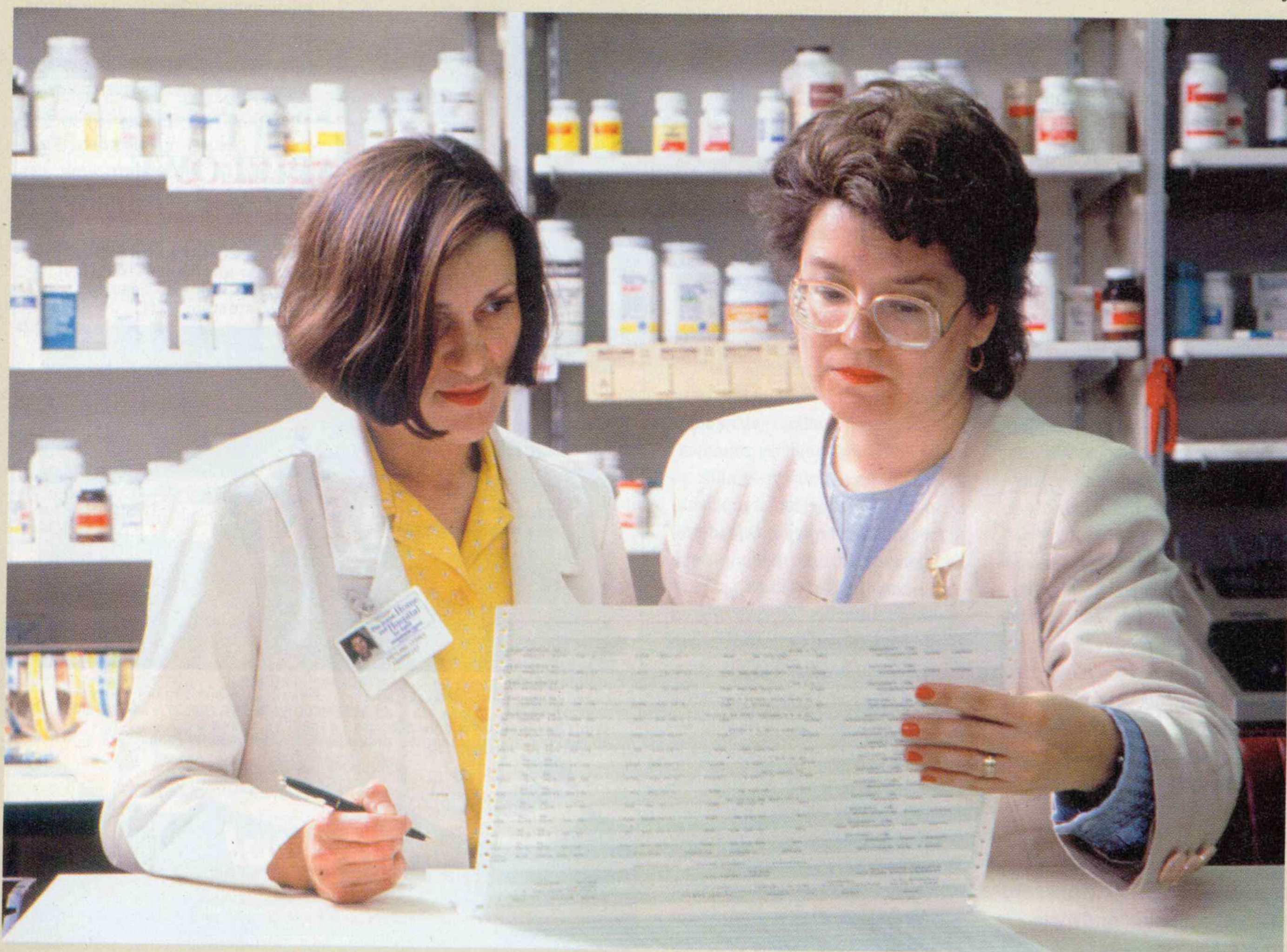
Kto z kim

ZGODNIE z obowiązującymi przepisami, umowy z Kasami Chorych mogą zawierać zakłady opieki medycznej, a nie grupy zawodowe lekarzy, pielęgniarek czy personelu pomocniczego, czego domagali się np. anestezjolodzy. To pozwoli uniknąć sytuacji, w której grupa pracowników wywierałaby nacisk na urzędników państwowych, domagając się przywilejów. Lekarz, który podpisał umowę z regionalną Kasą Chorych i jest zatrudniony w przychodni lub szpitalu, może podjąć dodatkową pracę, np. w innej placówce lub otworzyć własny gabinet. Nie będzie mógł natomiast podpisać indywidualnego kontraktu z Kasą Chorych i pacjenci przez niego przyjmowani prywatnie zapłacą za leczenie. Jedynym udogodnieniem jest możliwość zawarcia pomiędzy lekarzem a urzędnikiem specjalnej umowy na pokrywanie kosztów leków. Dla pacjentów ma to duże znaczenie, ponieważ nie zawarcie wspomnianej umowy oznacza, że za leki trzeba będzie zapłacić 100% ich wartości. Lekarz może zrezygnować z pracy w zakładzie czy przychodni i podpisać umowę z Kasą Chorych na swoje usługi. Taka umowa nie musi obejmować wszystkich zabiegów, np. te bardziej specjalistyczne, wymagające droższych przyrządów czy materiałów, mogą być płatne. Jeżeli okaże się, że świadczone przez niego usługi są wyjątkowe w skali kraju, może także podpisać umowy z innymi Kasami Chorych. Podobnie uczynić może lekarz rodzinny, pracujący np. w miejscowości letniskowej, często odwiedzanej przez mieszkańców innych województw.

Nagłe wypadki

KASA Chorych pokryje koszty leczenia tylko wówczas, gdy skierowanie wystawi lekarz, który ma z nią podpisaną umowę, dzięki czemu urzędnicy będą mogli kontrolować liczbę wykonywanych zabiegów. Kasy ustalają tzw. poziom referencyjny usług i cenę. Chociaż pokryją leczenie w szpitalu, który podpisał umowę z Kasą Chorych, to za wszelkie różnice pomiędzy przyjętym standardem a luksusem pacjent zapłaci z własnej kieszeni. Jeżeli lekarz zaleci kontynuowanie leczenia w sanatorium, to Kasa Chorych skierowanie takie będzie honorowała, ale nie pokryje już kosztów wyżywienia i noclegu.

UBEZPIECZENIE zdrowotne obowiązuje na terenie całej Polski. Przebywając w obcym województwie, potencjalny pacjent nie będzie musiał szukać lekarza, który podpisał umowę z Kasą Chorych, działającą w jego miejscu zamieszkania. Zatem Warszawiak przebywający w Poznaniu może szukać pomocy u lekarza, który ma podpisaną umowę z Wielkopolską Kasą Chorych. W sytuacjach nagłych, gdy życiu zagraża niebezpieczeństwo, można skorzystać z pomocy pogotowia ratunkowego i za tę usługę także zapłaci Kasa, o ile podpisała umowę z kolumną transportu sanitarnego. Lekarz z karetki może, podobnie jak rodzinny, pierwszego kontaktu czy inny specjalista skierować chorego do szpitala, również takiego, który nie podpisał umowy z Kasą Chorych, lecz znajduje się najbliżej miejsca wypadku. W takiej sytuacji Kasa zwróci część kosztów leczenia, je-





żeli nie przekroczą one przeciętnych kosztów, przyjętych w kasie pacjenta. Przykrym obowiązkiem chorego będzie konieczność udokumentowania, że nie mógł skontaktować się z placówką, która podpisała stosowne umowy. Urzędnicy Kasy Chorych niewątpliwie zapytają o to pracowników pogotowia, choć oczekiwanie od człowieka po wypadku aż takiej wnikliwości wydaje się być nie na miejscu.

Rafał Taczanowski z Komitetu Obrony Reformy Zdrowia:
Środowiska medyczne już od lat opowiadały się za reformą zdrowotną, jednak ich projekty różnią się od tego, co zostało wprowadzone w życie. Nikogo nie dziwi zatem sprzeciw lekarzy i rozpoczęcie rozmów z rządem. W reformie lekarzom nie odpowiadają głównie formy finansowania oraz nakłady przeznaczone na służbę zdrowia. Kosztem właściwego leczenia rozbudowano sprawozdawczość placówek medycznych. Dyrektorzy ośrodków zdrowia muszą zatem zapłacić pracownikom administracji za nadgodziny lub też zatrudnić dodatkowe osoby. Tymczasem budżety przewidziane dla szpitali stanowią 50 do 80% pieniędzy, którymi te placówki lecznicze dysponowały w latach poprzednich. Lekarze nie mogą się zgodzić z wprowadzeniem restrykcji finansowych. Uważają, że w nowej sytuacji zagrożone są ich miejsca pracy, a problemem staje się godne wykonywanie zawodu, obarczonego dużą odpowiedzialnością. Lekarze pracują za niewielkie pieniądze i to jest nieetyczne. W takich warunkach nie można leczyć i należycie opiekować się chorymi.

Jedynki za darmo

REGIONALNA Kasa Chorych pokryje rachunki za podstawowe leczenie dentystyczne, jednak fundusze, jakie kasy zagwarantowały na ten cel okazały się w wielu województwach zbyt małe. Nierzadko dochodzi wręcz do paradoksów, bo oto np. w Opolu za leczenie tzw. jedynek, dwójek i trójek zapłaci Kasa, ale już za pozostałe zęby pacjent („Gazeta Wyborcza" 15.01.99). Za darmo natomiast chorzy otrzymają instruktaż „Jak myć zęby?", a ponadto Kasa pokryje koszty związane z leczeniem próchnicy, wyrwaniem zęba, zapłaci także za zdjęcia rentgenowskie. Kiedy już chorym zabraknie wszystkich zębów, wówczas będą mogli zamówić (nie częściej niż co pięć lat) protezę, ale tylko górnej lub dolnej szczęki. Zatem zakres usług stomatologicznych, których koszt pokryją Kasy, jest niewielki.

STOMATOLOGOWIE jako jedyni mają być rozliczani według tzw. punktu przeliczeniowego. Miesięcznie, pracując na akord, będą mogli wykonać usługi mieszczące się w granicach od 60 do 100 tys. punktów, przy czym Kasa zaproponowała im za każdy punkt kilka... groszy. Pacjent np. za usunięcie zęba zapłaci ZOZ-owi od 12 do 20 zł, natomiast za plombę około 20 złotych, z czego lekarz otrzyma 1/3. Gabinety mogą więc oczekiwać od 4 do 8 tys. złotych zwrotu, lecz pieniądze te muszą wystarczyć nie tylko na pensje dla stomatologów i pomocy dentystycznych, ale także na zakup materiałów i utrzymanie sprzętu.

Cenne karetki

WSZYSTKIE badania związane z ciążą oraz poród będą bezpłatne. Ponadto każda kobieta będzie mieć prawo wyboru szpitala (oczywiście spośród tych, które podpiszą stosowne umowy). Kasa Chorych pokryje również profilaktyczne badania, szczepienia oraz leczenie dzieci. Zakres tych usług określi Minister Zdrowia.

PAŃSTWO pokryje koszty drogiego i skomplikowanego leczenia, wymagającego wyspecjalizowanych zespołów medycznych, np. przeszczepów organów oraz sfinansuje drogie leki nowotworowe, przeciwgruźlicze lub wykorzystywane w leczeniu HIV.

ZA USŁUGI dodatkowe uznano takie, które nie zostały zlecone przez lekarzy pierwszego kontaktu lub specjalistów. Zatem za odmładzające operacje plastyczne chętni zapłacą z własnej kieszeni, tak jak za nietypowe szczepionki (np. przeciw dżumie), na które decydują się ludzie wyjeżdżający do egzotycznych krajów. Za usługę dodatkową przyjęto także światłoutwardzalne plomby mimo, że na zachodzie to już standard. Największe jednak koszty mogą dotknąć pacjenta wówczas, gdy trafi do szpitala bez skierowania lub gdy wystawił je specjalista, który nie podpisał umowy z Kasą Chorych.

WYSOKIE kary wyznaczono za wezwanie karetki bez uzasadnienia, nie sprecyzowano jednak, co się za tym kryje. Dla wszystkich oczywiste jest, że do kataru czy przeziębienia nie wzywa się pogotowia, ale czy temperatura dziecka dochodząca do 40°C jest wystarczającym powodem? Objawy zawału mogą czasem przypominać omdlenie lub zapalenie płuc. Człowiek, który doznał udaru, dla postronnego obserwatora może sprawiać wrażenie pijanego, czy zatem lepiej wezwać karetkę, czy też nie szukać kłopotów? Interpretacja tego przepisu jest zbyt dowolna i niewątpliwie dojdzie jeszcze na tym tle do wielu nieporozumień. Już teraz w kilku miastach Polski pogotowie obciążyło rachunkami policję, która wezwała karetki do nieprzytomnych osób leżących w parkach lub na ulicach. Lekarze rozpoznali w nich narkomanów, będących pod wpływem działania środków odu-

rzających, lecz utrata życia im nie zagrażała. Pozostaje tylko pytanie, czy policjanci, którzy przechodzą tylko krótki kurs pierwszej pomocy, mają stawiać diagnozy?

PODOBNYCH niedomówień lub braku przepisów wykonawczych w nowej reformie nie brakuje. Czasami winę ponoszą urzędnicy, którzy źle interpretują przepisy, innym razem okazuje się, że przyjęte ustalenia zbyt dalekie są od rzeczywistości. Od początku roku w mediach głosy krytyki nie cichną. Premier Jerzy Buzek powołał specjalny zespół, monitorujący reformy w służbie zdrowia. Efektów działań nowej komórki jeszcze nie widać, ale jedno nie ulega wątpliwości – droga odwrotu jest już zamknięta.

Krzysztof Mich
foto: BE&W

Ewa Przychodzień z Poradni Ogólnej na Woli przy ul. Telewizyjnej:
Uważam, że jest jeszcze za wcześnie, aby można było dokładnie wyróżnić, jakie plusy i minusy przyniosła ze sobą reforma zdrowia. W przychodni borykamy się głównie z pytaniem: kto za co płaci. Nowe przepisy mówią o tym bardzo enigmatycznie, dlatego panuje taki bałagan. Pracownicy przychodni nie wiedzą, za jakie badania tak naprawdę odpowiadają, które z nich są podstawowe i konieczne, a które specjalistyczne i wykonywane na podstawie skierowania ze szpitala. Nikt nie poinformował nas, gdzie skierować pacjenta oczekującego na operację, bo do tej pory nie przygotowano odpowiednich rozporządzeń regulujących tę kwestię. W takiej sytuacji szpitale nie zawsze wykonują to, co do nich należy.

Kiedy płaci pacjent, a kiedy nie, kto ma kierować chorego na badania – szpital czy przychodnia? Na te pytania również lekarze nie znają odpowiedzi. Niebezpieczne jest to, że w reformie gubią się także pacjenci, np. ci z poważnymi schorzeniami, którzy powinni wykonać badania szczegółowe lub poddać się zabiegom operacyjnym tak naprawdę nie wiedzą, co ze sobą zrobić.



Idealne warunki do rozmów



Zell am See. Val d'Isere.

Wszędzie tam, gdzie są idealne warunki narciarskie

możesz korzystać ze swojego telefonu.

Usługi roamingowe* sieci **Idea** objęły już ponad **30** państw.

*Zasięg usług roamingowych stale się powiększa. Przed wyjazdem zadzwoń pod numer informacji handlowej.

1000 spraw. Jedna Idea.

Informacja handlowa 0-800 123456, www.idea.centertel.pl

IDEA centertel

Medytacja on-line

„Człowiek bez religii, choćby nawet nieuświadomionej, nie może istnieć, podobnie jak bez serca." Zainspirowany tą piękną sentencją wielkiego rosyjskiego pisarza, Lwa Tołstoja, wyruszyłem na poszukiwanie stron www, poświęconych religiom i duchowości.

DLA CHRZEŚCIJANINA fundamentem wiary jest Pismo Święte. Przejście od lektury Biblii do kontemplacji i modlitwy jest – jak to ujął papież Jan Paweł II – „(...) mistrzowską drogą duchowości chrześcijańskiej. Kto umie poświęcić jej czas i konieczne zaangażowanie, zbierze obfite owoce."

DOBRZE więc, że staraniem wydawnictwa Pallotinum i Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu w Internecie umieszczono pełny tekst Biblii Tysiąclecia (http://www.biblia.poznan.pl). Sprawny mechanizm przeszukiwania poszczególnych ksiąg, słownik pojęć biblijnych i tablica chronologiczna wydarzeń sprawiają, że lektura Pisma staje się fascynującą przygodą. Wierzący znajdą na stronach tego biblijnego serwisu wiele innych duchowych inspiracji. Wirtualna katecheza i rekolekcje, spore archiwum dokumentów Kościoła i innych tekstów, uczenie nazywanych „formacyjnymi", kalendarz liturgiczny – wszystko to świetnie służy dziełu budowania chrześcijańskiej duchowości.

INTERNAUTOM, którzy poszukują ciekawych lektur o tematyce religijnej i filozoficznej, bardzo polecam zajrzeć do Katolickiego Serwisu Wydawniczego (http://www.ksiazki.pl/ksw). Zamieszczono tam nie tylko zwiastuny nowości książkowych z tej dziedziny, ale także obszerne informacje, dotyczące obecności spraw wiary w różnych mediach. Warto wiedzieć, że wielu katolickich wydawców, m. in. dominikańskie „W drodze" (http://www.wdrodze.pl), prowadzi sprzedaż swych tytułów w sklepach internetowych. Dobrą propozycją dla tych, którzy „nie boją się myśleć", jest odwiedzenie witryny wydawnictwa „Znak" (http://www.znak.com.pl). Oficyna ta zawsze słynęła z podejmowania ambitnej problematyki z pogranicza wiary i filozofii, a w czasach zaciętej rynkowej konkurencji na tyle poszerzyła profil wydawniczy, by bestsellery zarabiały na tytuły mniej (przepraszam za wyrażenie) „chodliwe".





BYŁEM dość zaskoczony tym, że mimo usilnych starań, nie udało mi się natrafić na żadną polską stronę www, poświęconą prawosławiu. „Blado" wypada także protestantyzm oraz – co już bardziej wytłumaczalne znikomą liczbą wyznawców w naszym kraju – islam. Religią najszerzej po katolicyzmie prezentowaną w polskiej cyberprzestrzeni jest natomiast... buddyzm.



HISTORYK Arnold Toynbee powiedział kiedyś, że przybycie buddyzmu na Zachód może się okazać najważniejszym wydarzeniem XX wieku. W stwierdzeniu Toynbee'ego jest pewna doza przesady, ale rzeczywiście religia ta (przyjmowana raczej jako filozofia) otworzyła wielu ludzi Zachodu na potencjał duchowy Wschodu. Myślę, że Europejczycy i Amerykanie fascynują się buddyzmem głównie dlatego, że jest to system pozbawiony dogmatów (w odróżnieniu od wszelkich odłamów chrześcijaństwa), wolny od pojęcia osobowego boga, nastawiony na rozwój i wyzwolenie człowieka. Znakomitym wprowadzeniem w te zagadnienia jest serwis, mieszczący się pod adresem „http://buddyzm.koti.com.pl". Nie jest on związany z żadną konkretną grupą wyznawców, prezentuje za to materiały odnoszące się do różnych buddyjskich tradycji. Serwis wyrósł z prowadzonego już od pewnego czasu magazynu internetowego „Cyber Sanga", poświęconego naukom Buddy. Tym, których mniej zajmują głębokie rozważania o naturze umysłu, oświeceniu i wyzwoleniu, polecam strony dotyczące sytuacji politycznej w Tybecie i sztuki buddyzmu tybetańskiego. Wszystkich zaciekawią też z pewnością mantry buddyjskie (do posłuchania w plikach MP3).



POD ADRESEM „http://www.buddyzm.pl" rozgościł się w wirtualnej przestrzeni Związek Buddyjski Karma Kagyu – jednej z czterech głównych szkół buddyzmu tybetańskiego (Dia-

mentowa Droga). Można tam znaleźć odpowiedzi na często zadawane pytania (co buddyzm może zaproponować zachodniemu światu?, co to jest karma?) oraz zapoznać z tekstami dwóch medytacji, ułożonych przez lamę Olego Nydahla. Noszą one piękne nazwy: „tęczowego światła" i „oddechów-świateł".

PARĘ słów chcę teraz poświęcić religii, którą często nazywa się „starszym bratem chrześcijaństwa", czyli judaizmowi. Olbrzymie zasoby informacji na temat judaizmu są dostępne w języku angielskim. Najlepszym punktem wyjścia wydaje mi się serwis zatytułowany „Judaism 101" (http://www.jewfaq.org). To prawdziwa encyklopedia, zawierająca hasła na temat Żydów, języka hebrajskiego, świąt religijnych, Tory, poszczególnych wierzeń, zwyczajów i rytuałów. Tekst pisany jest z perspektywy przeciętnego, praktykującego Żyda, a nie uczonego rabina. Co ciekawe, w spisie treści serwisu wszystkim hasłom przypisano jeden z trzech stopni zaawansowania. Trudno wszak dyskutować o subtelnościach Kabały, nie wiedząc, co to Talmud.

MOJĄ uwagę zwróciła też strona o zachęcającym tytule Projekt Genezis i równie obiecującym adresie „http://www.torah.org". W odróżnieniu od serwisu opisanego powyżej, ten jest przeznaczony wyraźnie dla Żydów – tych, którzy szukają swych korzeni, chcą odnowić kontakt z tradycją i świętą księgą. Nie-Żydom – jak sądzę – raczej tej religii nie przybliży (a w każdym razie wymagałoby to dużej dozy cierpliwości).

NA ZAKOŃCZENIE parę słów o wierzeniach sprzed tysięcy lat. Serdecznie zapraszam do obejrzenia Encyclopedia Mythica (http://www.pantheon.org/mythica). Nie tylko odświeżymy tam znajomość panteonu bóstw greckich i rzymskich (oraz związanych z nimi mitów), ale dowiemy się wiele o mitologiach ludów wymarłych (Azteków, Etrusków, Celtów) oraz przodków współczesnych Hindusów, Japończyków czy Chińczyków. Zważywszy na sukces czytelniczy książki Zygmunta Kubiaka – godnej następczyni klasycznej „Mitologii" Jana Parandowskiego, mam prawo sądzić, że dostępna za darmo encyklopedia mitologiczna także cieszyć się będzie sporym zainteresowaniem.

Paweł Piasecki

Wembley, 27 marca, godz. 15.00

Mecz Anglia – Polska na żywo!

Kup CANAL+ i przeżyj sportowe emocje.

Celne podanie na Wembley. Taka okazja może się zdarzyć tylko w CANAL+.

Wykup abonament CANAL+ i kibicuj naszej drużynie.

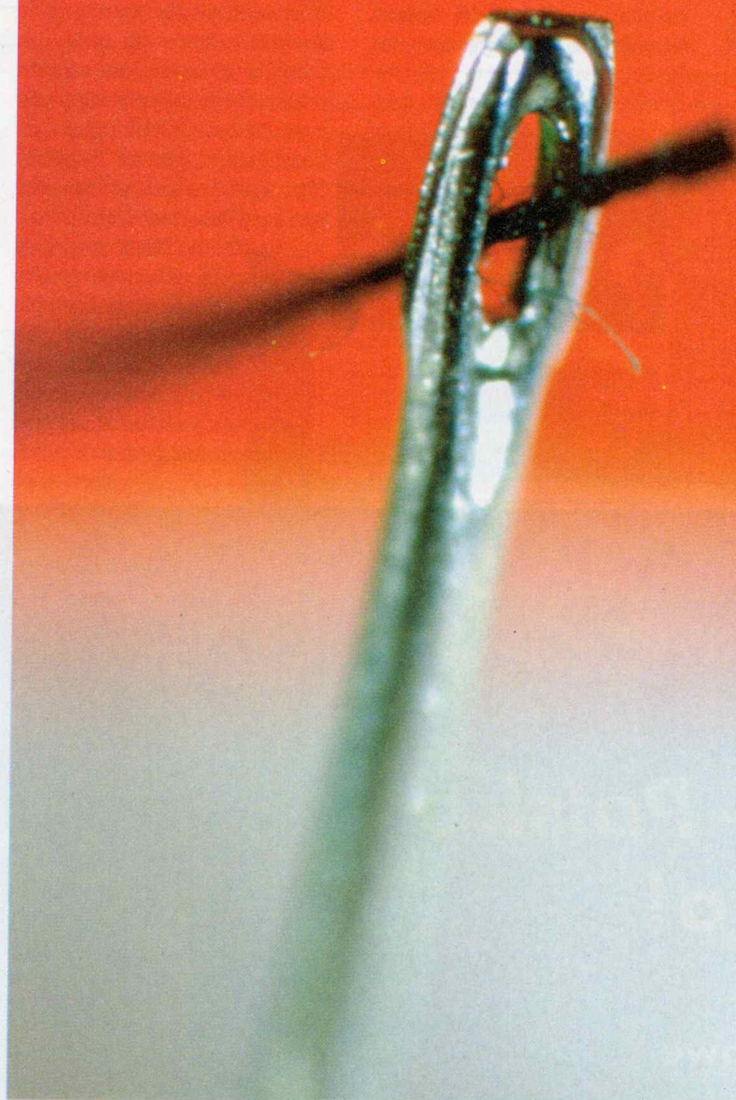
To takie proste: udaj się do autoryzowanego dystrybutora CANAL+ lub zamów **bezpłatną dostawę do domu,** dzwoniąc pod numer:

0 800 42 00 00

CANAL+ przeżyj to

CIEPŁO, CIEPŁO, GORĄCO...

Internet to morze informacji, co stanowi zarówno jego największą zaletę, jak i – zwłaszcza dla początkujących użytkowników sieci – największe przekleństwo. Jak bowiem z milionów dokumentów wyłowić ciekawe treści, a odsiać bezużyteczne? Jak najszybciej dotrzeć do niezbędnych informacji?



BYLIBYŚMY rzeczywiście bezradni, gdyby nie sprytne urządzenia, zwane po angielsku „search engines", a po polsku wyszukiwarkami. Korzystają one z ogromnych baz danych, tworzonych przez specjalne programy, które przeszukują i klasyfikują strony www.

JAK TO działa w praktyce? Technikę odnajdywania potrzebnych informacji pokażę na przykładzie wyszukiwarki Polski Infoseek (http://infoseek.icm.edu.pl), którą osobiście uważam za najsprawniejszą i najefektywniejszą w odniesieniu do polskich zasobów www. Anglojęzyczna wersja tego serwisu wyszukiwawczego umieszczona jest pod adresem „http://infoseek.go.com".

JAKIE są najważniejsze zalety Polskiego Infoseeka? Wyszukiwarka zindeksowała do tej pory ponad 2 mln stron www, znajdujących się w domenach typu „.pl". Aktualność danych, zgromadzonych w bazie, sprawdzana jest średnio co 3 dni. Polski Infoseek jest bezpośrednio połączony szybkimi łączami zarówno z siecią NASK, jak i TP NET, co gwarantuje sprawną indeksację nowych zasobów, bez względu na to, gdzie zostały umieszczone. Na stronach wyszukiwarki jest niewiele grafiki, co pozwala skrócić do minimum czas oczekiwania na odpowiedź.

Po nitce do kłębka

JAK SZUKAĆ, by znaleźć to, czego potrzebujemy? Po pierwsze, wystrzegać się używania słów, pojawiających się na prawie każdej stronie (np. komputer, internet, program). Znacznie lepiej jest używać konkretnej nazwy producenta czy programu. Starajmy się wystrzegać pojedynczych i ogólnikowych słów. Zamiast „rynek", lepiej napisać „badanie rynku" albo „rynek kapitałowy w Polsce". Regułą jest, że im więcej słów występuje w zapytaniu, tym odpowiedź jest dokładniejsza.

PAMIĘTAJMY o ujmowaniu wyrażeń w cudzysłów. Jeżeli napiszemy „telefony komórkowe NMT", otrzymamy informacje tylko o tego typu telefonach (wyrażenie traktowane jest przez wyszukiwarkę jako nierozłączna całość), natomiast jeżeli podamy te 3 słowa bez cudzysłowu, dostaniemy dane o wszystkich telefonach – nie tylko NMT, a nawet nie tylko komórkowych (każde słowo jest traktowane jako osobne zapytanie).

DOKŁADNIEJSZE wyniki uzyskamy także wówczas, gdy zastosujemy duże litery. Na zapytanie „idea" otrzymamy w odpowiedzi wykaz stron zawierających słowa „idea", „Idea" oraz „IDEA". Co innego, jeśli od razu wpiszemy np. „Idea".

JEŚLI szukamy dokumentów, w których interesujące nas słowo może wystepować w różnych formach (np. angielskiego, angielskim), dobrze jest wpisać jego rdzeń z gwiazdką (np. angielsk*). Mamy

wtedy pewność, że żadne istotne dokumenty nie zostaną w wyszukiwaniu pominięte.

Trochę matematyki

POTĘŻNĄ bronią w rękach internauty są tzw. operatory logiczne AND, OR, NOT i ADJ. Po raz pierwszy zaczął ich używać XIX-wieczny matematyk, George Boole. Pierwszy z operatorów, AND (w składni Infoseeku zapisywany jako „+"), zawęża obszar poszukiwań do dokumentów zawierających wszystkie słowa, zawarte w pytaniu. Wpisując: **komputery + Apple + iMac**, otrzymamy informacje o stronach, na których występuje każde z tych 3 słów.

OPERATOR OR (lub) jest operatorem domyślnym, któremu nie odpowiada żaden osobny znak. Na hasło: **komputery Apple iMac** wyszukiwarka zareaguje wybraniem stron, na których pojawia się którekolwiek z tych słów. Operator NOT (zapisywany znakiem „–") wyklucza występowanie słów, przed którymi zostanie umieszczony. Formuła: **Ford –Ka** przyniesie odnośniki do wszystkich stron o Fordzie za wyjątkiem tych poświęconych modelowi Ka. Użycie operatora ADJ (od ang. adjacent, czyli przylegający), zapisywanego w składni Infoseeka jako podwójny cudzysłów powoduje, że wyszukiwarka odnajduje całe wyrażenia – przykłady podałem już wcześniej.

INFOSEEK pozwala – to już opcje zaawansowane – szukać odwołań do danej witryny (wpisując **link:idea.centertel.pl**, otrzymamy spis wszystkich stron www, zawierających odnośniki do tego adresu), stron na określonym serwerze (**site:idea.centertel.pl**), dokumentów o danym tytule (**title:idea**) oraz stron zawierających określone słowo w adresie (**url:telefony**). Nazwy „link", „site", „title", „url" muszą być napisane małymi literami, a od zapytania oddzielone tylko dwukropkiem (bez spacji).

W ODPOWIEDZI na nasze zapytanie wyszukiwarka przedstawia w kolejności:

- tytuł znalezionej strony;
- jej krótki opis (czasem za opis służy kilkanaście pierwszych słów z dokumentu);
- zgodność treści danej strony z zapytaniem, wyrażoną w procentach (im większy procent, tym wyższa pozycja danej strony na liście odpowiedzi);
- adres URL;
- rozmiar pliku (np. 4,5 kB);
- datę zindeksowania strony.

ANGLOJĘZYCZNY serwis Infoseek jest dużo bardziej rozbudowany (dotyczy to zresztą większości „globalnych" wyszukiwarek). Zapewnia on dostęp do tzw. centrów tematycznych (biznes, komputery, rozrywka) i obszernego katalogu odnośników (uszczegółowionych kategorii). Oferuje ponadto korzystanie z tzw. Yellow Pages (katalogu firm), przeglądanie bieżących wiadomości, notowań giełdowych i prognozy pogody. Pozwala odszukać adres e-mail, założyć darmowe konto pocztowe i stronę www, zarezerwować bilet lotniczy, zamieścić ogłoszenie i skorzystać z co najmniej dziesięciu innych usług. Taki serwis zasługuje już na miano portalu (wyjaśnienie tego pojęcia w dalszej części artykułu).

Metawyszukiwarki

NA PODOBNYCH zasadach jak Infoseek działa równie popularna AltaVista (http://www.altavista.digital.com). Ma ona też polską wersję (http://www.altavista.pl). Przyjrzyjmy się jednak bliżej wyszukiwarce HotBot (http://www.hotbot.com), która zyskała sporo zwolenników ze względu na czytelny i przyjazny dla użytkownika interfejs. Na głównej stronie tego serwisu znajduje się uproszczona wersja wyszukiwarki. Jeśli chcemy poznać wszystkie jej możliwości, należy kliknąć przycisk „More search options" (zaawansowane opcje wyszukiwania).

Oprócz funkcji znanych z Infoseeka, HotBot oferuje:

- wyszukiwanie dokumentów tylko w określonym języku (9 do wyboru);
- ograniczanie poszukiwania do wyznaczonego przedziału czasu, a także obszaru geograficznego, domeny i serwera;
- wyszukiwanie dokumentów o podanym rozszerzeniu (np. *.txt albo *.gif);
- określenie „głebokości" poszukiwań – np. czy interesuje nas tylko strona domowa (home page) serwisu, czy też chcemy wchodzić w kolejne podstrony (wtedy podajemy ich liczbę);
- wybór prezentacji rezultatów poszukiwań w formie pełnej lub skróconej.

WSZYSTKO to wygląda imponująco, ale za łatwość obsługi i wielość funkcji trzeba zapłacić drogocennym czasem, co ma kluczowe znaczenie przy przeciążonych łączach. Dobrym pomysłem na oszczędność czasu jest skorzystanie z tzw. metawyszukiwarki. Nie korzysta ona z własnej bazy danych. Przekazuje jedynie nasze zapytania do kilkunastu serwisów wyszukiwawczych, a otrzymane wyniki przedstawia w skondensowanej postaci.

ZALETĄ takiego systemu jest prostota i kompleksowość działania. Główne wady to ograniczone możliwości konfiguracji i mała precyzja poszukiwań (znaczna część odpowiedzi zupełnie nie pasuje lub w ograniczonym stopniu pasuje do zapytania). Najbardziej znaną metawyszukiwarką jest MetaCrawler (http://www.metacrawler.com).

Wrota do Internetu

ZAWROTNĄ karierę wśród internautów robią obecnie tzw. portale. W jednej zręcznie skonstruowanej witrynie gromadzone są skatalogowane odnośniki do najciekawszych stron www, serwisów informacyjnych oraz najróżniejszych usług i produktów, które można pobrać za darmo z sieci albo zamówić on-line, płacąc – najczęściej – kartą kredytową. Magnesem przyciągającym zwłaszcza początkujących użytkowników Internetu jest możność zakładania darmowych kont i stron www. Wiekszość portali oferuje też dopasowywanie usług informacyjnych do potrzeb użytkownika. Możemy np. zamówić przesyłanie wiadomości giełdowych, a pominąć wyniki ligi NBA. Tak zindywidualizowany serwis często staje się stroną startową w przeglądarce internetowej.

W STRONĘ portali ewoluują wszystkie najpopularniejsze wyszukiwarki i katalogi stron www. Palmę pierwszeństwa w tej grupie serwisów dzierży niezmiennie Yahoo (http://www.yahoo.com), notujące codziennie ponad 150 mln odwiedzin (dane z grudnia 1998 r.). W ścisłej czołówce utrzymuje się także portal największego dostarczyciela usług internetowych w USA, czyli America Online (http://www.aol.com), serwisy Microsoftu (http://www.microsoft.com, http://www.msn.com) i Netscape (http://www.netscape.com).

W POLSCE na zaszczytne miano portalu w pełni zasługują dwa serwisy: Wirtualna Polska (http://www.wp.pl), stworzona przez gdańskie Centrum Nowych Technologii i Onet (http://www.onet.pl) – internetowa wizytówka Optimusa. Oba portale – oprócz katalogu stron www – dostarczają najświeższe wiadomości i prognozę pogody, oba oferują zakładanie darmowych kont e-mail (w WP na razie wersja testowa). Oba przyciągają nas katalogiem firm i specjalistycznymi serwisami.

W WIRTUALNEJ Polsce mamy do dyspozycji serwis kapitałowy, motoryzacyjny, serwis dla dzieci oraz internetową encyklopedię – wspólną inicjatywę WP i wydawnictwa Fogra. Onet proponuje m.in. korzystanie z obszernych serwisów „biznes" i „rozrywka", giełdy pracy, nieruchomości, samochodowej i komputerowej, a także wizytę w Dzielnicy Handlowej (zakupy on-line) oraz przeglądanie i zamieszczanie ogłoszeń drobnych.

POSZUKIWANIE informacji bywa zadaniem trudnym. Czasami, mimo naszych dobrych chęci i wykorzystania wszelkich dostępnych drogowskazów, nie kończy się powodzeniem. Jeśli wiemy gdzie, jak i czego szukać, możemy jednak przynajmniej zaoszczędzić sporo czasu. Pamiętajmy też o powiedzeniu, które staje się coraz prawdziwsze: jeżeli nie ma czegoś w Internecie, zapewne nie ma tego nigdzie.

Paweł Piasecki

foto: BE&W

INNE WYSZUKIWARKI I KATALOGI STRON WWW

Anglojęzyczne:

Excite – http://www.excite.com
Magellan – http://www.magellan.com
Lycos – http://www.lycos.com
LookSmart – http://www.looksmart.com
DejaNews – http://www.dejanews.com (przeszukuje wiadomości z grup dyskusyjnych, tzw. Usenet)

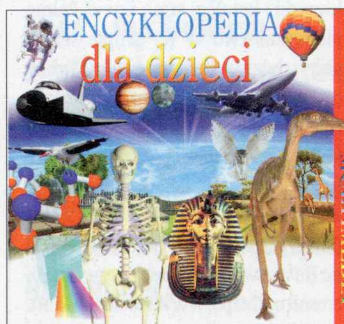
Polskie:

SonikNet – http://sonik.net
Netoskop – http://netoskop.chip.pl
Search.PL – http://www.search.pl
Katalog polskich serwerów www – http://www.informacja.pl
Katalog polskich stron www – http://www.news.com.pl

Kilkadziesiąt wyszukiwarek w jednym miejscu!
http://www.inet.com.pl/Uslugi/Przeszukaj Internet/Main.htm

ENCYKLOPEDIA DLA DZIECI

Sukces rynkowy multimedialnych encyklopedii dla dorosłych sprawia, że wydawcy tworzą podobne programy dla dzieci.



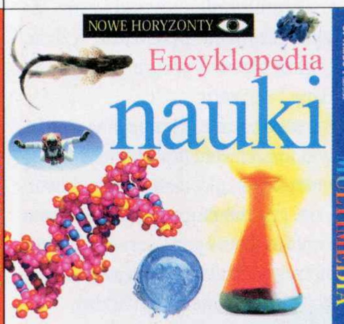
NA POLSKIM rynku pojawia się już trzecia encyklopedia, adresowana do tej grupy odbiorców. Po Albionie i Cartallu, opracowania kompendium wiedzy dla dzieci podjął się Optimus Pascal. Encyklopedia przeznaczona jest dla uczniów podstawówek, a więc dla dość szerokiej grupy wiekowej. Z możliwości programu w pełni skorzystają jednak dopiero dzieci 10-letnie i starsze.

ENCYKLOPEDIA przynosi wiele rzetelnie opracowanych informacji, podanych prostym i przystępnym językiem. Jest łatwa w obsłudze, barwna i pasjonująca, ma przejrzystą strukturę. Sześć głównych działów (kultura, przyroda, historia, nauka, geografia i atlas) uzupełnionych jest o biografie sławnych ludzi, słownik trudnych pojęć, wyszukiwarkę oraz quiz. Dziecko może nie tylko przeczytać tekst o interesującym je zagadnieniu, ale także obejrzeć powiązany tematycznie film, animację czy trójwymiarowy przekrój, a w wielu przypadkach wysłuchać komentarza lektora.

SZCZEGÓLNIE atrakcyjnie prezentuje się część zatytułowana „Środowisko". Kryje się tam 20 trójwymiarowych światów – można zanurzyć się w głąb oceanu i tropikalnego lasu, pospacerować po lunaparku, udać się w podróż kosmiczną. Wrażeń co niemiara!

ENCYKLOPEDIA NAUKI

Program ten pozwala każdemu choć na chwilę poczuć się uczonym i odkrywcą.



KOLEJNA pozycja z „zasłużonej" w popularyzacji wiedzy serii „Nowe horyzonty" (Optimus Pascal) zyska wdzięcznych odbiorców i wśród młodzieży, i wśród dorosłych. „Encyklopedia nauki" pozwala zrozumieć intrygujące zjawiska i teorie ze świata matematyki, fizyki, biologii i chemii. Co to jest światło? Dlaczego burzom towarzyszą grzmoty i błyskawice? „Encyklopedia..." rozwiązuje dziesiątki równie pasjonujących zagadek.

MAMY przy tym do dyspozycji przyrządy i mechanizmy, pozwalające na przeprowadzanie ciekawych, samodzielnych „badań". Pod mikroskopem możemy w dowolnym powiększeniu oglądać rośliny, zwierzęta, metale i minerały. Interaktywny układ okresowy zapozna nas z właściwościami pierwiastków chemicznych, a przestrzenne modele z budową substancji takich jak diament czy morfina. Dzięki projektorowi filmowemu przeniesiemy się w stan nieważkości i weźmiemy udział w pokazie sztucznych ogni. Liczne odsyłacze, menu artykułów głównych i alfabetyczny indeks haseł ułatwiają poruszanie się wewnątrz programu.

PONAD sto filmów i animacji, 800 barwnych zdjęć i ilustracji oraz 2 godziny nagrań to potężne archiwum. Dostęp do niego zyskujemy po zainstalowaniu programu, zamieszczonego na jednym CD-ROM-ie. Czyż nie jest to kolejny cud nauki?

POWER ADRESS MANAGER

Gdy gubimy się już w gąszczu danych o pracownikach i klientach, ratują nas komputerowi „menedżerowie adresów".



PRZENIESIONY na grunt polski Power Adress Manager niemieckiej firmy G Data Software (znanej głównie z programu antywirusowego AntiViren Kit) przygotowano w wersji uproszczonej (Junior) i profesjonalnej.

POWER Adress Manager pozwala szybko i niezawodnie opracować dowolną ilość rekordów w dowolnie zaprojektowanej bazie. W każdej z nich umożliwia definiowanie do 100 pól w szeregu różnych formatów (tekstowe, graficzne, z rozwijaną listą itd.). W celu łatwiejszego korzystania z baz, określone pola mogą zostać oznaczone jako pola „szybkiego wyszukiwania". Zaznaczone obiekty lub ich grupy dają się swobodnie kopiować i przenosić za pomocą techniki „przeciągnij i upuść".

PROGRAM pozwala na wybór kryteriów sortowania, opracowywanie i obróbkę grafiki w popularnych formatach (gif, bmp, tif), tworzenie dowolnego stylu list, etykiet i dokumentów. Cennym uzupełnieniem bazy danych użytkownika jest interaktywny system informacyjny: polskie i niemieckie wykazy miejscowości, kodów pocztowych, numerów kierunkowych, telefonów do banków czy dużych firm.

PROGRAM jest dość drogi, ale z racji przeznaczenia dla odbiorców instytucjonalnych (działy kadr i marketingu w firmach, hotele, urzędy), nie uważam tego za poważną wadę.

MULTIMEDIALNY KURS OBSŁUGI

Postęp w informatyce dokonuje się tak szybko, że nieustannie musimy uzupełniać swoją wiedzę o komputerach.



SKUTECZNIE może nam w tym dopomóc program, wydany przez Puls Multimedia. Na dwóch płytach zamieszczono aż cztery (wprawdzie krótkie) kursy, wprowadzające w podstawy działania i uczące obsługi komputera, systemu operacyjnego Windows 98, a także programów MS Word 97 i MS Excel 97.

KAŻDY kurs składa się z kilku zasadniczych części i czterech testów. W przypadku Worda omawiany jest wygląd okna, wprowadzanie polskich znaków, dokonywanie drobnych poprawek, zmiana wyglądu znaków, formatowanie akapitów, operacje na tekście, ustawienia strony i drukowanie. Poruszanie się po programie jest dziecinnie proste: wystarczy znajomość przycisków, które występują w każdym magnetofonie czy odtwarzaczu wideo. Poszczególne zagadnienia są czytelnie ilustrowane na ekranie monitora i objaśniane przez lektora. Materiał można oczywiście powtarzać dowolną ilość razy.

W KURSACH tego typu nie da się uniknąć pewnych uproszczeń, ani tym bardziej odpowiedzieć na wszystkie pytania i wątpliwości, jakie mogą mieć użytkownicy komputerów. Dla początkujących jest to jednak bardzo dobry punkt wyjścia do dalszych, samodzielnych dociekań.

Recenzje:
Paweł Piasecki

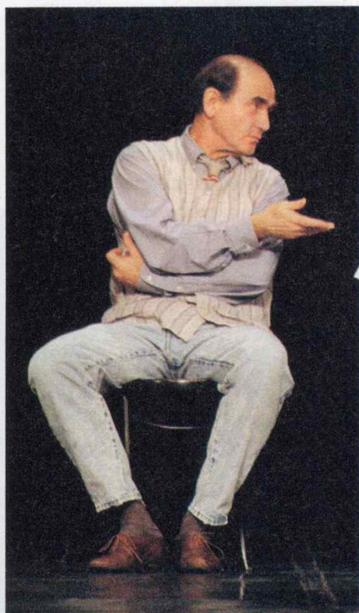
Płyty do testowania przekazuje Dom Handlowy Oprogramowania, Warszawa, tel./faks (0-22) 628 53 21, http://www.dho.com.pl

KURTYNA W GÓRĘ

Musicale od lat bawią publiczność na całym świecie. Rozrywka to łatwa i przyjemna, ale stworzenie dobrego muzycznego spektaklu nie jest rzeczą prostą. Podstawą jest profesjonalny, utalentowany zespół. Chociaż tradycje musicalowe w Polsce nie są długie, publiczność doczekała się w końcu muzycznej sceny z prawdziwego zdarzenia.



W DNIU 29 kwietnia 1967 r. w New York Shakespeare Festival Public Theatre Josepha Pappa odbyła się premiera musicalu *Hair*. Był to pierwszy spektakl stworzony przez młodych ludzi i do takich skierowany. James Rado i Gerome Ragni napisali scenariusz i teksty, natomiast muzykę skomponował Galt McDermot. Tragiczna rockowa opera, bo tak nazywano *Hair*, doczekała się szeregu wystawień nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale również w wielu stolicach krajów europejskich. Musical odniósł niekwestionowany sukces, wytyczając pozostałym twórcom nową drogę. Osiem lat później Broadway podbił kolejny spektakl – *A Chorus Line*. Opowieść o grupie artystów szukających pracy, historia o tym, jak powstaje musical. Uznany kompozytor Marvin Hamlisch skomponował muzykę, a przedstawienie reżyserował Michael Bennett.



UPŁYNĘŁO wiele lat i na innym kontynencie grupa młodych ludzi zaczęła żyć marzeniem stworzenia musicalu dorównującego wspomnianym spektaklom. Zrodziła się idea *Metra*.

Metro, pierwszy krok

HISTORIA *Metra* to przede wszystkim historia ludzi – Janusza Józefowicza, Janusza Stokłosy, Wiktora Kubiaka i wielu innych. Stworzenie polskiego, profesjonalnego musicalu okazało się prawdziwym wyzwaniem. Przedsięwzięciem, którego podjął się młody, utalentowany choreograf Józefowicz, zauważony przez Emiliana Kamińskiego, reżysera spektaklu *Brel*, przy którym pracowali m.in. Młynarski i Stokłosa.

PIERWSZYM, istotnym problemem był naturalnie wybór odpowiedniego scenariusza. Choć propozycji było wiele, uznanie zdobyły dopiero teksty piosenek Agaty i Maryny Miklaszewskich, do których muzykę skomponował Stokłosa. To był dopiero początek, bowiem w trakcie prób, w teatrze Rampa, zmieniono nie tylko dialogi, lecz nawet niektóre sekwencje muzyczne, tak, by pasowały do artystów odtwarzających postaci bohaterów spektaklu. W utworze *Litania* Edyta Górniak ukazała cały swój talent wokalny. Nic w tym dziwnego – pieśń i muzyka skomponowana przez Janusza Stokłosę powstały specjalnie dla niej.

MOZOLNE i monotonne próby poprzedziły rozpoczęte w 1989 r. przesłuchania kandydatów. Prowadzono je w całym kraju, a wzięło w nich udział około pięciu tysięcy osób. Nieoczekiwanie okazało się, że utalentowanych, chętnych, pełnych zapału i zaangażowania młodych ludzi nie brakuje. Wówczas odkryto dziś już uznane gwiazdy estrady. Kariery Edyty Górniak, Katarzyny Groniec czy Roberta Janowskiego zaczęły się tak samo – debiutem w *Metrze*.

OSTATECZNIE wytypowano siedemdziesiąt osób. Zanim jednak stanęły w przysłowiowym blasku reflektorów, czekały je jeszcze zajęcia ze stepu prowadzone przez Michała Chamera, zajęcia wokalne z Juliuszem Lorancem, aktorskie – realizowane przez Wiesława Komasa i Cezarego Morawskiego, i wreszcie nauka dykcji, solfeżu, akrobatyki, tańca klasycznego i jazzowego,









a nawet pantomimy. Przez dwa miesiące członków zespołu łączyło wspólne marzenie – wystąpić na deskach teatru.

ALE SPEKTAKL to nie tylko aktorzy i reżyser, to także praca ludzi, którzy pozostają w cieniu. Mówiąc o *Metrze,* nie można pominąć Janusza Sosnowskiego – autora scenografii, twórcy, który w swoim dorobku ma takie osiągnięcia, jak m.in. praca przy filmach *Kingsajz* Juliusza Machulskiego czy *Przesłuchaniu* w reżyserii Leszka Bugajskiego. Na uwagę zasługuje również osoba Ewy Krauze, projektantki kostiumów, nagrodzonej Złotymi Lwami za projekty stworzone do *Pożegnania jesieni* Marcina Trelińskiego.

NIE SPOSÓB wymienić wszystkich ludzi, związanych z *Metrem,* ale nie ulega wątpliwości, że stworzyli dzieło, jakiego w historii polskiego teatru wcześniej nie było. Czy polska publiczność była na nie przygotowana? Musical bardzo szybko podbił serca młodych. Stał się symbolem nowych, nadchodzących czasów. Premiera przedstawienia nie przeszła niezauważona. Spektakl doczekał się wielu recenzji, i co warto podkreślić, recenzji różnorodnych. Gdy niektórzy zachwycali się choreografią, efektami laserowymi, muzyką czy talentem artystów, inni krytykowali banalny scenariusz, podkreślali brak elementów dramatycznych czy niewystarczające umiejętności aktorskie młodych ludzi. Tymczasem spektakl mimo upływu czasu ciągle cieszy się powodzeniem, doczekał się nawet wystawienia w Minskoff Theatre na Broadwayu.

Muzyczna scena

SUKCES, jaki odniósł polski musical, potwierdził, że taki styl muzycznej rozrywki zyskuje aprobatę widzów. Podczas gdy *Metro* święciło triumfy na deskach Teatru Dramatycznego, Józefowicz i Stokłosa żyli już nowymi projektami. Obaj panowie współpracowali z wieloma teatrami w Polsce, ale kolejne przedsięwzięcia chcieli realizować na niezależnej scenie. Prywatny teatr był wówczas jeżeli nie szalonym, to dość nowatorskim pomysłem, przecież w Polsce dotowanie sztuki i kultury weszło już w nawyk. Trzeba przyznać, że finansowe zasoby założycieli teatru nie były duże, kapitałem, na którym budowali swoją przyszłość było ich sceniczne doświadczenie.



JANUSZ Józefowicz, dyrektor artystyczny Studia Buffo, ukończył warszawską PWST. Spektaklem dyplomowym w reżyserii A. Strzeleckiego rozpoczął swoją karierę. *Złe zachowanie* wystawiane w Ateneum i Rampie przedstawiane było również na innych scenach europejskich i zdobyło wiele liczących się nagród.

Taki początek zapowiadał błyskotliwą karierę. Wkrótce potem Józefowicz został głównym choreografem teatru Rampa i pracował m.in. nad spektaklami *Cabaretro, Czerwony stoliczek* czy *Muzykoterapia.* Natomiast w teatrze Ateneum, wraz z Andrzejem Wajdą, Erwinem Axerem i Wojciechem Młynarskim przygotowywał przedstawienia: *Brel, Hemar* i *Wysocki.* Janusz Józefowicz sprawdził się jako choreograf, scenarzysta i reżyser, ale także jako aktor filmowy. Był odtwórcą głównej roli w filmie *Nowy Jork, czwarta rano* w reżyserii Krauzego, występował także w obrazie Bugajskiego pt. *Gracze.* Wielu widzów zapamiętało go z epizodycznej, lecz znaczącej roli w filmie *Sztos* Lubaszenki. Takiej osobowości artystycznej środowisko krytyków nie mogło nie zauważyć. Józefowicz wyróżniany był wielokrotnie. Dość wspomnieć prestiżową nagrodę im. St. Wyspiańskiego czy stypendium, jakie w 1990 r. przyznał mu rząd amerykański. Jednak największą sławę przyniosło mu *Metro.*







DRUGIM filarem teatru Buffo jest oczywiście Janusz Stokłosa o równie bogatym życiorysie. Absolwent Katedry Teorii i Historii Muzyki Uniwersytetu Jagiellońskiego debiutował w Teatrze Stu muzyką, którą napisał do spektaklu *Pacjenci*, wyreżyserowanego przez Krzysztofa Jasińskiego. Później współpracował z wieloma scenami, i to nie tylko w Polsce. Z okazji 1000-lecia miasta Bruksela w Królewskim Teatrze Flamandzkim wystawiono spektakl pt. *De Blijde Intrede van Christus in Brussel*, do którego muzykę skomponował Stokłosa. W 1990 r. został kompozytorem berlińskiego Teatru Kreatur A. Worona, a w trzy lata później rozpoczął współpracę z wiedeńskim Burgtheater i Schauspielhaus w Zurichu. Był również kierownikiem muzycznym w Ateneum, gdzie spotkał Józefowicza. Dziś Stokłosa jest uznanym producentem, aranżerem, pianistą, ale przede wszystkim kompozytorem i autorem ponad 150 partytur muzyki teatralnej i filmowej.

Wspomnień czar

PRYWATNY teatr otwierał wiele zamkniętych drzwi. Przede wszystkim stwarzał możliwość realizacji nowych pomysłów i wykorzystania potencjału, jaki krył w sobie zespół *Metra*. Nowa scena rozpoczęła działalność 4 września 1993 r. premierą spektaklu *Do grającej szafy grosik wrzuć*. Chętnych, aby wyruszyć w podróż w lata 50. nie zabrakło. Starsi z sentymentem słuchali odkurzonych przebojów, których nowa aranżacja wzbudziła zainteresowanie również młodszego grona odbiorców. Takie szlagiery jak: *Czekolada*, *Serduszko puka* czy *Apasjonata* ubarwiały dowcipne komentarze Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny. Zrealizowany z ogromnym rozmachem i z pomysłową choreografią spektakl miał specyficzny klimat, w którym liryzm miesza się z lekką ironią. Publiczność doceniła dobry smak i nie zawiodła. Sceną przy ul. Konopnickiej zaczęły interesować się inne zespoły. Gościnnie występowały tam m.in. Teatr Stu, Teatr Mikołaja Grabowskiego, kabarety Potem oraz Koń Polski, natomiast Stanisław Tym prezentował *Mississipi* i *Kawałek szczęścia'95*. W Buffo odbył się recital Michała Bajora, koncertowali także Edyta Gepert, Grzegorz Turnau czy Anna Maria Jopek.

SUKCES *Grosika 1* sprawił, że na kolejną część nie trzeba było długo czekać. Tym razem spektakl przenosił publiczność w lata 60. Ale wcześniej, bo w 1994 r. odbyła się premiera nowego spektaklu *Nie opuszczaj mnie*. Piosenki trochę moralizatorskie, na pewno filozoficzne autorstwa Jacquesa Brela w tłumaczeniu Wojciecha Młynarskiego zauroczyły publiczność. Szczególnie pochlebne recenzje zebrała wówczas Katarzyna Groniec za wykonanie utworu *Amsterdam*. Kolejne lata przynosiły kolejne sukcesy. Magię kina i przedwojennych szlagierów podziwiała publiczność w spektaklu *Tyle miłości*. Artyści Studia Buffo wykonywali piosenki niegdyś śpiewane przez Eugeniusza Bodo, Aleksandra Żabczyńskiego, Tolę Mankiewiczównę czy wreszcie Hankę Ordonównę. Lecz spektakl nie był tylko odśpiewywaniem starych szlagierów. Dzięki połączeniu teatru z techniką filmową stworzono niezapomniane widowisko, które dla miłośników przebojów filmowych i kabaretowych był prawdziwą ucztą. Rok 1997 przyniósł kolejną premierę w Buffo, zamykającą już serię *Grosików* z lat 50. i 60. Choreografia i reżyseria Janusza Józefowicza oraz kierownictwo muzyczne Stokłosy zapowiadały dobrą rozrywkę. *Obok nas* to zaproszenie do rzeczywistości lat 70., bogato ilustrowanej fragmentami ówczesnych kronik filmowych. W wykonaniu zespołu Buffo piosenki z repertuaru grupy 2+1 czy Czesława Niemena nie tylko wzruszały publiczność, ale także bawiły. Choć repertuar teatru zazwyczaj kierowany jest do publiczności już dojrzałej, to o najmłodszych nie zapomniano. Do nich kierowany był spektakl pt. *Wielkoludy*, bajka Andrzeja Maleszki w reżyserii Olgi Stokłosy.

TEATR Buffo to pasmo brawurowych sukcesów i niewątpliwie nie bez znaczenia są tu osobowości Janusza Józefowicza oraz Janusza Stokłosy. Ich nazwiska przez publiczność kojarzone są z dobrą, profesjonalnie przygotowaną rozrywką. Jednak Studio Buffo to przede wszystkim zespół. Zespół młodych osób, których talent poparty jest rzetelnym warsztatem aktorskim. Niektórzy krytycy wspominają o odcinaniu kuponów od cudzej sławy, przecież niemal za każdym razem Józefowicz i Stokłosa sięgają do przebojów dobrze znanych i lubianych, takich, do których zawsze chętnie się wraca. Stare szlagiery na pewno przyciągają publiczność do kas teatru, ale w Buffo wszystkie piosenki mają nową, ciekawą aranżację i oprawę taneczną. Wyreżyserowane z dokładnością o najdrobniejsze szczegóły spektakle z dobrą muzyką okraszoną humorem, to repertuar, na który publiczność czeka.

Agnieszka Guzek

foto: archiwum Studio Buffo















od słowa do słowa

WLAZŁ „Hustler" na rynek i mruga. Inaczej mówiąc – najsłynniejszy światowy skandalista pokazał swoje polskie oblicze. I tak sobie myślę, że będzie raczej niewiele zwrotów pierwszego numeru. Bo przecież nawet jeśli ktoś niekoniecznie utożsamia się z poglądami wydawcy, to kupi powodowany najzwyklejszą ciekawością. Nie jest natomiast powiedziane, że kolejne numery sprzedadzą się równie dobrze. Z wielu powodów.

Okładka jest świetna, rewelacyjna, genialna, doskonała, to jedyne określenia, jakie usłyszałam od wszystkich, którzy ją widzieli. Bo rzeczywiście jest niczego sobie. Działa na to, na co działać powinna i przede wszystkim sugeruje, że zawartość nie będzie gorsza. Jaka szkoda, że na sugerowaniu się kończy. Bo już po pobieżnym przekartkowaniu czar pryska. Graficznie pismo jest jak najbardziej poprawne, nawet klasyczne, można więc założyć, że autorzy postawili na merytoryczną dyskusyjność, bo raczej trudno zaszokować kogoś równie statyczną paginą (autorka nie ponosi odpowiedzialności za skojarzenia czytających). Nawet jeżeli na wielu stronach pojawiają się panie w strojach „kąpielowych". Wszelako nie brak na polskim rynku wydawnictw zamieszczających zdjęcia kobiet i mężczyzn, które z pewnością nie zostały zrobione na pokazach mody.

Fragment tekstu na jednej z pierwszych stron głosi: *„Hustler" to wybuchowa mieszanka perwersji, ciętego języka i ostrej, politycznej satyry.* Pierwsze słowo z mieszanki według Słownika wyrazów obcych PWN oznacza *przewrotność, wynaturzenie lub zaspokajanie popędu płciowego w sposób nienaturalny.* Żadne z tych znaczeń nie zostało zastosowane w praktyce, można więc chyba założyć, że pismo zaproponuje kiedyś własny sens słowa *perwersja.* Na razie nie proponuje. Pozostałe sformułowania są w identycznej sytuacji. *Ciętego języka*, póki co, ani śladu. Zwłaszcza, że skoro jest cięty, zakłada występowanie ran u obgadywanego. Tymczasem nikt nie odniósł żadnych obrażeń. Pozostaje jeszcze ostatnia, najbardziej chyba



bolesna próżnia, czyli *ostra, polityczna satyra.* Jakież to jest wyzwanie być lepszym i bardziej szokującym w tej dziedzinie od „Nie". Bo wszakże można tę gazetę nienawidzić, ale trudno jej odebrać palmę pierwszeństwa w satyryczno-politycznej zjadliwości. „Hustler" na razie nawet nie spróbował. Czekamy więc z utęsknieniem na spełnienie kolejnych obietnic. Bo podobno „Hustler" to *także próba, jak daleko można się posunąć w granicach prawa* i *test na elastyczność demokracji.* Amerykański – na pewno.

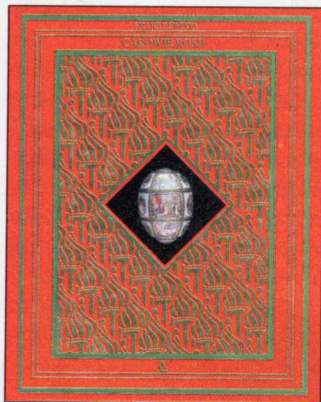
Interesująca pozostaje także kwestia hustlerowego adresata. Przygotowując pierwsze amerykańskie wydanie Larry Flynt szukał odbiorców wśród *facetów ze środowiska robotniczego, których (...) brały przede wszystkim żeńskie genitalia.* Raczej trudno uwierzyć, że polski robotnik będzie zagorzałym zwolennikiem „Hustlera". Po pierwsze jest tutaj dużo do czytania i mało do oglądania. To do czytania jest pisane językiem, który bez specjalnego naciągania można nazwać literackim i te parę wulgaryzmów nie wystarczy na zachętę. Poza tym, co kogo obchodzi wywiad z pisarzem, którego portrety nie wiszą w fabrykach i zakładach, znaczy jest tam mało znany, albo rozważania tegoż na temat wykraczający poza filozofię śrubek i łopaty. To do oglądania też nie jest jakoś szczególnie atrakcyjne, zwłaszcza, że konkurencja też ma coś do zaproponowania. Nie bez znaczenia pozostaje także cena pisma. Który z robotników będący przy zdrowych zmysłach, zapłaci za brak wspomnianych atrakcji 8,99 złotego? No który? Zatem pieniądze na tego typu pismo znajdą się na przykład w budżecie „dresiarza", ale i ten raczej raz przejrzy, bo do interpretacji tekstów brakuje mu narzędzia. A poważni finansowi posiadacze, czyli biznesmeni, zdecydują się na ciekawszego, mądrzejszego i tańszego, bo za 7,95 złotego, „Playboya". Może kolejne numery określą dokładniej swojego czytelnika.

Skąd się bierze to ogólne rozczarowanie „Hustlerem"? Przede wszystkim stąd, że oto ukazało się pismo, które miało być jakieś, a jest nijakie. I nie można zwalać całej winy na specyfikę polskiego rynku i polskiej mentalności. Polaka można zaszokować, tylko trzeba to zrobić umiejętnie, a nie byle jak. Jeśli oczywiście komuś zależy na tym, żeby wydawać pismo na poziomie. Najlepiej wysokim. A drobny szok jeszcze nikomu krzywdy nie zrobił. Dlatego, że prowokuje dyskusję, która to z kolei zmusza do myślenia. A myślący człowiek jest zawsze bardziej atrakcyjny od bezmyślnego. Poza tym napawa smutkiem wyobrażenie, jakie mają obcokrajowcy o naszym kraju. To znaczy, że liczą na powodzenie tak przeciętnego, nie stwarzającego praktycznie żadnej konkurencji, przedsięwzięcia. A przecież my już dawno nie chodzimy z maczugami, czasem najwyżej z „bejsbolami", i nie takie rzeczy, jak „Hustler", widzieliśmy. Byłoby nie najgorzej, gdyby „Nie" miało konkurencję w postaci mniej jednostronnej gazety, do której kupowania ktoś rozsądny nie wstydziłby się przyznać. Widocznie na tego typu przedsięwzięcie przyjdzie nam długo poczekać. Spuśćmy więc na „Hustlera" zasłonę milczenia. Jeśli jednak ktoś ma jeszcze ochotę pogadać, zawsze może zacytować mądre słowa piosenki: *no i co, no i pstro, a myślałby kto, że co.*

Małgorzata Węgrzecka
rys. M. Bruchnalski

P. Andrews
CAROWIE ROSJI
Amber

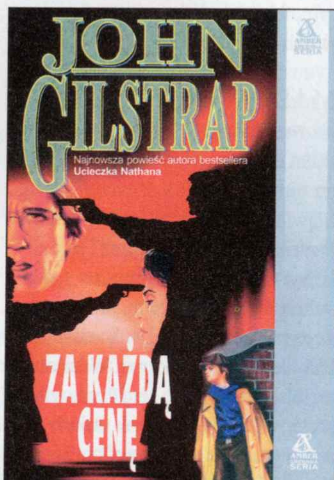
JEST to kolejna publikacja z cyklu *Skarby świata*, szesnastotomowej serii, adresowanej do miłośników historii i sztuki. Iwan Groźny, Piotr Wielki, Katarzyna II czy ostatni władca z dynastii Romanowów – Mikołaj II patronowali sztuce. Na licznych reprodukcjach, którymi opatrzono tę publikację, widnieją misternie wykonane przedmioty codziennego użytku, ozdoby oraz obrazy i rzeźby, zdobiące rezydencje i pałace możnych. Uderza ich przepych i wykwintność, ale przecież najlepsi twórcy europejscy swój wysmakowany gust i talent oddali na usługi carów. Wiele dzieł wykonano na specjalne zamówienie. Niektóre są symbolem pobożności władców, np. relikwiarz ozdobiony wizerunkiem św. Ireny, wykonany techniką niello, który Fiodor I ofiarował żonie. Czasami wymogi etyki lub potrzeby polityczne leżały u podstaw powstania owych cacek, inne zamawiano z myślą o rodzinie, przyjaciołach, kochankach.



JEDNĄ z najbardziej kontrowersyjnych postaci historycznych, Katarzynę II, cechowała ogromna rozrzutność. Swoim nieformalnym partnerom szczodrą ręką ofiarowywała zdobione szlachetnymi klejnotami przedmioty. Wśród licznych darów, jakie otrzymał Grigorij Orłow, na uwagę zasługuje miniatura carycy, wyryta na powierzchni 20-karatowego szmaragdu, otoczonego brylantami. Sam Orłow podarował swej wybrance czwarty co do wielkości brylant na świecie, który osadzono na berle Katarzyny.

HISTORIA owych przedmiotów odsłoni przed czytelnikami zakulisowe życie wielkich carów, drobne miłostki i towarzyszące im dworskie intrygi. *Carowie Rosji* to blask szlachetnych kamieni, kunsztowne dzieła sztuki i życie wielkich tego świata.

J. Gilstrap
ZA KAŻDĄ CENĘ
Amber



TAM, gdzie oczy Temidy są ślepe, króluje chaos, groza, brutalność i przemoc. Na szczęście to tylko fikcja literacka, którą czytelnik poznać może w domowym zaciszu. Ten nierzeczywisty świat wydaje się jednak tak realistyczny, że być może niektórzy zadadzą sobie pytanie, czy to wydarzyło się naprawdę? Plastyczna narracja jest zasługą uznanego już pisarza gatunku thrillerów psychologicznych, Johna Gilstrapa. Debiut autora, *Ucieczka Nathana*, przyniósł mu międzynarodową sławę, książka doczekała się nawet ekranizacji.

W STANACH Zjednoczonych *Za każdą cenę* już odniosła niekwestionowany sukces, co pozwala przypuszczać, że powieść podzieli los swej poprzedniczki. Prawa do ekranizacji bestselleru zostały sprzedane, a wytwórnia 20th Century Fox rozpoczęła już zdjęcia do scenariusza, który napisał Andrew W. Marlowe.

ZA KAŻDĄ cenę to historia przeciętnej rodziny. Życie Jake'a i Carolyn oraz ich trzynastoletniego syna toczyło się w spokojnym rytmie małego miasteczka. Powoli upływały im – może nieco zbyt do siebie podobne dni – do czasu, kiedy nieoczekiwanie uznani przez agentów FBI za jednych z najgroźniejszych przestępców, zmuszeni zostali do ucieczki. Ludzie nie chcą słuchać Brightonów, lecz pragną ich osądzić. Dowieść swojej niewinności – to jedyna szansa niesłusznie oskarżonych.

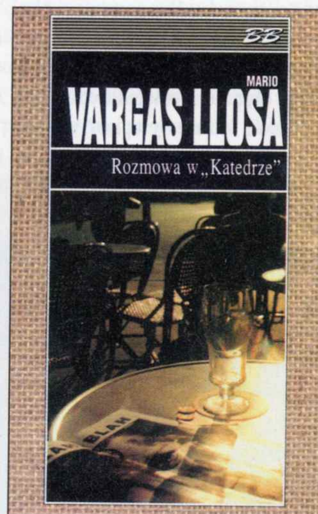
PRZYSTĘPNY KURS RYSUNKU I MALOWANIA
Muza

PRZYSTĘPNY kurs rysunku i malowania to publikacja adresowana do wszystkich, niezależnie od wieku, bo nigdy nie jest za późno, by chwycić w dłoń ołówek, rysik czy pędzel. To profesjonalnie przygotowane wydawnictwo, w którym obok szeregu podstawowych informacji, np. dotyczących materiałów i technik rysunku węglem, tuszem, pędzlem czy sangwiną wyjaśniono wiele skomplikowanych pojęć. Sposoby ujmowania perspektywy, zasady budowania kompozycji czy łączenia kolorów tak, aby uzyskać nowe barwy, to tylko niektóre z nich. Wiele miejsca poświęcono na dokładną analizę postaci człowieka, począwszy od studium głowy, a skończywszy na anatomii ciała ludzkiego. Teoretyczne wiadomości uzupełniają ćwiczenia, dzięki którym można doskonalić swoje umiejętności i praktycznie stosować poznane zasady.



ZALETĄ publikacji jest przystępny język oraz liczne ilustracje, prezentujące bogactwo technik malarskich. Podglądając dzieła wielkich mistrzów i odkrywając ich tajemnice, czytelnik coraz głębiej wchodzi w fascynujący świat malarstwa. Odkrywa piękno samotnego kwiatu, postaci ludzkiej, urok miast, wiejskich krajobrazów czy morskich zatok. Interesujących tematów godnych utrwalenia na płótnie czy papierze nie brakuje.

M. Vargas Llosa
ROZMOWA W „KATEDRZE"
Muza



Wyznanie, *Szczeniaki*, *Zielony dom*, *Pochwała macochy* czy *Ciotka Julia i skryba* to tylko niektóre opowiadania i powieści znanego peruwiańskiego pisarza. Mario Vargas Llosa jest laureatem wielu hiszpańskich i latynoamerykańskich nagród literackich, m.in. „Romulo Gallego" i „Premio Planeta".

ROZMOWA w „Katedrze" niektórym polskim czytelnikom jest już dobrze znana, należała bowiem do jednych z najchętniej czytanych pozycji w latach siedemdziesiątych. Opublikowaniu powieści towarzyszył ogromny rozgłos i wiele komentarzy. Lecz mimo, że dzieło uznano za jedno z najważniejszych osiągnięć prozatorskich XX w., z czasem odeszło ono w zapomnienie. Wznowienie powieści przez wydawnictwo Muza – w serii *Biblioteka Bestsellerów* – to doskonały pretekst dla młodego pokolenia, by poznać tę kontrowersyjną klasykę literacką. Autor z werwą rysuje obraz peruwiańskiego społeczeństwa, rządzonego twardą ręką generała Odria. Pisarz analizuje bezlitosną dyktaturę i ukazuje mechanizmy rządzące przemocą oraz formy zniewolenia. Być może ta książka pozwoli młodym, polskim czytelnikom lepiej zrozumieć historię własnego kraju.

Recenzje:
Agnieszka Guzek

PATRIOTA

reż. Dean Semler

STEVEN Seagal znany jest powszechnie z ról miłych, nikomu nie wadzących facetów, którzy w wyniku nieoczekiwanego splotu wydarzeń znajdują się w niewłaściwym czasie i miejscu. Niesprzyjające okoliczności i dążenia złych ludzi zmuszają go do działania i występowania w obronie sprawiedliwości. Tak w skrócie można by opisać wszystkie wcześniejsze kreacje aktorskie Seagala. Najnowsza również od tego schematu nie odbiega.



W FILMIE *Patriota* aktor wcielił się w postać dobrodusznego doktora, rozczarowanego miejskim życiem. W poszukiwaniu spokoju przenosi się ze swoją nieletnią córką na głuchą prowincję. Dni miały im upływać leniwie i powoli, a tymczasem nagle okolice zaczynają nawiedzać ludzie z FBI i innych, jeszcze bardziej tajnych agencji. Jak się okazuje, cichej miejscowości zagraża katastrofa biologiczna, ponieważ wirus, nad którym pracowała rządowa agenda, wymknął się jej spod kontroli. Natomiast główny bohater od lat jest uznanym ekspertem od broni biologicznej i do tego człowiekiem wysportowanym, który zna tajniki walk wschodu. Tak więc Steven Seagal po raz kolejny może uratować ludzkość, a przynajmniej jej część. Prosta fabuła na pewno nie odstraszy publiczności, która właśnie takiego Seagala darzy sympatią i szczelnie wypełnia sale kinowe.

STAN OBLĘŻENIA

reż. Edward Zwick

ROLA wybawcy ludzkości przypadła także Denzelowi Washingtonowi, który w filmie *Stan oblężenia* zagrał agenta FBI. Życie w Nowym Jorku dezorganizują nasilające się ataki terrorystyczne, a prowadzone właśnie śledztwo nie przynosi rezultatów. Sytuację zmienia pomoc agentki CIA, Elisy Kraft (w tej roli występuje Anette Bening), która naprowadza bohatera na trop islamskich terrorystów. Ale jest już za późno. Rząd po kolejnym zamachu – wysadzeniu w powietrze siedziby FBI – włącza do akcji wojsko. W roli dowódcy pacyfikacyjnych oddziałów występuje jak zawsze przystojny Bruce Willis.

STAN oblężenia to typowe kino akcji, ale z podtekstem. Film nieprzypadkowo nawiązuje do słynnego zamachu na gmach World Trade Center, który miał miejsce w 1993 r. Dumni Amerykanie, którzy uważali, że ich ojczyzna wolna jest od zamachów terrorystycznych, musieli wówczas zweryfikować tę opinię. Patrząc przez pryzmat tamtego wydarzenia, obraz Zwicka jest niepokojącym memento, przypominającym, że wiek niewinności dla obywateli USA już minął.

MASZ WIADOMOŚĆ

reż. Nora Ephron

NORA Ephron w Stanach jest już uznaną autorką komedii romantycznych. Największą sławę przyniósł jej film *Bezsenność w Seattle*. Obraz i jego ciekawy, wzruszający scenariusz spodobał się nie tylko widzom, ale również krytyce. Lokomotywą sukcesu filmu byli niewątpliwie aktorzy. Wdzięczna na łobuzerski sposób Meg Ryan, wręcz stworzona do grania w takich filmach oraz utalentowany Tom Hanks to para, której trudno się oprzeć.

MASZ wiadomość to kolejna romantyczna opowieść w reżyserii Nory Ephron z udziałem wspomnianych gwiazd kina. Bohaterowie znają się tylko z Internetu, a proza życia ustawiła ich po przeciwnych stronach zawodowej barykady. Miłość zmienia ich dotychczasowe postawy i w końcu internetowe pseudonimy nabiorą realnych, ludzkich kształtów. *Masz wiadomość* nie jest już tak błyskotliwym i finezyjnym obrazem, jak *Bezsenność w Seattle*, ale to dobre i wzruszające kino.



ZAKOCHANY SZEKSPIR

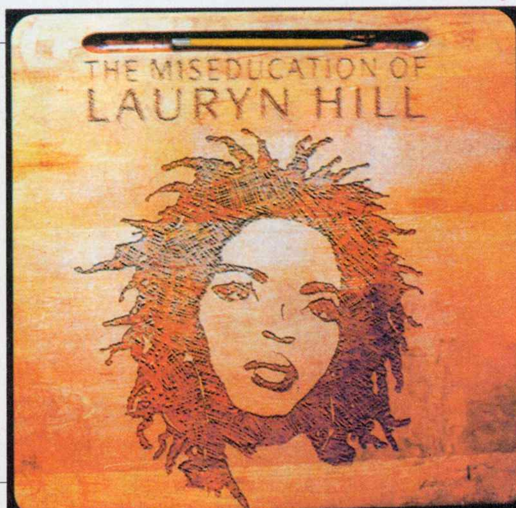
reż. John Madden

KINO o dramaty Szekspira upomniało się już dawno temu. Filmowano je na różne sposoby i z różnym skutkiem. Wielokrotnie również sięgano do biografii, uznanego za Anglika Tysiąclecia pisarza. *Zakochany Szekspir* to kolejna próba i to udana, bowiem reżyser John Madden stworzył film lekki i wesoły, ale nie pozbawiony głębszych treści. W postać bohatera wcielił się Joseph Fiennes, brat słynnego Ralpha. Na szczególną uwagę zasługuje wspaniała kreacja Gwyneth Paltrow, którą widzowie podziwiać mogą w roli Violi – muzy wielkiego poety. A była to postać niebanalna, kobieta, która wbrew naturze, logice i panującym wówczas obyczajom pragnęła zostać... aktorem. Zakochany Szekspir zareagował jak prawdziwy mężczyzna i dorzucił do światowej literatury kilka wspaniałych dzieł. W końcu taka muza zobowiązuje.

POZOSTAJE już tylko zaprosić do kin, twórcy filmu niewątpliwe liczą na miłośników talentu Szekspira.

Recenzje: Andrzej Ignatowski
foto: BE&W



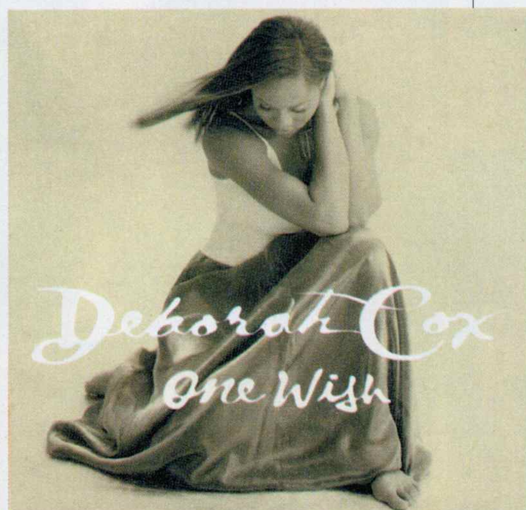


LAURYN HILL
The Miseducation of Lauryn Hill

GDYBY zadać pytanie: jak się nazywa wysoko ceniona przez krytykę i jedna z najbardziej popularnych obecnie wokalistek tworzących w Stanach Zjednoczonych, wielu odpowiedziałoby – Madonna. Ale zaraz po niej na myśl przychodzi Lauryn Hill. Po ogromnych sukcesach nagrań grupy Fugees, do której należała, wokalistka wzorem innych kolegów postanowiła nagrać solową płytę. Krążek *The Miseducation of Lauryn Hill* to amalgamat różnych stylów. Słuchacze znajdą tu reggae, hip hop, R and B, a nawet pop, ale wszystko wymieszane stylowo i ze smakiem. Zachwyt krytyki oraz popularność utworów wokalistki na wszystkich listach przebojów, szczególnie piosenki *That Thing*, wydają się być uzasadnione. Talent Lauryn został dostrzeżony, a ona wyróżniona, a raczej zasypana prestiżowymi nagrodami Grammy. Otrzymała aż pięć statuetek gramofonu, a jest to liczba rekordowa w historii tych muzycznych Oscarów. Album naturalnie sprzedaje się w rewelacyjnych nakładach, ale dobre płyty zawsze mogą liczyć na uznanie słuchaczy.

DEBORAH COX
One Wish

AMERYKANIE chętnie słuchają śpiewających pań, szczególnie czarnoskórych div. W ostatnich latach pojawiło się więc kilka wokalistek gustujących w czarnej muzyce. Brandy, Mya, Monica czy właśnie Deborah Cox zyskały już uznanie sporej części publiczności. Jednak tak naprawdę albumy tych pań niewiele różnią się od siebie. Wszystkie cechuje zbliżony dobór kompozycji i podobna aranżacja oraz wyraźna fascynacja Mariah Carey, Toni Braxton i Whitney Houston. A jednak popularność „drugiej ligi" rośnie i niektóre piosenki wypierają z list przebojów wspomniane supergwiazdy. Na fali ostatnich sukcesów najbardziej wypłynęła Deborah Cox ze swoją płytą *One Wish*. Przepiękna, liryczna piosenka *One Day You Will*, autorstwa amerykańskiej kompozytorki numer 1 – Dianne Warren, od kilku tygodni należy do najczęściej słuchanych hitów za oceanem. Miejmy nadzieję, że Deborah i jej najnowszy krążek równie dobrze poradzi sobie na rynkach europejskich.



Recenzje: Andrzej Ignatowski

NATALIA KUKULSKA
Autoportret

NATALIA Kukulska jest dziś u szczytu sławy, którą przyniósł jej poprzedni, podwójnie platynowy krążek *Puls*. Fani wokalistki niewątpliwie ucieszą się z kolejnego, trzeciego już w dorosłej karierze piosenkarki albumu. Czy *Autoportret* powieli poprzedni sukces? Najprawdopodobniej nie. Choć jest to płyta dobrze zrobiona i zawodowo zaśpiewana, to brak jest na niej stuprocentowych hitów. Pierwszy singiel *Przychodzimy tylko raz* daleki jest od klimatu popularnej piosenki *Im więcej ciebie, tym mniej*. Drugi utwór albumu to nowa wersja słynnego hitu Anny Jantar *Tyle słońca w całym mieście*. W piosenkę wsamplowano głos mamy Natalii i tak oto otrzymano niezwykły duet. Efekt jest ciekawy, szkoda tylko, że całość psuje zbyt rozbudowana rapowa wstawka. Skłonność Natalii, by być bardziej „czarną" od czarnoskórych artystów to chyba największy minus tego krążka.



RÓŻNI WYKONAWCY
World Music 2

DO SŁUCHANIA takiej muzyki właściwie nie trzeba namawiać. World music to ostatnio jeden z najpopularniejszych gatunków, który zyskał uznanie zarówno starszych, jak i młodszych słuchaczy. Na tej składance znajduje się niemal wszystko to, co jest najbardziej charakterystyczne dla nieco „upopowionej" odmiany muzyki świata. Lista wykonawców jest doprawdy imponująca. Na albumie znalazły się m.in. nagrania Wesa, Ery czy Gorana Bregovica. Ale oprócz piosenek supergwiazd nie zabrakło także utworów artystów mniej znanych, choć równie znakomitych, dość wspomnieć Angun, Emer Keny czy Radio Tarifa. *World Music 2* to bardzo dobry, przemyślany zestaw utworów, doskonale pasujących do różnych miejsc i okoliczności. Wydawcy na pewno nie muszą martwić się o sprzedaż.



Wiosna już puka do drzwi

Kolekcje na nadchodzącą wiosnę i lato przestały już być tajemnicą. Pomysły wielkich dyktatorów mody są niemalże obligatoryjnie, będą stosowane przez cały świat. Trendy nowego sezonu z pewnością nie są rewolucyjne, ale kilka pomysłów zdziera już nudny nalot ze spatynowanych w ostatnich latach kolekcji. Zarówno w męskiej, jak i damskiej modzie główne zmiany dotyczą długości, proporcji i nowych relacji między poszczególnymi częściami ubioru.

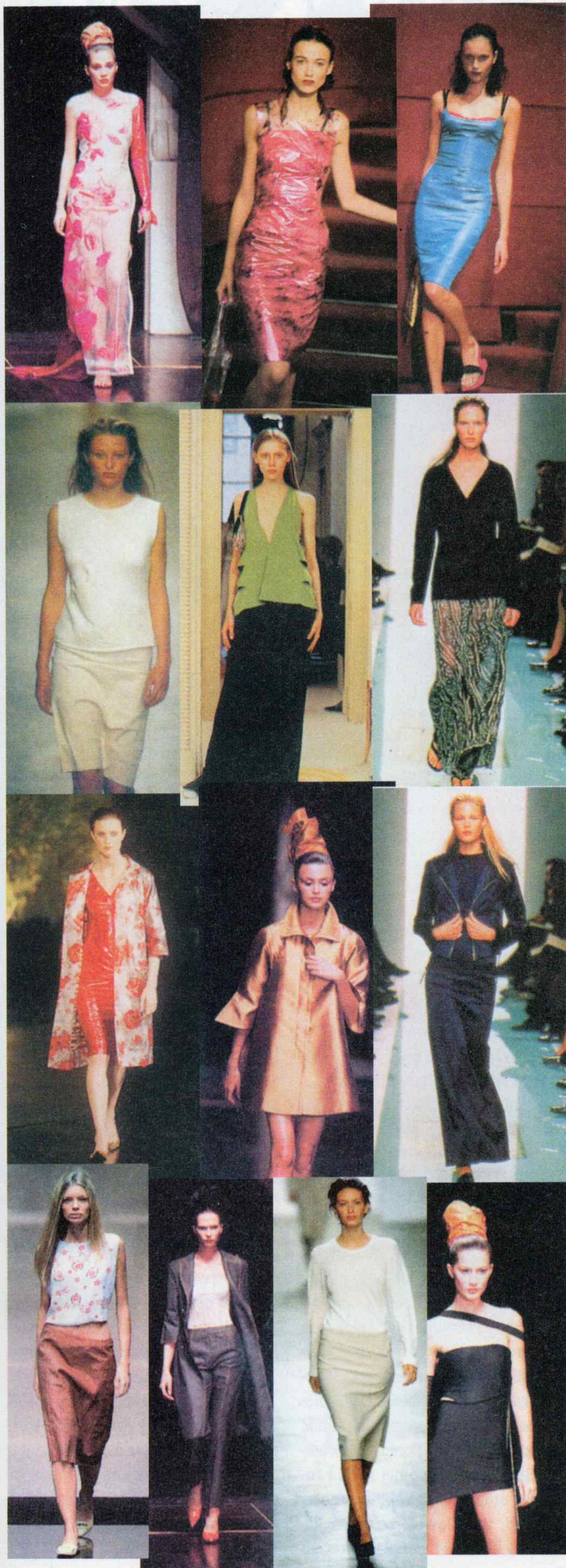
KALVIN Klein ubrał panów w miękko wykończone garnitury z cienkich wełen i ich mieszanek z wiskozami. Wyraźna niechęć mistrza do tradycyjnych koszul z krawatami zaowocowała promowaniem cienkich swetrów, koszulek polo i t-shirtów. Pod marynarką dominowała więc nuta sportowa. Moda damska u Kleina to ultraprosta góra typu podkoszulek i spódnice, zakładane portfelowo na biodrach bez pasków i zaszewek. Stroje nie dłuższe niż do pół łydki utrzymano w kolorach bieli, piasku, czerwieni, szarości i zszarzałego fioletu.

GIORGIO Armani rozmarzył się w ciepłych, wiosennych kolorach szarości, grafitów, granatów i beży. Niewątpliwie inspiracją dla mistrza przy tworzeniu propozycji na nadchodzący sezon był obraz kobiety z egipskich papirusów. Podczas gdy góra sukni ciasno obejmuje sylwetkę aż do talii, dół wiruje luźnymi spodniami z narzuconymi przezroczystymi spódnicami. Transparentne tkaniny w połączeniu z cudownymi modelami były absolutnie piękne. Armani, aby do końca zachwycić widzów, swoje odzieżowe posągi zwieńczył odkrytymi ramionami. Panom zaproponowano tę samą kolorystykę oraz obszerne fasony strojów uszytych z miękkich tkanin.

W DOMU Chanel wielkie zmiany. Przejawiają się one przede wszystkim wyraźnym odejściem od tradycyjnego wizerunku firmy. Zatem mały żakiecik i krótka spódniczka należą już do przeszłości. Paryska wiosna to sportowy styl i dominujący kolor czarny. Nie zabraknie jednak lekko przyszarzałych róży, bieli i perłowego błękitu. Proponowana długość za kolana lub nawet do kostek i bardzo dużo asymetrii cechuje niemal wszystkie propozycje sławnego domu mody. Lecz choć modele 1999 r. są niezwykle zmysłowe i kobiece, to całości kolekcji brakuje spójności.

HONORU Włoch w tej plejadzie wielkich bronił Dolce & Gabbana z seksownymi, kuszącymi połyskliwymi tkaninami sukniami. Nawią-





zaniem do zeszłorocznej kolekcji były romantyczne druki na przezroczystych tkaninach w soczystych kolorach, które dodały kolekcji niebanalnego uroku. Dzięki tkaninom z elastycznymi włóknami, stroje opinały sylwetki modelek, lecz ich nie krępowały. Panom proponowano śmiałe projekty z przesadnie długimi rękawami, ostre kolory oraz miękkie dzianiny.

U CHRISTIANA Diora królowały plisy na spódnicach, sukienkach i bluzkach, a teatralny nastrój podtrzymywały falbanki. Romantyzm ustąpił przed mundurowymi żakietami i żołnierskimi czapkami. Szyje modelek zdobiły kokardy, muchy i szarfy. Dla panów Dior przygotował stroje praktyczne. Tradycyjny angielski styl potraktowano swobodnie, lekko i z przymrużeniem oka. O krawatach mogą więc panowie zapomnieć.

NIEZWYKLE ciekawe były propozycje domu Fendi dla pań. Dominującej barwie żółtej towarzyszyły ciepła czerwień i biel. Kolekcja na nadchodzącą wiosnę i lato to przedziwne fasony, które porównać można chyba tylko do naciętych skrzeli rekina. Większość strojów wykonano z miękkich, lakierowanych skór.

SKROMNA elegancja to najlepsze określenie dla zaprezentowanych przez Cacharel garniturów. Jednorzędówki z luźniejszą talią skompletowano z koszulami i krawatami kolorystycznie wtopionymi w gładkie desenie marynarek.

ZADZIWIA wspólnota myśli w kolekcjach takich dyktatorów męskiej mody jak: Venturi, Hermes, Mugler i Dries van Noten, a nawet Gaultier. W nadchodzącym sezonie modni panowie na lekki sweterek założą marynarkę w tym samym kolorze. Projektanci docenili miękkość i malowniczość dzianiny, która wiosną i latem wyglądać będzie spod męskiego okrycia.

DAMSKA kolekcja Gianfranco Ferre to fantastyczne, niezwykle przestrzenne modele. Gianfranco zawija modelki tkaninami, mota i upina je bezpośrednio na sylwetce, nierzadko skąpiąc materiału. Tej wiosny proponuje paniom gamę różnych brązów, beży, róży i metalicznych odcieni miedzi. Brąz okazał się również dominującym kolorem kolekcji Alberta Ferretti, którego wizytówką są wysokie dekolty sukienek i trzymające się na biodrach spódnice.

SZOKUJĄCY John Galiano urządził widzom ucztę w rzymskim stylu. Złoto podkreślało ogromny przepych pokazu. Bose modelki przypominały postaci z malowideł greckich waz, a stąpały po podłodze przykrytej delikatnymi płatkami róż. Przezroczyste tkaniny przewrotnie przykrywały nagość.

POKAZ domu Gucci zdominowały sekwencje ery Woodstock, niedbałe jeansy zdobione kolorowymi kwiatami. Nie zabrakło także różnokolorowych koralików, ażurowych wzorów oraz frędzelków. Zatem królowała wysmakowana nonszalancja, którą podkreślały proste, długie włosy modelek i modeli. Barwna kolorystyka zapowiada powrót do epoki dzieci-kwiatów.

STROJE sezonu wiosenno-letniego 1999 r., zarówno te sportowo-relaksowe, jak i biurowe cechuje kontrolowana swoboda. Prosta, jednorzędowa marynarka lekko dopasowana do sylwetki, zapinana jest na trzy, najwyżej cztery guziki. Brakuje natomiast sztywnego wykończenia, a nawet tradycyjnych poduszek. Niewiele zmieniło się również w fasonie męskich spodni, nadal luźnych, bez mankietów i zakładek, ale za to nastąpiła prawdziwa rewolucja obuwnicza. Wraca do łask klasyczna linia męskiego buta z przydeptaną piętą. Być może ten nieco nonszalancki styl zyska uznanie panów, przecież przyjęły się nawet buty na ultra grubych podeszwach, tak podobne do koturnów rodem z antycznego teatru.

PANIOM projektanci proponują ciekawe zestawy bluzek ze spódnicami oraz proste w kroju, połyskliwe sukienki. Klasyczne kostiumy zastąpiono pomysłowymi kompozycjami z topikami i przezroczystą dzianiną. W nadchodzącym sezonie obok koloru białego dominować będzie różowy, zszarzała czerń i błękit, ciepłe szarości, a także brązy i beże. Duch traktowania mody jako wartości wyzwolonej królował nie tylko nad damskimi, ale i nad męskimi propozycjami Hugo Bossa, Daniela Hechtera, Ceruttiego czy Iceberga.

Jan Kosieradzki

foto: archiwum autora

Śnieg, Wiatr i Morze

Już dawno w Europie nie było takiej zimy. Wszyscy, którzy kochają narty, pomimo niebotycznych korków na niemieckich i austriackich autostradach ruszyli po przygodę do Austrii, Francji, Włoch czy Szwajcarii.



PODCZAS gdy niektórzy, bojąc się lawin, nie wychodzili z pokoi hotelowych, inni zachwyceni dodatkową porcją adrenaliny rzucali się w wir szaleństwa na pięknych stokach Alp. Właśnie dla ludzi kochających ryzyko i stawiających przed sobą wielkie wyzwania bawarska firma „Chiemsee" wraz z Cosmopolitan Cosmetics zorganizowały prezentację najnowszych kompozycji zapachowych. W pięknie położonej u stóp gór, szwajcarskiej miejscowości turystycznej Interlaken twórcy zapachu przedstawili swoje najnowsze osiągnięcie.



CHIEMSEE to nie tylko jezioro leżące w Bawarii, ale także nazwa jednej z najlepszych firm odzieżowych na świecie, produkującej rewelacyjne stroje dla snowboardzistów i windsurfingowców. Wspólna pasja do niebezpiecznej, ale pysznej zabawy połączyła trzech szkolnych kolegów: Mike'a Poppa oraz Christofa i Martina Imdahlów i rozwinęła się w niezwykłe przedsięwzięcie. Pieniądze Państwa Imdahlów, właścicieli hotelu „Chiemgauhof" pozwoliły Christofowi i Martinowi oraz ich koledze stworzyć pierwszą kolekcję. Ekstrawaganckie, kolorowe stroje, zaprojektowane przez pasjonatów, dziś noszone są wszędzie tam, gdzie tylko fala pozwala na niewyobrażalne, ekwilibrystyczne figury z deską przytwierdzoną do stóp.

JEDNAK windsurfing, a szczególnie surfing nie są aż tak bliskie przeciętnym Europejczykom, jak zimowe zmagania na trasach. Również w Polsce snowboardowa stacja w Szklarskiej Porębie cieszy się dużym uznaniem fanatyków białego szaleństwa. W tym sezonie, w samym sercu Alp garstka turystów, ubranych we wspaniałe, nieprzemakalne, przewiewne i wygodne stroje, niczym śniegowe kule „Chiemsee" pokonywała trasy narciarskie. Po tych sportowych atrakcjach czekały na nich kolejne, choć innej natury wrażenia – nowy zapach „Chiemsee".

„CHIEMSEE" to tak naprawdę dwie zupełnie inne kompozycje zapachowe. Pierwsza powstała z myślą o amatorkach sportów zimowych, drugą stworzono dla panów, żądnych coraz większych wrażeń. Podobne wzornictwo opakowań i flakonów oraz bogactwo linii kosmetycznych ewidentnie wskazują, że kompozycje te należą do jednej rodziny i tworzą parę. Wnętrza buteleczek nie mają jednak nic wspólnego z popularną konwencją zapachów unisex.

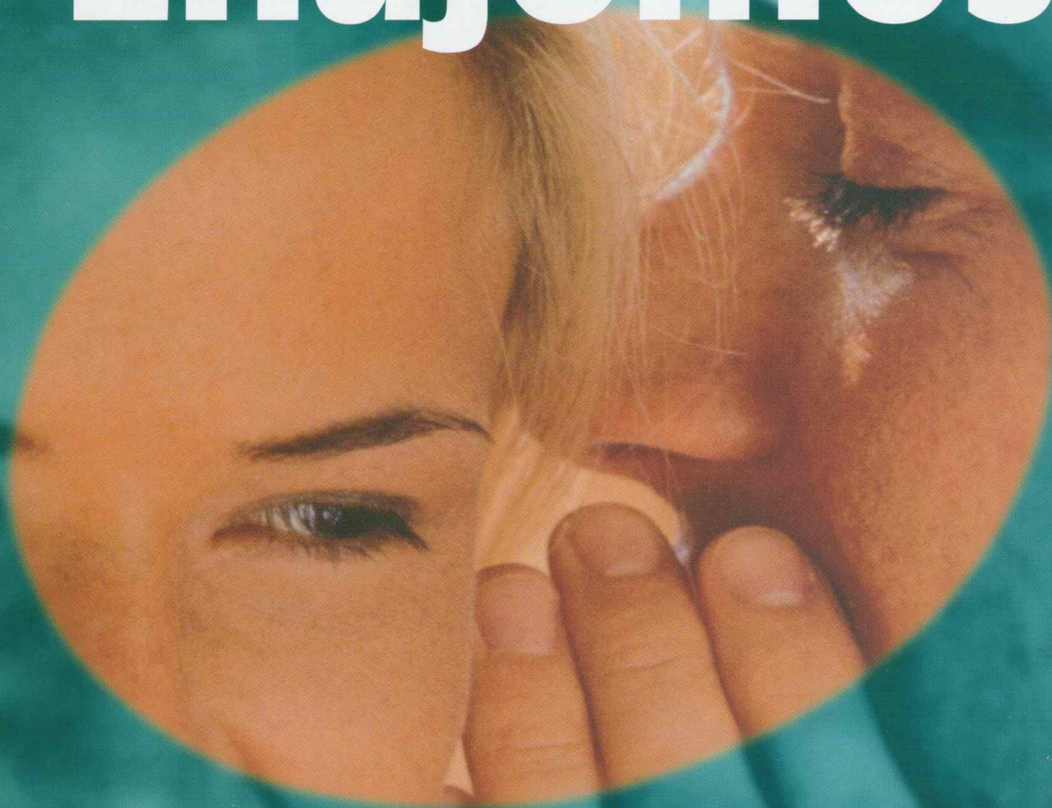
W KOMPOZYCJI dla pań nuta głowy wita świeżą, stymulującą wonią cytrusów, wody i owoców. Za pierwsze wrażenie odpowiedzialne są przede wszystkim: bergamota, czarna porzeczka, kwiaty pomarańczy i lilie wodne. Nuta serca daje się poznać mieszanką kosaćca florenckiego, lekkiej, ledwo wyczuwalnej frezji i tuberozy oraz erotycznej, musującej goryczki. Zmysłowość, ciepło i kobiecą delikatność odnaleźć można w nucie bazowej, którą stworzyły: kumaryna, afrykańska trawa – wetiwer i kora drzewa sandałowego.

ZAPACH „Chiemsee" dla panów jest dynamiczny, świeży i bardzo męski. Sportowa nuta górna to – podobnie jak w damskiej kompozycji, najświeższa ze wszystkich bergamota, ale z wyraźnie przebijającym, ostrzejszym akordem liści bazylii. To nie jedyny kulinarny akcent w męskim zapachu „Chiemsee". Nutę głowy tworzą fiołek i jaśmin, ale także goździk i szałwia. Głębszy aromat perfum osiągnięto z mieszanki nasion tonkowca, które pachną niczym prażone migdały oraz ambry, żywicy cedru, a także kontestującego zapachu paczuli.

ZABAWY na śniegu, a tym bardziej szaleństwa na plażach Florydy, Hawajów czy wysp Oceanii nie należą do najtańszych form spędzania wolnego czasu. Stroje „Chiemsee" także cenowo stoją znacznie powyżej podkoszulek „Adidasa" czy butów „Nike". Trudno zatem się dziwić, że i kompozycje zapachowe dla pań i panów opatrzone znakiem firmowym „Chiemsee" znajdą się tylko w ekskluzywnych perfumeriach.

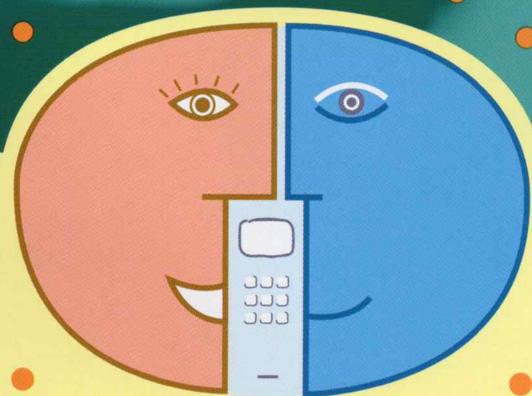
M.F.

po znajomości



Wszystkim naszym obecnym
i przyszłym Przyjaciołom
obniżamy abonament
oraz proponujemy dwie **nowe**
niższe taryfy.

Jedną **Super.**
Drugą **Extra.**



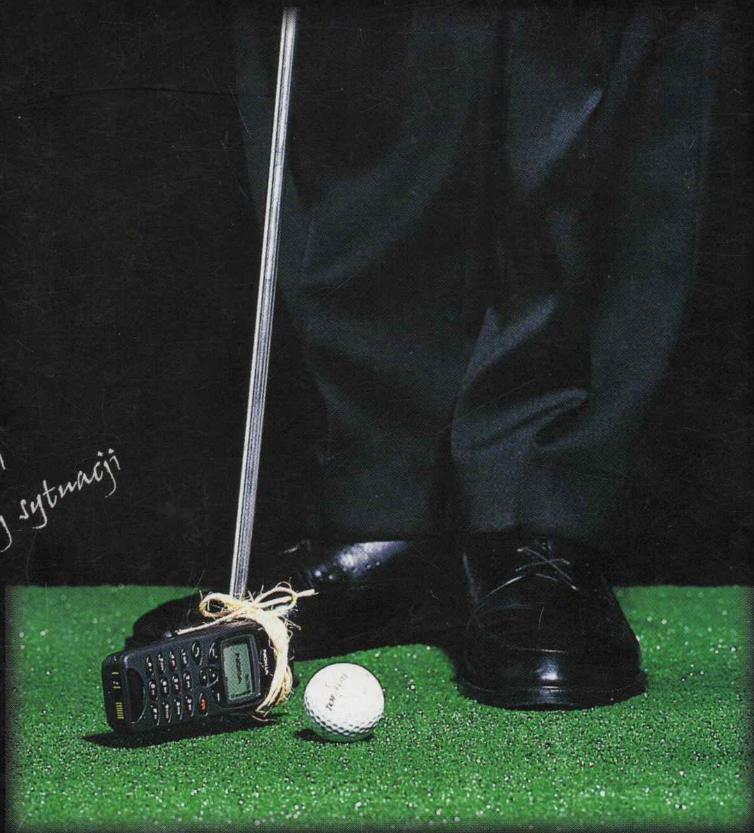
dobrzy znajomi

Szczegóły oferty w punktach sprzedaży
oraz pod bezpłatnym numerem Infolinii

0 800 123456

CENTERTEL®
NAJWIĘKSZY ZASIĘG W POLSCE

z nami w każdej sytuacji



JADARTEL

ZAUFAJ NAJLEPSZYM

tel. (081) 747 84 87



SALONY FIRMOWE JADARTEL:

Lublin: Al. Racławickie 44a, tel. /081/ 533 18 00; ul. T. Zana 19 lok. 12 (E. LECLERC), tel. /081/ 528 06 30; ul. Narutowicza 31/33, tel. /081/ 532 41 08; ul. Krak. Przedmieście 13, tel. /081/ 743 79 90; ul. Krak. Przedmieście 40, DTC SEZAM, tel. /081/ 441 30 06; **Warszawa:** ul. Emilii Plater 28, tel. /022/ 630 31 60; DT "JUNIOR" /II piętro/, tel. /022/ 828 31 97; **Katowice:** ul. 3-go Maja 21, tel. /032/ 59 66 26; **Gdańsk Wrzeszcz:** ul. Dmowskiego 12/6, tel. /058/ 341 17 94

PUNKTY SPRZEDAŻY:

Warszawa: ul. Kochanowskiego 1, tel. /022/ 633 38 98; ul. Krucza 38/42, tel. /022/ 661 91 52; ul. Zamoyskiego 47 a, tel. /0501/ 161 901; **Lublin:** ul. Narutowicza 67, tel. /081/ 534 43 23; ul. Świętoduska 20/1, tel. /081/ 532 64 53; ul. Bernardyńska 3, Pałac Parysów, tel. /0501/ 295 295; ul. Braci Wieniawskich 12a, tel. /0501/ 283 183; Al. 1000-lecia, HALA NOVA, tel. /0501/ 522 000; ul. Jasna 7, tel. /0501/ 392 288; **Katowice:** ul. Mariacka 2, tel. /032/ 253 91 49; **Czeladź:** Centrum Handl. M1, ul. Będzińska 80, tel. /032/ 269 21 15; **Bytom:** Pl. Kościuszki 12, tel. /032/ 81 83 65; **Chrzanów:** ul. Rynek 9, tel. /035/ 623 50 14; **Mikołów:** ul. Okrzei 8, tel. /032/ 226 37 91; **Jaworzno:** ul. Grunwaldzka 68, tel. /035/ 752 00 45; **Ruda Śląska:** ul. Czarnoleśna 9, tel. /032/ 244 24 74; **Sosnowiec:** ul. 3-go Maja 17, tel. /032/ 290 54 70; **Świętochłowice:** ul. Bytomska 18, tel. /032/ 77 00 222; **Tychy:** ul. Jana Pawła II 11C, tel. /032/ 217 04 73 do 75 w. 137; **Zabrze:** ul. Wolności 249, tel. /032/ 278 17 00; ul. Wolności 336, tel. /032/ 271 54 52; **Kraków:** ul. Zwierzyniecka 29, tel. /012/ 422 29 35; ul. Starowiślna 49, tel. /012/ 429 27 60; Nowa Huta, ul. Oś. Złotej Jesieni 13 /pawilon E/, tel. /012/ 648 71 24; **Poznań:** ul. Zwierzyniecka 7, tel. /061/ 847 02 81; oś. Na Murawie 7/2, tel. /061/ 821 35 33; **Wrocław:** ul. Jedności Narodowej 110, tel. /071/ 72 04 24; ul. Kościuszki 49-49a, tel. /071/ 44 25 59; ul. Oławska 25; **Gdańsk:** ul. Grunwaldzka 103, tel. /058/ 342 69 75; **Gdynia:** ul. Świętojańska 48, tel. /058/ 661 82 88; **Tczew:** ul. Gdańska 55, tel. /058/ 532 06 52; **Łódź:** Al. Mickiewicza 15a, tel. /042/ 636 59 96; Al. Kościuszki 13, tel. /042/ 630 54 18; ul. Limanowskiego 97, tel. /042/ 659 56 63;

JADARTEL- największy w Polsce autoryzowany przedstawiciel PTK Centertel, tel. 0 501 222 221